

Małe Betlejem w „Okrągłaku”

Biskup Czaja poświęcił
kaplicę wieczystej adoracji



STRONA 19

WTOREK 23 MARCA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 12 (1507)

Rok XXX

TYDZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

Pokazujemy szkoły średnie
jak nigdy wcześniej

Tydzień Otwartych Drzwi
w placówkach Powiatu
Raciborskiego

STRONY 9 i 27

O BOISKU jak w mrowisku

Prezydent Raciborza
Dariusz Polowy
Na Srebrnej chce budować od razu

Nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią jest od wielu lat marzeniem setek piłkarzy i fanów futbolu w powiecie raciborskim. Obiecał je wyborcom prezydent Raciborza Dariusz Polowy i chce budować taki obiekt. Wybrał lokalizację przy ul. Srebrnej, tam gdzie gra Unia. Opozycyjni radni (kluby Szukalskiej i Lenka) są temu przeciwni, optują za boiskiem na Zamkowej, albo dwoma boiskami przy Srebrnej. Spór toczy się od wielu tygodni, strony okopują się na swoich pozycjach. Kiedy politycy się dogadają, żeby sztuczna murawa w końcu pojawiła się w Raciborzu?

STRONY 24 -25

Radny miejski **Paweł Rycka**
Proponuje sztuczną murawę
na Zamkowej

Grażyna Wójcik: zamek potrzebuje dobrego klimatu



WYWIAD NOWIN NA STRONIE 14

Kopciuchy do lamusa.
Prawnik odpowiada
na pytania o uchwałę
antysmogową. STRONA 26

MATKA ALKOHOLIKA:
Szpony nałogu są
niewyobrażalne.

Wracamy do sprawy
„promilowych
recydywistów”. STR. 16

BARBARA ZĄBEK

CYKL KATARZYN GRUCHOT

Raciborski Medyk we wspomnieniach
kadry i absolwentów

STRONY 22 - 23



STRONA 7

Nowy budynek
przy parku Roth
**NIE PODOBA SIĘ
OBROŃCOM
PRZYRODY**

Głód ziemi. W czyje ręce
powinny trafić grunty
rolne z dzierżaw
Skarbu Państwa?

Ciąg dalszy sprawy Agromaxu



Nowiny odwiedziły Marian Plura
z Izby Rolniczej i Eugeniusz Kura
z rady powiatu

STRONA 15

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

12

REKLAMA



Z poradnika
ogrodnika
Kazika: bliskie
spotkanie
z agro-robotem

STRONA 18



Rodzice uczniów z
Brzeźnicy nie poddają
się w walce o szkołę

CZYTAJ NA STRONIE 17

Złośliwy komentarz tygodnia

Najpierw sami sobie zróbcie warsztaty



BOŻYDAR NOSACZ

Raciborzanie masowo „olali” odbywające się właśnie warsztaty dotyczące strategii rozwoju Raciborza, które miały m.in. zachęcić mieszkańców do włączenia się w myślenie o przyszłości ich miasta. Wobec żenującej frekwencji władze kombinują, żeby do promocji włączyć proboszczów, może stworzyć kolejną stronę internetową. Czekam aż padnie pomysł, żeby uczestnikom dawać bony do „Biedronki”. Moim zdaniem problem nie leży

w braku informacji tylko w czymś zupełnie innym.

Po pierwsze, słaba aktywność obywateli to zhora prawie wszystkich samorządów w Polsce, więc Racibórz nie jest tu wyjątkiem. Ludzie rzadko kiedy chcą, a jeszcze rzadziej potrafią myśleć strategicznie. Szczytem naszej pomysłowości jest zazwyczaj, że trzeba sadzić drzewa (albo ich nie wycinać), budować kolejne pomniki i robić place zabaw dla dzieci. Pomysł na ścieżkę rowerową to już niemal wizjonerska inicjatywa. Ale bynajmniej nasze władze nie powinny się łatwo rozgrzeszać stwierdzeniem, że leniwy lud nie rozumie, jaka to łaska i zaszczyt, że chcą go łaskawie dopuścić do produkowania wizji przyszłości.

Po drugie, (choć podkre-

ślam, że problem nie jest całkiem nowy), kiedy raciborzanin patrzy na bezsensowne kłótnie, marnowanie czasu i kierowanie się osobistymi ambicjami swoich przedstawicieli (np. w radzie miasta), to – jeśli jest w miarę normalny – myśli sobie: nie, ja z tym towarzystwem nie chcę rozmawiać. Bo tylko się zdenerwuję, a i tak nic z tego nie wyniknie. Niech się gryzą sami...

Po trzecie, jesteśmy tak stworzeni, że łatwiej nam się wypowiadać za lub przeciw czemuś, a nie tworzyć coś od podstaw, na dodatek bez żadnych wskazówek, danych, itp. Dlatego uważam, że jeśli już miałyby to być forma warsztatów, to powinny być one wcześniej przygotowane, ludzie powinni dostać jakieś tezy, kierunki, liczby, trendy,

przykłady z Polski, albo świata, jednym słowem coś, co pomogłoby im w myśleniu, ośmieliło. Formuła „przyjdziecie i mówcie co wam w duszy gra”, zwłaszcza w tych nie-normalnych, pandemicznych czasach, jest słaba, a od słowa „strategia”, którym bombardowani jesteśmy od 30 lat, już się robi niedobrze. Zresztą proponuję eksperyment. Niech pan wiceprezydent Waclawczyk (odpowiedzialny za „tworzenie strategii”), ogłosi w mediach i na swoim ulubionym fejsbuku, że jest pomysł, żeby na Placu Długosza wybudować wypasione, zadaszne lodowisko z podziemnym parkingiem, a sprawa będzie przesądzana na kolejnych warsztatach. Przekonamy się, czy informacja się odpowiednio rozchodzi i czy frekwencja

się poprawi...

Po czwarte wreszcie, może najpierw powinny odbyć się warsztaty dla naszych samorządowców, którzy potem dadzą wiarygodny przykład mieszkańcom. Roboczy plan warsztatów:

1. Jak ze sobą rozmawiać?
2. Po co zostaliśmy wybrani?
3. Dlaczego czubek własnego nosa nie jest ważniejszy od miasta lub powiatu?
4. Jak odróżnić pierdoły od spraw ważnych?
5. Przykłady z życia wzięte nawiązujące do przysłowia, „Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta”.

Uważam, że takie warsztaty są teraz w Raciborzu pilniejsze niż kolejna strategia.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Smog, prawo i bałagan

Wiosna puka śmiało do drzwi, niedługo mają zagościć iście letnie temperatury. To oznacza rychły koniec sezonu grzewczego i przerwę od gigantycznego smogu, z jakim mamy do czynienia w regionie. Żegnamy zimę, która już nie powinna się powtórzyć pod względem wielokrotnego łamania norm zanieczyszczenia powietrza. Od stycznia przyszłego roku z krajobrazu całego Śląska zniknąc mają najstarsze piece węglowe, kiedyś pożądane, bo dające najtańsze ciepło, dziś porzucane, bo są główną przyczyną smogu. Sprawa nie jest jednak tak prosta jak się wydaje, bo raz, że nie każdego stać na zmianę sposobu ogrzewania, a dwa, że są w Raciborzu miejsca, gdzie o dostępie do sieci gazowej czy ciepłowniczej można pomarzyć. W tym numerze wypowiada się na ten temat radca prawny, krakowski bojownik o czyste powietrze. Wskazuje przepisy, omawia planowane kary. Mówi też o zdrowym rozsądku, na który liczy, gdy zaczną obowiązywać ograniczenia. Ja się obawiam charakterystycznego dla naszej rzeczywistości bałaganu i niekompetencji, bo na kilka miesięcy przed prawdziwym przełomem w walce ze smogiem niewiadomych jest więcej niż pewników.

Jak wiceprezydent Waclawczyk tłumaczył się staroście z użycia logo Powiatu bez pozwolenia?

Dotarliśmy do korespondencji, jaką Dawid Waclawczyk skierował do starosty raciborskiego Grzegorza Swobody. Ten zażądał od zastępcy prezydenta Raciborza przeprosin za użycie logotypu Powiatu Raciborskiego w jego opracowaniu o połączeniu zamku i muzeum.

Wiceprezydent Waclawczyk nie tylko przeprosił starostę za nielegalne użycie logotypu Powiatu Raciborskiego. Wcze-

śniej wytknął mu, że inni powszechnie używają tego znaku, a starosta nie robi z tego przedmiotu sporu i nie ma uwag w takich sytuacjach. Wskazał też, że nie ma wskazania sankcji za dysponowanie logotypem bez zgody władz Powiatu. Zastępca Dariusza Polowego wskazał ponadto, że użył logotypu w pracy stanowiącej materiał urzędowy (otrzymał zań honorarium 24 600 zł – przyp. red.).

Dawid Waclawczyk podał w

swojej korespondencji do starosty, że o użyciu logo informował urzędników starostwa z referatu promocji i rozwoju i ci poinstruowali go w tej sprawie.

Wiceprezydent podkreślił, że celem jego działania była promocja Powiatu. Powołał się na praktykę korzystania z powiatowego logotypu przez lata organizacji Festiwalu Podróżniczego „Wiatrak”.

D. Waclawczyk przyznał, że 9 lutego, gdy otrzymał od

SPRAWĘ WACLAWCZYKA ZBADAJĄ POZA REJONEM

W prokuraturze rejonowej w Raciborzu dowiedzieliśmy się od jej szefa Mariusza Klekotki, że miejscowi śledczy odesłali zgłoszenia z rady miasta i zarządu powiatu do prokuratury okręgowej, aby ta wyznaczyła do zajęcia się sprawą inną jednostkę. Samorządowcy zgłosili się do prokuratora twierdząc, że wiceprezydent mógł popełnić przestępstwo, naruszając prawa autorskie.

starosty pismo wzywające go do przeprosin, zwrócił się do agencji zamkowej, by dopełnić wszelkich formalności, których

zaniedbał wcześniej. – Szczerze ubolewam, serdecznie przepraszam – przekazał staroście raciborskiemu. (ma.w)

Komputronik mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2

tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

Rozliczyć winnych, uratować pracowników przed ubóstwem

– Michał Woś rozmawiał z Jackiem Sasinem o Rafako

8 marca wiceminister Michał Woś spotkał się przedstawicielami związków zawodowych działających w Rafako S.A. – Wiesławem Oleszowskim, Markiem Langerem i Markiem Tylką. Następnie 18 marca w Ministerstwie Aktywów Państwowych miało miejsce spotkanie w cztery osoby z wicepremierem i ministrem aktywów państwowych Jackiem Sasinem.

Jak informuje nas Szymon Szrot, dyrektor biura poselskiego Michała Wosia, w trakcie



Michał Woś i Jacek Sasin rozmawiali o sytuacji Rafako

spotkania szczegółowo omówiono sytuację Rafako S.A., działania spółek Skarbu Państwa w tym kontekście (część z nich głosowała przeciwko układowi Rafako z wierzycielami) oraz postulaty pracowników spółki. Rozmowa dotyczyła także zawiadomienia do prokuratury o możliwych nieprawidłowościach, które poseł Michał Woś złożył we wrześniu ubiegłego roku. Szczegółowo omówiona była także historia przejęcia Rafako przez PBG S.A. oraz sposób zarządzania w ostatnich latach



Związkowcy z Rafako spotkali się z posłem Michałem Wosiem. Na zdjęciu od lewej stoją: Wiesław Oleszowski, Michał Woś, Marek Tylka, Marek Langer.

największą spółką w Raciborzu. Premier Jacek Sasin był zorientowany w sytuacji.

– Bankructwo Rafako było by tragedią dla regionu. Winiących obecnej sytuacji trzeba

rozliczyć, a jednocześnie zrobić wszystko żeby znaleźć rozwiązanie, by uratować ponad tysiąc rodzin przed widmem bezrobocia i ubóstwa – mówi Michał Woś. (żet)

Jeszcze w tym roku Eko-Okna oddadzą do użytku kolejną halę

Budowę nowej hali o powierzchni 44 tys. m², rozpoczęto pod koniec 2020 roku. Dzięki tej inwestycji mają zostać zwiększone moce produkcyjne przedsiębiorstwa.

– Hala wyposażona zostanie w nowoczesne, automatyczne centra obróbkowe oraz nowo-

czesną lakiernię, która będzie pracowała z bardzo dużą mocą przerobową. Już po roku wydajność lakierni osiągnie 250 okien na zmianę. Dzięki temu zyskamy ogromną przewagę konkurencyjną, jaką będzie możliwość produkcji dużych zamówień w krótkim czasie –



Budowa nowej hali Eko-Okien w Kornicach



FOT. EKO-OKNA (2)

dowiadujemy się w firmie Eko-Okna. Zakończenie inwestycji zaplanowano na drugą połowę 2021 roku.

Jak dowiadujemy się w firmie, w ubiegłym roku udało się osiągnąć rekord nie tylko w zakresie przychodu (ponad 2 mld zł), ale także w zakresie

liczby kierunków eksportowych. W 2020 roku produkty firmy Eko-Okna były eksportowane do 41 krajów na całym świecie. Najbardziej odległymi były Stany Zjednoczone, Nowa Zelandia i Australia.

(pw) (ż)

OGŁOSZENIE

Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej

nabór na stanowisko

Inspektora w Referacie Inwestycji i Budownictwa

W Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej do dnia 31 marca 2021 r. do godz. 15:30 jest prowadzony nabór kandydatów na stanowisko Inspektora w Referacie Inwestycji i Budownictwa (1 etat).

Osoba zainteresowana udziałem w naborze musi legitymować się wykształceniem wyższym technicznym na kierunku budownictwo oraz posiadać minimum 5 lat stażu pracy. Dodatkowo, wymagane jest posiadanie uprawnień budowlanych oraz umiętność kosztorysowania.

Ze szczegółami naboru można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej w zakładce „Wolne stanowiska urzędnicze” lub pod adresem <https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/19379518>

Dodatkowe informacje można również uzyskać pod numerem telefonu 32 419 14 17 wew. 115 lub wew. 119.



REKLAMA

PIENTKA
KAMIENIARSTWO

ROK ZAŁOŻENIA 1927

PRODUCENT:

- NAGROBKÓW
- SCHODÓW GRANITOWYCH
- PARAPETÓW

Nowa ekspozycja nagrobków!
Racibórz, ul. Głębzycka 50 (NAPRZECIW CMENTARZA)

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 75
tel. 32 419 83 50, 602 701 270

www.kamieniarstwo-pientka.pl

TERAZ BLIŻEJ CIEBIE

REKLAMA

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

Nowość!

tel. serwis **32 415 23 41**

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

Trzy nominacje dla Nowin w konkursie SGL Local Press 2020

18 marca odbyła się gala konkursu SGL Local Press 2020. Ze względu na obostrzenia epidemiologiczne, wydarzenie zostało zorganizowane w zdalnej formule.

W tegorocznej edycji konkursu SGL Local Press otrzymaliśmy trzy nominacje. Katarzyna Gruchot została wyróżniona za reportaż „Oswajanie śmierci”. Jury konkursu doceniło też „Nowiny Raciborskie” za akcję społeczną „Bohaterki i bohaterowie czasów pandemii”. Nowiny.pl zostały nominowane w kategorii portali internetowych.

Dodajmy, że Nowiny po raz kolejny zostały docenione przez jury konkursu. W 2017 roku portal Nowiny.pl został uznany najlepszym portalem lokalnym w Polsce. W minionych latach byliśmy też nominowani m.in.: za akcje społeczne „Nowin Raciborskich” oraz „Nowin Wodzisławskich” (Połączenie kolejowe z Raciborza do Bohumina, Czas na Zawodowców, Kapsuła Czasu, Strażaki to naj-



Dzięki zaangażowaniu Nowin oraz wsparciu sponsorów (Eko-Okna, Rafamet i Tokai-Cobex) do personelu szpitala zakaźnego w Raciborzu trafiło 236 paczek upominkowych. Okazją do ich wręczenia był Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Późnych.

lepsze chłopaki, Sto autorytetów na stulecie niepodległości, Bezradni bez poradni), materiał wideo „Starość na kanapie”, okładkę dziesięciolecia oraz indywidualne materiały dziennikarskie (m.in. Artur Marcisz, Magdalena Kulok, Maciej Kozina).

Organizatorem SGL Local Press jest Stowarzyszenie Gazet Lokalnych. Konkurs ma charakter otwarty, tzn. mogą w nim brać udział materiały nadesłane przez media lokalne (o zasięgu mniejszym niż województwo) bez względu na przynależność do SGL.

(żet)

Znów głośno o byłym proboszczu z Chałupiek. W konflikt księdza z biskupem włączyła się posłanka Scheuring-Wielgus

Biskup opolski Andrzej Czaja odniósł się do zarzutów posłanki Joanny Scheuring-Wielgus. Sprawa dotyczy księdza Rafała C., byłego proboszcza parafii św. Anny w Chałupkach (gm. Krzyżanowice).

O byłym proboszczu z Chałupiek pisaliśmy już na łamach naszych mediów. Przypomnijmy, 18 czerwca 2019 r. biskup opolski Andrzej Czaja wydał ostrzeżenie adresowane do duchownych. Przestrzegał w nim przed kontaktami z suspendowanym* ks. Rafałem C. – byłym proboszczem parafii św. Anny w Chałupkach, który „trwając w zuchwałym nieposłuszeństwie wobec swojego biskupa”, „oczernia ks. bp. Czaję”. Kilka dni później ostrzeżenie zostało omyłkowo upublicznione na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej. Tam natrafili na nie mieszkańcy naszego powiatu, za pośrednictwem których trafiło ono do lokalnych mediów, m.in. portalu Nowiny.pl. Artykuł jest dostępny w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/153149.

O mobbingu i propozycjach

Temat księdza Rafała C. powrócił za sprawą posłanki Joanny Scheuring-Wielgus. Podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Sejmie zarzucono biskupowi opolskiemu Andrzejowi Czaj mobbing i niemoralne propozycje. Ks. Rafał nakreślił również sekwencję wydarzeń, które jego zdaniem poprzedziły historię przedstawioną podczas spotkania z dziennikarzami

Biskup: to jedno wielkie kłamstwo

Kolejno głos zabrał biskup Andrzej Czaja, organizując swoją konferencję. Kapłan diecezji opolskiej mówił, że przekazane informacje, które wybrzmiały na spotkaniu posłanki, są „jednym wielkim kłamstwem”. Dalej biskup przedstawiał sprawę z punktu Diecezji Opolskiej.

Ponadto Diecezja wydała oświadczenie, podpisane

Ks. Rafał C. na konferencji z posłanką Joanną Scheuring-Wielgus oraz biskup opolski Andrzej Czaja podczas wirtualnego spotkania z mediami



przez Joachima Kobienię, rzecznika kurii diecezjalnej w Opolu. Poniżej w całości publikujemy tę treść:

„Ks. Rafał C. wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, od dłuższego czasu podejmuje działania mające na celu zdyskredytowanie Biskupa Opolskiego i jego najbliższych współpracowników, rozpowszechniając nieprawdziwe i oszczercze informacje na ich temat. Wiadomo, że podejmowane były w wielu domach zakonnym oraz wobec licznych instytucji i osób w kraju oraz za granicą i innych przedstawicieli mediów. Ponadto istnieje uzasadnione podejrzenie, że podszywając się pod biskupa rozsyłał m.in. obraźliwe i wulgarne wiadomości do wielu osób oraz przedkładał sfabrykowane nagrania, mające stanowić rzekomy dowód w sprawie. W związku z tym w Prokuraturze Rejonowej w Opolu prowadzone jest postępowanie w tym zakresie, gdzie biskup i kanclerz posiadają status pokrzywdzonych. Biskup i kanclerz wystąpili przeciwko Rafałowi C. z prywatnymi ak-

tami oskarżenia o zniesławienie.

Insynuacje wobec Biskupa Opolskiego i jego najbliższych współpracowników, które stanowią podstawę wystąpienia posłanki Joanny Scheuring-Wielgus w Sejmie, a także artykułu redaktor Natalii Waloch w „Wysokich Obcasach”, są całkowicie nieprawdziwe i stanowią kolejną próbę naruszenia dobrego imienia biskupa. Należy ubolewać, że posłanka Sejmu RP, powołana do obrony praworządności, przyłączyła się do oszczerczej akcji dyfamacyjnej wobec biskupa i skrajnie nieobiektywnie relacjonuje na forum publicznym genezę i przebieg wydarzeń. Biskup opolski podejmuje stanowcze kroki prawne wobec posłanki Joanny Scheuring-Wielgus oraz innych osób zaangażowanych w kampanię mającą na celu zdyskredytowanie jego osoby”. (mad)

*Suspensa to kara stosowana wyłącznie wobec osób duchownych, polegająca m.in. na zakazie sprawowania sakramentów oraz odprawiania mszy świętej.



ZAPRASZAMY DO NASZYCH CUKIERNI!

www.facebook.com/CukierniaJagodka | sprzedaz@jagodka.pl
32 473 44 90, 515 135 411, 515 135 412






Wielkanoc

ZADZWOŃ, NAPISZ,
ZAMÓW I ODBIERZ
NA WYNOS
O UMÓWIONEJ GODZINIE

7 aniołów i 27 kamieni... Co symbolizuje instalacja na skwerze Pieczki w Raciborzu?

Być może, któryś z tych aniołów na ucho Wam powie, że skrzydła nosi w plecaku, nawet przy dobrej pogodzie?*

„Anioły” to artystyczne dzieło Michała Batkiewicza, twórcy odpowiedzialnego między innymi za „Chichot życia”, który prezentowany był ostatnio przy kościele św. Jakuba na raciborskim rynku.

– Anioły symbolizują tu pewną ulotność, co dobrze kontrastuje z potężnymi głazami, czyli tą ziemską przyziemnością i materialnością – mówi twórca instalacji. Niektóre z ważących nawet po kilkaset

kilogramów kamieni wykorzystano jako głowy postaci, co ma dodatkowo wzmocnić kontrast, a jednocześnie sprawiać wrażenie skał zawieszonych w powietrzu.

Dziwić może fakt, że tylko u jednego z aniołów widzimy skrzydła. – Niektórzy pytają dlaczego tylko jeden anioł ma skrzydła? Być może dlatego, że największy z tych siedmiu symbolizuje ten najważniejszy, siódmy dzień tygodnia czyli niedzielę. Od siebie dodam, że one wszystkie mają skrzydła, ale sztuka powinna pozostawiać pewne niedopo-

wiedzenie – dodaje artysta.

Postacie aniołów otacza również 27 kamieni, z których każdy ma symbolizować jeden rok pontyfikatu Jana Pawła II. Artysta sam twierdzi, że w pewnym sensie są swoistym wotum dziękczynnym za pontyfikat papieża Polaka.

Dzieło Michała Batkiewicza prezentowane będzie na Skwerze Pieczki do końca września.

(um) (ż)

* Parafraza utworu „Bieszczadzkie Anioły” Starego Dobrego Matżeństwa.



„Anioły” Michała Batkiewicza będą prezentowane na Skwerze im. ks. prałata Stefana Pieczki do końca września

Dzieci z Przedszkola nr 13 w Raciborzu doczekają się placu zabaw

W ogrodzie przedszkola zostaną zamontowane urządzenia do zabawy o wartości 25,8 tys. zł. W planach jest również budowa nowego placu zabaw na sąsiedniej nieruchomości, którą magistrat od dłuższego czasu starał się pozyskać na ten cel.

– W Przedszkolu nr 13 dzięki zaangażowaniu wydziału edukacji Urzędu Miasta i pomocy pracowników OSiR Racibórz, trwają prace porządkowe ogro-

du, w którym powstanie plac zabaw dla młodszych dzieci. Miejska architekt wraz z dyrektorem Przedszkola nr 13, przygotowują zgłoszenie budowy placu zabaw do Starostwa Powiatowego. W ogrodzie, w którym powstaje plac zabaw, zostaną zamontowane urządzenia zabawowe, które zakupimy w ramach projektu „Podniesienie jakości edukacji przedszkolnej”. Wartość tego projektu to 1,823 mln zł, z czego 25,8 tys. zł jest

przeznaczone dla Przedszkola nr 13 – poinformował raciborski magistrat. Naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski powiedział w rozmowie z Nowinami, że niewielki plac zabaw w ogrodzie przedszkola prawdopodobnie zostanie oddany do użytku w drugiej połowie kwietnia tego roku. Oprócz tego planowana jest budowa nowego placu zabaw na działce przylegającej do terenu przedszkola, o której pozyskania starano

się w mieście od kilku miesięcy (pisaliśmy o tym w artykułach: Przedszkolaki z Kochanowskiego zamknięte w czterech ścianach, Plac zabaw nie dla przedszkolaków. Przez prowizorkę (i nie tylko)). Szacunkowy koszt tej inwestycji opiewa na kwotę 360 tys. zł.

(um) (ż)

Pracownicy Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu przygotowują ogród przedszkola do montażu urządzeń zabawowych



Wyrusz na połów Pereł z Telewizją TVS

Wystartował nowy, trzeci sezon popularnego programu „Perły Śląska”, w którym Mirek Szofitysek pokazuje niezwykle historie ludzi, którzy swoją pasją i zaangażowaniem są istną perłą na Śląskiej mapie.

Program zadebiutował w lipcu ubiegłego roku. Pokochały go tysiące ludzi w całej Polsce, dzięki czemu wpisał się już na stałe w ramówkę Telewizji TVS. Program emitowany jest w każdą sobotę o 17:15. Tematem przewodnim audycji jest człowiek, jego historia, pasje, a także tradycja którą pielęgnuje.

Prowadzący w trzecim sezonie ponownie przemierzy cały Śląsk. Tym razem zwiedzi Szlak Orlich Gniazd, przyjrzy się również sztuce rycerskiego fechtunku oraz zapozna się z tradycjami wielkanocnymi Śląska cieszyńskiego.

To wszystko i wiele innych ciekawych przygód możecie zobaczyć w premierowych odcinkach tylko w Telewizji TVS. Perły Śląska, sobota 17:15.

PREMIEROWE ODCINKI PROGRAMU

Perły Śląska

W KAŻDĄ SOBOTĘ O 17:15
TYLKO W

T V S

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu skończyło się zakleszczeniem i mandatem



Kolizja drogowa w Rudzie Kozielskiej spowodowała znaczne utrudnienia w ruchu drogowym



Strażacy użyli narzędzi hydraulicznych, aby wyważyć drzwi i wydostać kobietę z pojazdu.

Do zdarzenia doszło 16 marca tuż po godz. 12.00 na ulicy Raciborskiej w Rudzie Kozielskiej.

Zderzyła się tam peugeot oraz volkswagen. Kierująca peugeotem została zakleszczona w pojeździe. Na miejscu interweniowali strażacy zawodowi oraz ochotnicy, a także policjanci i ratownicy

medyczni.

Policjanci ustalili, że winę za spowodowanie kolizji ponosi kierująca peugeotem 59-letnia mieszkanka powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego, która wymusiła pierwszeń-

stwa przejazdu i doprowadziła do kolizji z kierującym volkswagenem mieszkańcem powiatu rybnickiego. Sprawczyni kolizji została ukarana mandatem karnym. (żet)

Dramatyczna historia Angeliki już się nie powtórzy. Powiat zmienia zasady naliczania opłaty za pobyt w „Mai”

Zarząd Powiatu Raciborskiego przygotował projekt uchwały, która obniży odpłatność za pobyt w Domu dla Matek z Dziećmi „Maja” w Raciborzu. To pokłosie artykułu, który 9 marca ukazał się w „Nowinach Raciborskich”. Opisałyśmy w nim historię niepełnosprawnej Angeliki i jej półtorarocznej córeczki, którym za pobyt w „Mai” naliczono opłatę przewyższającą ich dochody.

Projekt uchwały, który został poddany pod konsultacje, znacznie upraszcza kwestię naliczania opłaty za pobyt w Domu dla Matek z Dziećmi „Maja” w Raciborzu. Tak jak dotychczas, z odpłatności będą zwolnione osoby, których dochód nie przekracza ustawowego kryterium. Owo kryterium wynosi 701 zł w przypadku osoby samotnie gospodarującej (w tym przypadku dotyczy to kobiet w ciąży) lub 528 zł na osobę w rodzinie.

Zmiany dotyczą sytuacji, w której dochody osób trafiających do „Mai” przekraczają wspomniane kryterium. Zarząd Powiatu Raciborskiego propo-

GRAZYNA WOJCIK wraca na zamek Piastowski

Zmarł Wiesław Róśacki Rafakowcy wspominają 30-letniego prezesa

Oddział Celný zniknie z Raciborza

Nowy pietrowicki PSZOK już działa

Spór o żłobek i plac zabaw na Ostrogu – NOWE FAKTY

Policja zajęła się sprawą trucia psów w Chałupkach

Deficyt za wywóz śmieci z Raciborza zmógł wzrosł o ponad 100 tys. zł

Siostra Dorota pije o 100-leciu Klasztoru Annunziata

Rekordowa sprzedaż alkoholu w Krzyżanowicach. Czy to zasługa Czechów?

ALINA MADECKA

DRAKOŃSKIE STAWKI ZA POMOC dla samotnej matki

Niepełnosprawna kobieta interwencyjnie trafiła z półtoraroczną córeczką pod opiekę w Domu Samotnej Matki „Maja” w Miodonie. Opłata za pobyt w rodzinie wyniosła za miesiąc pobytu 3,2 tys. zł. Dochody samotnej matki ledwie przekraczają 2 tys. zł. Dlaczego finansowana ze środków publicznych troska o kobiety w dramatycznej sytuacji życiowej wyglądała jak nieadekwatna? W jaki sposób? W jaki sposób? W jaki sposób?

czytaj na stronie 19

AV VANESSA FM

9 marca opisałyśmy dramatyczną historię Angeliki, która została przyjęta do „Mai” ze swoją córeczką. Za pobyt w placówce naliczono opłatę przewyższającą dochody niepełnosprawnej mamy i jej chorego dziecka. Władze powiatu postanowiły zmienić obowiązujące przepisy, tak aby podobna sytuacja nigdy się nie powtórzyła.

nuje, aby wysokość ponoszonej przez nie opłaty wynosiła 70% ich dochodów*. Takie rozwiązanie wyklucza możliwość naliczenia opłaty zbliżonej lub wręcz przewyższającej dochody osoby trafiającej do „Mai”, co w obecnie obowiązującym stanie prawnym jest możliwe.

Co więcej, w przypadku osób niepełnosprawnych opłata zostanie dodatkowo obniżona o 30%. Dotyczy to zarówno matek jak i dzieci, które trafiają do „Mai”.

Konsultacje społeczne nowej uchwały rozpoczęły się 20 marca i potrwać do 26 marca 2021 r. Po przeanalizowaniu ewentualnych uwag do projektu uchwały, zostanie ona poddana pod głosowanie Rady Powiatu Raciborskiego. Prawdopodobnie nastąpi to w kwietniu lub maju. Jeśli radni przychylią się do propozycji zarządu powiatu, wówczas nowe przepisy faktycznie zostaną przyjęte. (żet)

* Ale nie więcej niż średni miesięczny koszt utrzymania osoby przebywającej w „Mai”.

Sąd zatwierdził układ Rafako Engineering z wierzycielami

Postępowanie układowe to pierwszy etap restrukturyzacji Rafako Engineering. Grupa Rafako przygotowuje spółkę do pozyskania inwestora zewnętrznego.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wydał postanowienie o zatwierdzeniu układu w Rafako Engineering sp. z o.o. w ramach prowadzonego w spółce uproszczonego postępowania restrukturyzacyjnego. Spółka już 18 lutego doszła do porozumienia z wierzycielami, którego efektem było zawarcie wspomnianego układu.

– To bardzo dobra wiadomość dla spółki i jej pracowników oraz kontrahentów. Także dla naszych wierzycieli. Kiedy postanowienie sądu się uprawomocni, wejdziemy w etap odzyskiwania naszej pozycji na rynku i pozyskiwania nowych zleceń – powiedział Łukasz Hołubowski, prezes zarządu Rafako Engineering.

Rafako Engineering działa na rynku ropy i gazu ziemnego, a także serwisu urządzeń elektroenergetycznych. – Przejelismy pełne referencje wraz z zespołem po PBG Oil & Gas, a wraz z realizowanymi wspólnie z Rafako S.A. kontraktami

mi w zakresie budownictwa energetycznego posiadamy unikalne na rynku polskim kompetencje oraz zespół ludzi z wieloletnim doświadczeniem. Zamierzamy to wykorzystać i zaistnieć na rynku, gdzie dziś wiele zleceń zdobywają firmy zagraniczne – dodał prezes Hołubowski.

– Postępowanie układowe to pierwszy etap restrukturyzacji spółki i zdefiniowania od nowa jej modelu biznesowego. Wspólnie z Grupą Rafako porządkujemy sytuację w spółce, w celu przygotowania jej do pozyskania inwestora zewnętrznego – poinformował Marcin Jankowski, wiceprezes zarządu Rafako Engineering.

Rafako Engineering istnieje od 2007 roku. Jest spółką zależną od Rafako S.A. Ostatnio była odpowiedzialna za rozruch nowego bloku 910 MW w Jaworznie, a obecnie zajmuje się m.in. pracami serwisowymi na tym projekcie. Prace rozruchowe obiektów energetycznych i serwisowanie ich, w tym regeneracją katalizatorów, mają być – obok segmentu ropy i gazu – główną linią biznesową Rafako Engineering.

(r) (ż)

Zderzenie osobówki z ciężarówką



Tak wyglądał volkswagen polo po zderzeniu z ciężarową scanią

Do kolizji doszło na drodze krajowej nr 45. Kierowca osobówki najechał na tył ciężarówki.

16 marca około godz. 8.30 na drodze krajowej nr 45 doszło do zderzenia volkswagena polo ze scanią. Na miejscu interweniowała służba ratunkowa, w tym strażacy zawodowi oraz ochotnicy z Krzyżanowic.

Policjanci ustalili, że winę za spowodowanie kolizji ponosi kierujący volkswagenem polo 31-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego, który nie zachował ostrożności i najechał na tył ciężarowej scani, którą kierował 39-latek z powiatu wodzińskiego. Kierowca volkswagena został ukarany mandatem. (żet)

Nowy budynek przy parku Roth nie wszystkim się podoba

Czy wykonawca inwestycji miał prawo przyciąć gałęzie rosnących w parku drzew, które przeszkadzały w budowie? Czy kolejnym krokiem nie będzie wycięcie drzew, których bezpośrednie sąsiedztwo z budynkiem mogłoby stwarzać zagrożenie? To pytania, które na prośbę naszych Czytelników, skierowaliśmy do raciborskiego magistratu.

Do redakcji Nowin napływały sygnały dotyczące budynku mieszkalnego, który powstaje przy ul. Opawskiej w Raciborzu – w bezpośrednim sąsiedztwie Parku im. Miasta Roth. Jeden z Czytelników zwrócił nam uwagę, że w trakcie budowy przycięto gałęzie drzew parkowych, które sąsiadowały z nieruchomością. Czytelnik obawia się, że następnym krokiem – być może już po oddaniu obiektu do użytku – będzie wycięcie drzew sąsiadujących z budynkiem. Park stanowi dobro wspólne wszystkich mieszkańców Raciborza, dlatego też zwróciliśmy się do raciborskiego magistratu z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące tej kwestii.

Zapytaliśmy, czy wykonawca inwestycji wystąpił o zgodę na ingerencję w zieleni parkową. W wydziale komunalnym Urzędu Miasta Racibórz dowiedzieliśmy się, że 27 stycznia wykonawca inwestycji wystąpił z wnioskiem o wyrażenie zgody na usunięcie gałęzi zwisających się nad jego terenem. 12 lutego Prezydent Dariusz Polowy wyraził zgodę na wykonanie zabiegów ograniczających korony sześciu drzew i dwóch krzewów o maksymalnie 30% ich wielkości (zgodnie z wykonanym



Budynek mieszkalny, który powstaje przy ul. Opawskiej w Raciborzu



Wykonawca inwestycji przyciął gałęzie rosnących w parku drzew, które zwisały się nad placem budowy. W raciborskim magistracie wskazują, że stało się to za zgodą prezydenta. Udzielono jej w oparciu o analizę dendrologiczną.

przez uprawnionego dendrologa planem zabiegów). – Wykonawca inwestycji został poinformowany także, że wszelkie działania wykraczające poza zakres wskazany w

zgodzie nie są dopuszczalne – czytamy w odpowiedzi magistratu na nasze zapytanie.

Zapytaliśmy również, czy w ocenie urzędu budowa budynku mieszkalnego w bezpośred-

nim sąsiedztwie parku może spowodować konieczność wycięcia drzew znajdujących się najbliżej tego budynku po jego zasiedleniu (np. z uwagi na niebezpieczeństwo podczas wichur)? Wydział ochrony środowiska Urzędu Miasta Racibórz wskazuje, że właściciel terenu ma prawo przyciąć gałęzie przechodzące na teren jego nieruchomości zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego i na ten zakres dostał pozwolenie. – Zaznaczyć należy, że dokonane cięcia w koronach drzew mieszczą się w granicach 30%, określonych jako zakres dozwolonych cięć, wynikających z przepisów zawartych w ustawie o ochronie przyrody. Na dzień dzisiejszy trudno określić lub przewidzieć, jaki wpływ będą miały wykonane cięcia na stan zdrowotny drzew. Każda ingerencja w drzewostan zwłaszcza stary, który rośnie w parku, ma wpływ na jego kondycję. Cięcia jednak nie mogą powodować uszkodzenia lub zniszczenia drzew, o czym inwestor został poinformowany. Przycięcie koron doprowadziło do powstania korony z nierówno rozłożonym ciężarem, przesunięciem względem osi pionowej pnia w jedną stronę, tzw. korony jednostronnej. W przyszłości może dojść do pochylecia pnia drzew, ale w tym przypadku w stronę przeciwną do budynku. Zrealizowane działanie, polegające na przycięciu koron drzew nie stoi w sprzeczności z zasadą poszanowania dobra wspólnego, jakim bez wątpienia jest Park Roth, gdyż drzewa nie zostały wycięte, co z pewnością byłoby prostszym rozwiązaniem – informuje magistrat. (żet)



KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA RACIBÓRZ

INFORMACJA O TERMINIE ZAPŁATY OPŁAT ROCZNYCH Z TYTUŁU PRZEKSZTAŁCENIA PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO W PRAWO WŁASNOŚCI W 2021 ROKU – CELE MIESZKANIOWE

Na podstawie art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (t.j. Dz.U. z 2020, poz. 2040) z dniem 1 stycznia 2019 r. nastąpiło przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

- Z tytułu przekształcenia nowy właściciel gruntu ponosi na rzecz dotychczasowego właściciela gruntu opłatę.
- Wysokość opłaty jest równa wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego, która obowiązywałaby w dniu przekształcenia, tj. w dniu 1 stycznia 2019 r.
- Opłatę wnosi się w terminie do dnia 31 marca każdego roku.
- Opłata jest wnoszona przez okres 20 lat, licząc od dnia przekształcenia, tj. od 1 stycznia 2019 r.
- Właściciel gruntu w każdym czasie trwania obowiązku wnoszenia opłaty może zgłosić Gminie Racibórz zamiar jednorazowego jej wniesienia w kwocie przypadającej do spłaty (opłata jednorazowa) – na wniosek.
- Gmina Racibórz udziela bonifikaty od opłaty jednorazowej w wysokości 99% osobom uprawnionym w art. 9a powołanej ustawy – na wniosek.

Opłatę należną za rok 2021 wnosi się w terminie do dnia 31 marca 2021 roku.

Obowiązek zapłaty należności, dotyczy właścicieli nieruchomości zabudowanych na cele mieszkaniowe, którzy na podstawie art. 4 wskazanej ustawy, otrzymali z Gminy Racibórz zaświadczenie potwierdzające przekształcenie praw wraz z informacją o obowiązku wnoszenia rocznej opłaty przekształceniowej, w wysokości i okresie jej wnoszenia – BEZ WEZWANIA, W DOTYCHCZASOWEJ USTALONEJ WYSOKOŚCI.

INFORMACJA O TERMINIE ZAPŁATY OPŁATY ROCZNEJ Z TYTUŁU UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH W 2021 ROKU – NIEPODLEGAJĄCEJ PRZEKSZTAŁCENIU PRAW W DNIU 1 STYCZNIA 2019 ROKU

Na podstawie art. 71 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) obowiązują opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych oddanych na cele określone w art. 72 ust. 3 powołanej ustawy, należne Gminie Racibórz – BEZ WEZWANIA, W DOTYCHCZASOWEJ USTALONEJ WYSOKOŚCI.

Opłatę należną za rok 2021 wnosi się w terminie do dnia 31 marca 2021 roku.

UWAGA!

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 lutego 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. 2021 r. poz. 367) zaleca się: **wpłacać opłaty na rachunek bankowy nr ING Bank Śląski nr 78 1050 1070 1000 0004 0003 3692 wskazując w tytule przelewu: „opłata przekształceniowa za rok 2021” lub „opłata z tytułu użytkowania wieczystego gruntu za rok 2021” w placówkach Poczty Polskiej – bez uiszczania dodatkowej prowizji.**

GRATULACJE

Serdecznie gratulujemy pięknej rocznicy 100-lecia założenia Klasztoru Annuntiata w Raciborzu (25.03.1921).

Annuntiata – DOM MARYI. To tutaj bije serce Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misyjnego Sióstr Służebnic Ducha Świętego. Dom Prowincjalny w Raciborzu jest miejscem kształcenia serc misjonek i ostoją odpoczynku dla schorowanych powracających z misji sióstr.

Annuntiata od zawsze była i jest otwarta dla każdego człowieka, szczególnie zaś dla biednych, bezdomnych i odrzuconych przez świat. Każde miejsce w Waszym Domu jest dotknięte modlitwą, cierpieniem i ofiarą.

Może dlatego tyle misjonek wychowało się na glebie wiary i miłości raciborskiej ziemi.

Pragniemy jako mieszkańcy tej pięknej Ziemi Raciborskiej wyrazić swą wdzięczność wszystkim Siostrom Waszego Zgromadzenia.

Dziękujemy Bogu, że jesteście już od 100 lat z nami, że możecie się realizować poprzez bezinteresowny dar z siebie. Niech Matka Boska chroni wszystkie Siostry, zachowuje w zdrowiu i radości, daje Wam siły na tę trudną i odpowiedzialną misyjną pracę. Życzymy kolejnych 100 lat w przyjaznym Raciborzu!

Bóg zapłać za całe dobro jakie czynicie od 100 lat. SZCZĘŚĆ BOŻE !

HANIA I PIOTR KLIMA Z RODZINĄ ORAZ CZŁONKOWIE KRĘGU BIBLIJNEGO I GRUPY MISYJNEJ



KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ

531 666 333

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020r., poz.1990)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu ograniczonego oraz w trybie bezprzetargowym. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (Tel. 32 4198075 wew. 140).



Rok Świętego Józefa...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Przejawem kultu św. Józefa stały się obchody jego święta. Wydaje się, że pod wpływem apokryfu Dzieje Józefa Cieśli już w siódmym wieku obchodzono 20 lipca w Kościele koptyjskim, wśród egipskich monofizytów, święto ku czci Józefa. Chrześcijański Wschód uznawał Józefa za jednego z wielkich patriarchów Starego Testamentu. Liturgiczny kult oddawano św. Józefowi z tego względu, że służył on Jezusowi i Maryi, a ta cześć przejawiała się głównie w szczerej pobożności i wielkich pochwałach pod jego adresem. Prawdopodobnie początki samej uroczystości ku czci św. Józefa wiążą się z palestyńskim klasztorem św. Saby, w którym obchodzono je od X stulecia. Liturgiczne księgi wskazują, że przynajmniej od 1000 r. święto to upowszechniało się stopniowo na chrześcijańskim Wschodzie, przy czym wiązano je zawsze ze zbawczymi tajemnicami. Uroczystość św. Józefa wiązano z obchodem Świąt Bożego Narodzenia. Niedziela poprzedzająca Boże Narodzenie była świętem „tych wszystkich, którzy podobali się Bogu od początku, od Adama do Józefa, oblubienica Przenajświętszej Matki Boga zgodnie z genealogią, jaką Łukasz ewangelista ułożył w historycznym następstwie, a także świętem wszystkich proroków i prorokiń”. Wkrótce potem niedzielę po Bożym Narodzeniu obchodzono ku czci króla Dawida i św. Józefa. Tak więc niedziela ta stała się przedłużeniem Świąt Bożego Narodzenia. Także 26 grudnia obchodzono święto ku czci Maryi i Józefa, jako Jej małżonka i dla wspomnienia ucieczki do Egiptu.

Święty Józef – Ojciec w wierze

8 grudnia 2020 roku do 8 grudnia 2021 Papież Franciszek ogłosił specjalny „Rok” poświęcony Opiekunowi Jezusa. „Ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu” – tymi słowami Papież opisuje w czuły i poruszają-

cy sposób św. Józefa, porównując go w niektórych słowach do ojca w naszej wierze Abrahama.

Wiara Abrahama jest nierozłączna z cierpieniem. Obietnica Boża względem Abrahama tkwi właśnie w ofierze z Izaaka. Jednakże Bóg ocala chłopca.

Bojaźń Boża Abrahama była silniejsza niż radość z syna, który był darem Bożym. Ponadto Bóg, przez uratowanie Izaaka udowodnił, że miał na celu nie śmierć, lecz życie. Abraham nie wahał się, czy poświęcić swego pierworodnego syna. Za poświęcenie został nagrodzony. Była to próba wierności Sługi Bożego. Mimo cierpienia i bólu Abraham podejmuje próbę Bożą.

Święty Józef jest bardzo podobną postacią do Abrahama. Był to mąż sprawiedliwy i pełen wiary. Jego życie nie było sielanką ale ciągłą próbą wiary. takim zapytaniem: „Wierzysz mi naprawdę?”. Nawet jeśli ci się w życiu nie układa, nawet jeśli Twoje życzenia i najskrytsze pragnienia się nie spełniają: Czy wierzysz mi naprawdę...? Czy wierzysz mi wtedy kiedy cierpisz? Święty Józef był cieślą i pozostał cieślą. Nie został ani papieżem, ani biskupem, ani kapłanem. Ten zwykły człowiek „pracownik fizyczny” jest ponad papieżami, biskupami, apostołami – najbliższy Jezusa i Matki Bożej. Jest więc poufne miejsce dla zapomnianych, bez godności zewnętrznych, a tak bliskich Bogu. Co stanowi o bliskości z Jezusem? Nie wiedza, nie nauka, nie dyplomy, nie odznaczenia, nie posady, nie urzędowe stanowiska, ale tęsknota za Bogiem i trwanie przy



Matce Bożej. Zwiastowanie Anielskie u Józefa odbyło się nocą. Przyjął dziecko i Maryję nie ze względu na to, że kochał Maryję, ale dlatego, że „przyłożył ucho” do Pana Boga.

Kiedy stajemy wobec trudnych sytuacji, zwracamy się do Boga, bo to, co najważniejsze przychodzi zawsze z wysoka, spoza rozumowania... możemy to nazwać snem, ale to więcej jak sen.

Mój Patron

Historia zbawienia wypełnia się „w nadziei, wbrew nadziei” (por. Rz 4, 18) poprzez nasze słabości. Zbyt często myślimy, że Bóg polega tylko na tym, co w nas dobre i zwycięskie, podczas gdy w istocie większość Jego planów jest realizowana poprzez nasze słabości i pomimo nich. (Patris corde) Św. Józef uczy nas, że cudem jest wierzyć pomimo strat...

Wierzyć, że to wszystko mieści się w tajemnicy życia, która jest święta, pisana przez Boga, który nas ukochał do szaleństwa Krzyża. Dlatego warto Go prosić o wstawiennictwo u Boga, o jego modlitwy, warto wierzyć, że mamy dobrego Przyjaciela w niebie, któremu codziennie na nowo poświęcam me życie.

Akt poświęcenia się świętemu Józefowi

Święty Józefie, mój najmiłszy Ojciec, po Jezusie i Maryi najdroższy mojemu sercu, Tobie się powierzam i oddaję, jak powierzyli się Twojej opiece Boży Syn i Jego Przeczysta Matka. Przyjmij mnie za swoje dziecko, bo ja na całe życie obieram Cię za Ojca, Opiekuna, obrońcę i Przewodnika mej duszy. O mój najlepszy Ojciec, święty Józefie, prowadź mnie prostą drogą do Jezusa i Maryi. Naucz mnie kochać wszystkich czystą miłością i być gotowym do poświęceń dla bliźnich. Naucz walczyć z pokusami ciała, świata i szatana i znosić w cichości każdy krzyż, jaki mnie spotka. Naucz pokory i posłuszeństwa woli Bożej. O najdroższy święty Józefie,

bądź Piastunem mej duszy, odkupionej Krwią Chrystusa. Czuwaj nade mną, jak strzegłeś Dzieciątka Jezus, a ja Ci przyrzekam wierność, miłość i całkowite posłuszeństwo, bo ufam, że za Twym wstawiennictwem będę zbawiony. Nie patrz na moją nędzę, ale dla miłości Jezusa i Maryi przyjmij mnie pod swą Ojcowską opiekę. Amen.

Firma Pientka

Usługi pogrzebowe

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

CAŁODOBOWO

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Czasami życie pisze własne scenariusze,
na które nie mamy wpływu
i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć
te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich”
podziękowania za udział w ceremonii
pogrzebowej lub złożyć
kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475



**TYDZIEŃ
OTWARTYCH
DRZWI**



TYDZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

Nie wiesz jaką szkołę wybrać po podstawówce? Zapraszamy na Tydzień Otwartych Drzwi

- 👉 Kończysz w tym roku szkołę podstawową?
- 👉 Jesteś rodzicem ósmoklasisty i chcesz zapoznać się z ofertą raciborskich szkół ponadpodstawowych?
- 👉 Jesteś nauczycielem?
- 👉 Jesteś uczniem lub absolwentem którejś z prezentowanych szkół?
- 👉 Jesteś ciekawy jaką ofertę mają raciborskie placówki kształcenia ponadpodstawowego?

**Jeżeli chociaż na jedno z pytań odpowiedziałeś TAK,
to zapraszamy na Tydzień Otwartych Drzwi 22 – 26 marca. Start godz. 9:00**

👉 www.inspiraton.nowiny.pl/dniotwarte 👉

**TYDZIEŃ
OTWARTYCH
DRZWI**

KAŻDEGO DNIA POZNASZ JEDNĄ SZKOŁĘ!

22 marca – Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 1 (I LO i Liceum Sztuk Plastycznych)

23 marca – II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza

24 marca – Zespół Szkół Ekonomicznych

25 marca – Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 1 (Budowlanka i Gastronomia)

26 marca – Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 2 „Mechanik”

Tydzień Otwartych Drzwi, to również mnóstwo atrakcji: wywiady z dyrektorami, wirtualne spacery, wypowiedzi nauczycieli i absolwentów, prezentacje i vlogi uczniów oraz konkursy.

Organizatorzy Tygodnia Otwartych Drzwi:

Partnerzy projektu:



Wody Polskie po słowach radnych z Krzanowic: wycinki nie mogą być prowadzone na żądanie



To zdjęcia, na które w tekście powołuje się pani rzecznik

Wracamy do artykułu „Samosiejki i zarośnięta rzeka. Radni Krzanowic proszą o interwencję”. Do poruszonego na łamach Nowin tematu, odniosło się Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie – Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

W artykule opisaliśmy interpelacje, jakie radni – Józef Kocem i Piotr Nachlik przedłożyli urzędnikom. Te dotyczyły m.in. terenów, które podlegają Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu Wody Polskie – nadzór wodny w Głubczycach.

Radny Kocem interweniował w sprawie samosiejek rosnących wzdłuż posesji mieszkańca Krzanowic przy ul. Srebrna Góra na rzece Biała Woda. Natomiast radny Nachlik zwrócił się z prośbą o „niezwłoczne wyczyszczenie koryta rzeki Biała Woda w Pietraszynie, od mostu przy ul. Babia Góra w kierunku Krzanowic”. – Rzeka na tym odcinku jest całkowi-

cie zarośnięta samosiejkami i trzciną – argumentował rajca.

Prośby radnych spotkały się z reakcją zarządcy. Stanowisko redakcji Nowin przesłała Linda Hofman, rzecznik prasowa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Treść pisma w całości publikujemy poniżej.

„Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach odnosząc się do treści zawartych w artykule pt. „Samosiejki i zarośnięta rzeka. Radni Krzanowic proszą o interwencję”, zamieszczonym w portalu www.nowiny.pl w dniu 9 marca br. oraz w tradycyjnym wydaniu tygodnika, informuje, że docenia każdy przejaw zainteresowania bezpieczeństwem publicznym mieszkańców. Wody Polskie w Gliwicach zarządzając łącznie ok. 8 tys. km cieków na obszarze swojej działalności prowadzą prace

utrzymaniowe w ich obrębie, zważając przede wszystkim na priorytet jakim jest bezpieczeństwo przeciwpowodziowe obszarów zamieszkałych oraz uczęszczanych przez mieszkańców nadrzecznych miejscowości. W tym celu Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach prowadzi prace utrzymaniowe na rzekach, wykonuje cykliczne przeglądy i inwentaryzacje rzek, które są objęte monitoringiem służb terenowych Zarządów Zlewni i Nadzorów Wodnych. W katalogu prac konserwacyjnych znajdują się również wycinki roślinności, o których wspominają Radni Krzanowic w swoim apelu na łamach portalu oraz w wydaniu tygodnika. Należy jednak wskazać, że bez względu na to czy rozmawiamy o ręcznym czy mechanicznym usuwaniu pojedynczych drzew, czy ich skupisk oraz zakrzaczeń, porastających skarpy rzeczne lub międzywale, wycinki każdorazowo poprzedza

inwentaryzacja drzewostanu. Na jej podstawie do wycinki typowane są tylko drzewa i krzewy, których stan lub ulokowanie zagraża bezpieczeństwu, zdrowiu, życiu ludzi oraz ich mieniu. Drzewa porastające tereny nadrzeczne, niezależnie od tego czy zostały celowo nasadzone, czy rosną na skutek naturalnej sukcesji (samosiejki) podlegają ochronie prawa, wynikającej z ustawy Prawo Ochrony Środowiska (Dz. U. 2020 poz.1219). Prace o tym charakterze zawsze prowadzone są w sposób selektywny i zrównoważony, stanowiący odpowiedź na potrzeby mieszkańców i jednocześnie przynoszący zbytecznej ingerencji w środowisko naturalne. Każdorazowo wycinki dotyczą wyłącznie drzew istotnie utrudniających przepływ wód wysokich w korycie oraz stwarzających szczególne zagrożenie dla mieszkańców. Prace te obejmują także wskazaną lokalną rzekę Biała

Woda, w obrębie której Wody Polskie w Gliwicach od kilku lat prowadzą punktową wycinkę drzew. Drzewostan typowany jest do wyrębu przy udziale przedstawicieli Urzędu Miasta w Krzanowicach oraz samych mieszkańców posesji sąsiadujących z rzeką. Kolejność realizacji wycinek na danym odcinku jest zależna od oceny ryzyka, jakie może wynikać ze stanu drzew: osłabionych i chorych. Wody Polskie w Gliwicach starają się również, by koniecznym wycinkom towarzyszyły nasadzenia zastępcze, które mają na celu rekompensatę środowiskową. Tym samym zarówno Radnym Miejskim, zabiegającym o wycinki, jak i mieszkańcom należy się wyjaśnienie, że nie ma możliwości aby były one prowadzone na żądanie. Takie podejście nie znajduje uzasadnienia zarówno w uwarunkowaniach środowiskowych, jak i priorytetach gospodarki wodnej, o samych mieszkańcach

nie wspominając.

Po wtóre, radni zabiegają także o wyczyszczenie koryta rzeki Biała Woda w Pietraszynie na odcinku od mostu przy ul. Babia Góra w kierunku Krzanowic. Otóż wyjaśniamy, że przegląd wskazanego odcinka rzeki nie wykazał istotnego ubytku w przekroju koryta, który uzasadniałby wykonanie pilnych prac konserwacyjnych. Rzeka, wbrew temu co sugerują Radni, pozostaje drożna, widoczne są także elementy ubezpieczenia dna cieku.

Załączamy bieżące zdjęcia, obrazujące rzeczywisty stan rzeki i jednocześnie pokazujące efekt ubiegłorocznych prac utrzymaniowych. Zadanie konserwacji rzeki Krzanówka (Biała Woda) wykonane kosztem blisko 70 tys. zł polegało m.in. na wykoszeniu porostów, usuwaniu zatorów i nieczystości z koryta cieku i brzegów i zostało przeprowadzone w drugiej połowie 2020 r.”

(oprac. mad)

Dlaczego bezdomne zwierzęta z Rudnika będą trafiały do Rybnika?

W 2021 roku wylapywaniem bezdomnych zwierząt na terenie gminy Rudnik zajmuje się schronisko z Rybnika. Jeden z radnych docieka, dlaczego nie zlecono tego zadania tak jak wcześniej schronisku w Raciborzu.

Dlaczego Rybnik, a nie Racibórz?

Radni na ostatniej sesji rady przyjęli program opieki nad

zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Rudnik. Realizacja programu jest obowiązkiem nałożonym na samorząd.

W treści programu zapisano m.in., że wylapywanie bezdomnych zwierząt na terenie gminy realizowane jest przez schronisko w Rybniku na podstawie podpisanej umowy. Każdorazowo po uzyskaniu

informacji o pojawieniu się bezdomnego zwierzęcia pracownik urzędu przekazuje informacje do schroniska, które podejmuje interwencję.

Radny Mirosław Golijasz dociekał na minionej sesji rady gminy, dlaczego umowę podpisano ze schroniskiem w Rybniku, a nie w Raciborzu. Wójt Piotr Rybka wyjaśniał, że to rozwiązanie było dla gminy korzystniejsze. – Jeżeli gminę

miałoby obsługiwać schronisko w Raciborzu, to wychodziłoby to drożej – wyjaśnił. Jak dodał wójt, samorząd chcąc skorzystać z usług pobliskiego schroniska, musiałby dodatkowo nawiązać umowę z hyclem, bo tej usługi nie oferuje Racibórz.

Jakie koszty?

Koszt realizacji programu ponosi gmina w ramach bu-

dżetu na rok 2021. Na realizację przeznaczono 16.270,00 zł, w tym na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami obejmującą: odławianie bezdomnych zwierząt, umieszczanie i przetrzymywanie ich w schronisku, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt, usypianie ślepych miotów, obowiązkowa sterylizacja albo kastracja zwierząt w schronisku dla zwierząt – 11.070,00

zł; zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadku zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt – 3.000,00 zł; zapewnienie miejsca dla zwierząt gospodarskich we wskazanym gospodarstwie rolnym – 1.000,00 zł; sterylizacja albo kastracja kotów wolno żyjących – 1.000,00 zł; dokarmianie wolno żyjących kotów – 200,00 zł.

(mad)

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Budynek po przedszkolu ma otrzymać drugie życie

Już wiadomo, co stanie się z budynkiem po przedszkolu w Rudniku. Włodarze gminy, chcą go wynająć.

To kolejny krok związany ze zmianami dotyczącymi rudnickiego przedszkola. Przypomnijmy, placówka została przeniesiona do miejscowej podstawówki, a wcześniej przygotowano na to odpowiednią infrastrukturę. Zapadła taka decyzja, bo dotychczasowa lokalizacja nie spełniała wymagań ochrony przeciwpożarowej. W ocenie włodarzy, taki krok, był o wiele bardziej opłacalny dla budżetu gminy, aniżeli dostosowanie obecnego obiektu do wymogów stawianych przez straż pożarną.



To budynek, w którym jeszcze nie tak dawno funkcjonowało przedszkole. Jeśli radni przystaną na urzędniczy pomysł, teren zostanie wystawiony na wynajem.

Przedszkole w nowej siedzibie, przy ul. Słonecznej 1, swoje funkcjonowanie rozpoczęło wraz z drugim półroczem bieżącego roku

szkolnego. W efekcie, w gminie zapadła decyzja, że obiekt po byłej placówce przy ul. Stawowej 5 zostanie wystawiony w drodze przetargu na wynaj-

jem. – Nie chcemy, aby ten obiekt stał się ruiną – mówi Piotr Rybka, wójt gminy. Jak dodaje, w jednym przetargu gmina na wynajem chce wystawić budynek i tamtejsze bagna. – W umowie znajdują się zapisy regulujące pewien zakres prac, które powinien wykonać najemca – wyjaśnia wójt. Gmina nie chce więc pozwolić, aby dany najemca, dzierżawiąc budynek, nie podjął tam żadnej aktywności. Jednocześnie umowa ma zabezpieczać interesy najemcy. Okres jej obowiązywania to 15 lat. Na kolejnej sesji rady gminy, radni mają podjąć wiążącą decyzję, czy zgadzają się, aby obiekt został wystawiony na wynajem w drodze przetargu.

Jak się dowiadujemy, w urzędzie mają wizję, aby teren stał się rekreacyjnym.

(mad)

W Kuźni Raciborskiej ruszają remonty

– Rok 2021 i 2022 rok to czas nadchodzących dużych remontów: budynku przy ul. Jagodowej w Kuźni Raciborskiej, budynku Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej oraz budynku Urzędu Miejskiego – informują urzędnicy z Kuźni Raciborskiej.

Pracereмонтowe w budynku ZGKiM przy ul. Słowackiego 6 rozpoczną się już od połowy kwietnia br., a planowane zakończenie prac to koniec roku 2021. W pierwszej kolejności zostanie wyburzony budynek starej części, aby móc przystąpić do prac elewacyjnych. W ostatnim etapie zaczną się prace wewnętrzne w budynku. Jak wyjaśniają urzędnicy, na czas remontu pracownicy biurowi zostaną przeniesieni do budynku przy ul. Jagodowej,

pracownicy fizyczni na teren GPWiK przy ul. Klasztornej, a Punkt Obsługi Mieszkańca wraz z Punktem Kasowym wrócą na czas remontu do budynku Urzędu Miejskiego.

W czerwcu 2021 r. mają zakończyć się prace termomodernizacyjne budynku przy ul. Jagodowej.

Remont budynku Urzędu Miejskiego (roboty zewnętrzne) planowany jest na koniec 2021 roku, a w roku 2022 ruszą prace wewnętrzne. Na czas remontu wewnątrz budynku, pracownicy Urzędu Miejskiego zostaną przeniesieni do budynku przy ul. Jagodowej. Po powrocie pracowników Urzędu z ul. Jagodowej (końcówka roku 2022) nastąpi remont pomieszczeń przy ul. Jagodowej, gdzie zostanie przeniesiona siedziba MOPS.

(oprac. d)



Po zakończeniu remontów zostanie ogłoszony konkurs na mural, który powstanie na wolnej ścianie budynku ZGKiM (po wyburzeniu starej części)

GDZIE PODZIEJĄ SIĘ PRZEDSZKOLAKI?

Urzędnicy z Kuźni Raciborskiej poinformowali również o pracach związanych z termomodernizacją placówek oświatowych – przedszkola w Kuźni Raciborskiej i jego oddziału w Turzu. Dzieci uczęszczające do tej pierwszej placówki, od 29 marca mają kształcić się w budynku Szkoły Podstawowej im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej. Zaś najmłodszy z Turza w budynku katechetycznym przy miejscowej parafii.

Zmarł pochodzący z Krzyżanowic ks. Oswald Bobrzik



Ks. Oswald Bobrzik miał 86 lat. W środę 17 marca spoczął na cmentarzu przy kościele parafialnym Trójcy Świętej w Ciasnej

W niedzielę 14 marca zmarł ks. Oswald Bobrzik, kapelan J. Świątobliwości, emerytowany proboszcz parafii Trójcy Świętej w Ciasnej. Duchowny pochodził z Krzyżanowic.

Ks. Oswald Bobrzik urodził się 10 września 1934 r. w Krzyżanowicach w rodzinie Ignacego i Zofii z d. Klon. Naukę w szkole podstawowej rozpoczął w 1940 r., musiał ją jednak przerwać ze względu na działania wojenne. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Gimnazjum Handlowym, które ukończył w 1951 r. i zaczął uczęszczać do Technikum Finansowego, w którym w 1953 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Postanowił wtedy zapisać się do 11. klasy szkoły ogólnokształcącej dla pracujących, aby pogłębić swoje wiadomości i powtórnie zdał w niej w 1954 r. egzamin maturalny. W 1954 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie. Świecenia

kapłańskie przyjął 21 czerwca 1959 r. w prokatedrze pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu z rąk bp. Franciszka Jopa. Po święceniach był wikariuszem w parafiach: Opole- Półwieś (1959 – 1962), Gliwice – św. Antoniego (1962 – 1964) i Zabrze – św. Józefa (1964 – 1969). W 1969 r. został duszpasterzem parafii Trójcy Świętej w Ciasnej najpierw jako wikariusz – kooperator, a od 15 września 1980 r. jako proboszcz i posługę tę pełnił aż do przejścia na emeryturę w sierpniu 2009 r. Był budowniczym kościoła parafialnego, po tym jak doszczętnie spłonął poprzedni drewniany kościół. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Domu Księżych Emerytów w Opolu. Biskup Opolski nadał mu w 1994 r. tytuł dziekana honorowego, a w 1999 r. – radcy duchownego. W 2017 r. został uhonorowany tytułem kapelana Jego Świątobliwości. Zmarł 14 marca 2021 r.

(Diecezja Opolska, oprac. d)

Co z rudnickim PSZOK-iem?

Według zamierzeń Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Rudniku powinien powstać do sierpnia. Roboty budowlane jednak jeszcze nie ruszyły. Pytamy wójta Piotra Rybkę o obecny stan prac.

PSZOK w Rudniku powsta-

nie pomiędzy drogą krajową nr 45 a budowaną obwodnicą Racibórz – Pszczyna. Wartość zadania opiewa na kwotę nieco ponad 904 tys. zł brutto, z czego 85% to dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego w ramach Europejskiego Funduszu Roz-

woju Regionalnego.

Umowę na zaprojektowanie i wykonanie Punktu podpisano 5 sierpnia 2020 r. z Zakładem Handlowo-Usługowym Kamila Dudy z Kietrza. To firma, która wygrała ogłoszony przez urząd przetarg, składając najatrakcyjniejszą,

czyli najtańszą ofertę (w przetargu wystartowało pięć firm). – Zadanie podzielone zostało na dwa etapy. Etap I obejmuje prace związane z przygotowaniem dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem decyzji pozwolenia na budowę w terminie do 180

dni od dnia zawarcia umowy. Etap II to wykonanie robót budowlanych wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie – wyjaśnili wówczas urzędnicy.

Na jakim etapie są prace? – Obecnie gmina Rudnik wystąpiła z wnioskiem do Staro-

sty Raciborskiego o wydanie decyzji w sprawie wyłączenia gruntu z produkcji rolnej, po otrzymaniu powyższej decyzji zostanie złożony wniosek o wydanie pozwolenia na budowę – wyjaśnia Piotr Rybka, wójt gminy.

(mad)

WÓJT NĘDZY PRZYPOMINA Należy sprzątać po swoim psie

Anna Iskała, wójt Nędzy wy-stosowała do mieszkańców komunikat dotyczący sprzą-tania po swoim pupilu. Stało się to po licznych zgłoszeniach docierających do urzędu gminy, jakoby nie wszyscy mieli się do tego stosować.

– W związku z licznymi zgło-szeniami dotyczącymi zanie-czyszczenia odchodami zwierząt terenów publicznych (dotyczy

właścicieli psów, którzy nie sprzątają odchodów pozostawia-nych przez ich zwierzęta), infor-muję, że zgodnie z regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Nęcza osoby utrzymujące zwierzęta domowe, zobowiązane są do takiego ich utrzymania, aby wyeliminować wszelkie zagrożenia i uciążliwo-ści dla ludzi i zanieczyszczenia odchodami miejsc wspólnego

użytku – apeluje wójt Iskała. I precyzuje, że osoby utrzymu-jące zwierzęta domowe, zobo-wiązane są do niezwłocznego usuwania zanieczyszczeń spo-wodowanych przez te zwierzę-ta na terenach zabudowanych przeznaczonych do wspólnego użytku. – Obowiązek ten nie do-tyczy osób niepełnosprawnych, korzystających z pomocy psów przewodników – wyjaśnia pani

wójt. Anna Iskała przypomina, że nieprzestrzeganie postano-wień regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, jest wykroczeniem, za które przewidziana jest kara grzywny. – Proszę o zwrócenie szczególnej uwagi na utrzyma-nie czystości w miejscach pu-blicznych i sprzątanie po swoich zwierzętach – dodaje pani wójt.

(oprac. mad)

Anna Iskała, wójt Nędzy

Więcej kasy dla sołtysów

Sołtysi z terenu gminy Pie-trowice Wielkie mogą liczyć na wyższe diety. O ile wzrosły?

Zmiany uchwalono na mi-nionej sesji rady gminy. Od teraz sołtysi mogą liczyć na 470 złotych, wcześniej otrzy-mywali 230 złotych. Stawki wzrosły więc o ponad 100 procent. Diety przysługują sołtysom kwartalnie. Środki wpadają do ich kieszeni rów-nież za uczestnictwo w sesji. To dodatkowe 60 złotych.

W imieniu sołtysów podczas obrad głos zabrała Maria Pa-lisa – sołtyśka Cyprzanowa, a zarazem radna gminna, która podziękowała w imie-niu wszystkich sołtysów za dodatkowe środki. – Sami wiecie, że sołtysi mają bar-dzo dużo pracy i to jest taka premia dla nich – powiedziała pani sołtys.

Przewodniczący rady Piotr Bajak mówił z kolei, że sa-morząd docenia pracę soł-tysów, wskazując, że to są

osoby zaangażowane w życie społeczności lokalnej. – Ta gratyfikacja finansowa jest symboliczna, to nie są duże kwoty – powiedział, akcentu-jąc, że sołtysi diety otrzymują raz na trzy miesiące. Stwier-dził również, że wcześniej sze-fowie poszczególnych wiosek mogli liczyć na prowizję przy poborze podatków, jednak obecnie większość mieszk-kańców decyduje się m.in. na płatność online.

Gmina Pietrowice Wielkie

składa się z jedenastu sołectw. Uchwała przyniosła więc dla gminnego budżetu obciążenie w wysokości 10 tys. 560 złotych. Zaś rocznie samorząd na diety dla sołtysów przezna-cza 20 tys. 680 zł. Należy jed-nak przyznać, że obciążenie w tej kwocie dla gminnego bu-dżetu jest niewielkie, patrząc na ogrom pracy wykonywa-nej przez szefów poszczegól-nych wiosek każdego dnia, o każdej porze.

(mad)

Kornowac ulżył przedsiębiorcom

Radni z Kornowaca podjęli uchwałę w sprawie zwolnie-nia i zwrotu części opłaty po-branej od przedsiębiorców za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spo-życia w miejscu sprzedaży.

Pomoc wiąże się z pandemią koronawirusa, wskutek której lokale gastronomiczne nie mogą oferować swoich usług. Zaś zwolnienie jest możliwe po podpisanej przez prezydenta RP Andrzeja Dudy noweli ustawy o szczególnych rozwią-zaniach związanych z zapobie-ganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, która dała samorządom podsta-wę prawną do wprowadzania uchwał, które mogą wesprzeć przedsiębiorców.

W Kornowacu w 2021 roku zwolniono przedsiębiorców z całości opłaty za korzysta-nie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych prze-znaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży. Natomiast ci, którzy wpłacili ją wcześniej (do 31 stycznia), mogą liczyć na jej zwrot.

(mad)

Tancerze Uśmiechu znów mogli pokazać swój talent

Po rocznej przerwie 14 marca na gościnnej scenie Teatru Ziemi Rybnickiej zaprezentowały się ze-społy taneczne w ramach Ogólnopolskiego Festiwa-lu Tańca VIVERSO. Gminę Krzyżanowice reprezentował zespół Uśmiech.

Impreza odbyła się bez udziału publiczności z zachowaniem maksymalnego bezpieczeństwa podczas pandemii SARS-CoV-2. – Uśmiech reprezentujący gminę Krzyżanowice z radością zatańczył swoje choreografie w kategorii Innych Form Tańca. Sam występ na scenie sprawił tancerkom i tancerzom wielką przyjemność, a uzyskane wysokie lokaty można stwierdzić – uskrzydliły, zmotywowały i w jakimś stopniu zrekom-pensowały tak długi przestój w pokazach tanecznych – relacjonuje Ilona Świerczek, instruktorka zespołu.

(oprac. d)



Aż 10 różnych uhonorowań z Rybnika przywieźli tancerze do gminy Krzyżanowice

WYNIKI REPREZENTACJI UŚMIECHU

- Pierwsze miejsce w kat. formacji od 16 lat – seniorki Uśmiech za prezentację „Cyberpunk”
- Pierwsze miejsce w kat. formacji do 11 lat – juniorki Uśmiech za prezentację „Bal”
- Pierwsze miejsce w kat. formacji od 21 lat – Maxi Uśmiech za prezentację „Meksykańska Impresja”
- Pierwsze miejsce w kat. grup od 16 lat – seniorki Uśmiech za prezentację „Tamagotchi”
- Pierwsze miejsce w kat. duetów do 11 lat – Julia Cycon i Eliza Filip
- Drugie miejsce w kat. duetów od 16 lat – Anna Wiszkonzy i Julia Tomaszek
- Trzecie miejsce w kat. solo od 16 lat – Julia Tomaszek
- Trzecie miejsce w kat. grup do 11 lat mini formacja kadetek
- Piąte miejsce w kat. solo 14–15 lat – Emilia Suchanek
- Szóste miejsca w kat. solo do 11 lat – Julia Cycon oraz Eliza Filip

Krzyżanowice chcą zawiesić gastronomii opłatę za sprzedaż alkoholu

Gmina przymierza się do zwolnienia z opłaty i zwro-tu części opłaty pobranej od przedsiębiorców za ko-rzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży należnej w 2021 roku.

Uchwałę w tej sprawie pod-dano pod konsultacje społecz-ne. Informacje w tej sprawie przekazywał również Grzegorz Utracki, wójt Krzyża-nowic na minionej sesji rady gminy. Jak wyjaśniał wójt, zwolnienie ma objąć lokale gastronomiczne, które z po-wodu pandemii koronawirusa nie mogą oferować swoich usług. – Tym sposobem chcemy pomóc. Pomagamy też

innym branżom zwalniając okresowo z różnych danin – powiedział wójt. Uchwała w tej sprawie ma zostać przedło-żona radnym na kolejnej sesji rady gminy.

W konsultowanym doku-mencie wskazano, że zwol-nienie ma obejmować drugą i trzecią ratę opłaty należnej w 2021 roku za korzystanie z ze-zwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży. Zaś zwrot 2/3 opłaty wniesionej jednorazowo za rok 2021 w terminie do 31 stycznia przez przedsię-biorców prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych na terenie gminy.

(mad)

Podstawówka będzie dostępniejsza dla niepełnosprawnych

Szkoła Podstawowa w Krzyżanowicach zostanie doposażona do potrzeb osób niepełnosprawnych. Powsta-je tam platforma schodowa.

Zadanie wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki zapowie-dział na minionej sesji rady gminy. – Chcemy dla uczniów niepełnosprawnych udostęp-nić kondygnację – wyjaśniał wójt. I dodał, że inwestycja ma spełniać swoją funkcję do rozpoczęcia kolejnego roku

szkolnego. Wójt przypomniał również, że dotychczas w szkole funkcjonuje winda zewnętrzna, która dociera do parteru. Obecnie realizowana inwestycja ma wynikać nato-miast z potrzeb zgłaszanych do urzędu. Informację spre-cyzowano w gazecie urzędo-wej, gdzie termin realizacji określono na 18 czerwca. Zaś koszt zadania zgodnie z umo-wą określono na 95.900,00 zł (brutto).

(d)

– Starosta raciborski nie eksperymentował z obsadą funkcji szefa Zamku i po rozstaniu z Mariolą Jakacką skierował kroki do pani, żeby wróciła do swojej poprzedniej pracy. To musiała być satysfakcjonująca propozycja dla pani?

– Kiedy ta informacja pojawiła się w mediach odebrałam mnóstwo pozytywnych telefonów i sygnałów. Zgodziłam się spełnić prośbę pana starosty, który zaproponował mi pracę, ale przysłałam tu także żeby pomóc w przeprowadzeniu pracowników Zamku przez trudny dla nich czas. Właśnie rozstano się z poprzednim dyrektorem, a w perspektywie jest wizja rozstrzygnięcia konkursu na jego następcę. Potrzebna była wizja doraźnych działań, do realizacji w niedługim czasie. Będę na Zamku do czasu przygotowania i przeprowadzenia konkursu na nowego dyrektora. Czas mojej pracy określiliśmy na termin do końca czerwca tego roku.

– Z jakimi zamiarami, planami wraca pani po tych kilku latach odpoczynku na emeryturze na Zamek Piastowski?

– Nie chcę używać słowa, że chodzi o uspokojenie obecnej sytuacji, ale to określenie jest chyba najbliższe temu, dlaczego się tu znalazłam. Poza tym kierowały mną czysto emocjonalne względy, bo czuję się odpowiedzialna za działalność Zamku, który od początku funkcjonowania był pod moim kierownictwem. Przysłałam żeby razem z pracownikami przejść przez ten niełatwy okres wspólnie. Znam część tutejszej kadry, bo część się zmieniła. Są urlopy macierzyńskie, wychowawcze i pracują osoby na zastępstwach. Na miejscu jest jednak Grzegorz Nowak, z którym pracowałam tutaj od samego początku, to ważny pracownik naszej agencji, z dużym doświadczeniem.

– Wie pani z kim pracuje, co chcecie wspólnie osiągnąć?

– Będę tutaj do końca czerwca i moim zadaniem do tego czasu jest poprowadzić Zamek do momentu rozstrzygnięcia konkursu na jego nowego dyrektora. Zamierzam stworzyć w miejscowym środowisku, wokół tej jednostki jej pozytywny wizerunek. Chcę żeby funkcjonował on również poza naszym powiatem. Niełatwo będzie znaleźć odpowiednią osobę do zarządzania tą jednostką. W regionie nie ma podobnej, wcześniej też nie było i już kiedy odchodziłam widać było problem ze znalezieniem odpowiedniej osoby do pracy

WYWIAD NOWIN

Grażyna Wójcik: Zamek potrzebuje dobrego klimatu

■ Starosta raciborski sprowadził na Zamek jego byłą, długoletnią dyrektorkę. W okresie wypowiedzenia umowy o pracę, jakie złożyła Mariola Jakacka, Grażyna Wójcik będzie kierowała jednostką. To praca na krótkoterminową umowę. Zapytaliśmy Grażynę Wójcik o jej plany, możliwości i spodziewane efekty pracy na Zamku.

na zamku. Ja nigdy nie miałam takiego formalnego zastępcy. Pamiętam, że proponowałam wcześniej, że chętnie wprowadzę do tej pracy nową osobę. Sugerowałam, że mogę w tym celu jeszcze trochę zostać, pomóc na początku. Ta propozycja nie została wtedy wzięta pod uwagę.

– Pracowała pani z czterema starostami (Wzientek, Hajduk i Winiarski, a teraz Swoboda), w pierwszym jako urzędnik, a później dyrektor zamku. Trudno się odciąć od samorządu, kiedy przechodzi się na emeryturę?

– Przez te lata, kiedy mnie tu nie było, śledziłam na bieżąco doniesienia prasowe, czytałam „Nowiny Raciborskie”. Wciąż interesowało mnie co się dzieje z zamkiem i nie ukrywam, że bolało mnie, że nie żyje tak intensywnie jak wcześniej, w okresie trwałości projektu. W pandemii myślałam sobie, że jeśli nie da się organizować imprez, wydarzeń wewnątrz zamku, to może trzeba próbować ich na zewnątrz, przy wykorzystaniu dziedziny. Rozumiem, że pandemia pomieszała szyki wszystkim i wiele rzeczy nie dało się zrobić, ale te swoje przemyślenia z obserwacji zamierzam teraz próbować wdrożyć w życie. Choć przysłałam na krótki okres to wierzę, że tak można ożywić zamek.

– Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zapowiedział, że Powiat będzie organizował w sezonie imprez plenerych sporo wydarzeń z wykorzystaniem zamku. Pani przyjdzie zrealizować te przyobiecane imprezy w tym miejscu?

– Tą największą, z jaką przyjdzie się nam zmierzyć będą zaplanowane wstępnie na 13 czerwca Śląskie Smaki. To coroczne święto kuchni regionalnej. Ma na celu wypromowanie regionalnych potraw. Zawsze występuje na niej Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” co jest dodatkową, pozakulinarną atrakcją wydarzenia. Zasięg, dzięki zainteresowaniu mediów, ta impreza ma niemal ogólnopolski. Tak się składa, że w 2008 roku uczestniczyłam w organizacji jednej z pierwszych imprez w tym cyklu, jako pracownik starostwa powiatowego. Wydarzenie odbyło się wtedy na placu Długosza w Raciborzu. To podobnie jak teraz była organizacja wspólna, ze Śląską Organizacją Turystyczną. Tak jak wtedy spotykam się ponownie z Agnieszką Sikorską z tej właśnie instytucji. Nie wiem tylko czy na pewno uda się zorganizować Śląskie Smaki w czerwcu. Mam nadzieję, że tak, ale obecna wyjątkowa sytuacja pandemiczna sprawiła, że mamy alternatywny termin. Jak będzie trzeba to przeniesimy raciborskie Śląskie Smaki na pierwszą sobotę lub niedzielę września. Przygotuję wszystko tak, aby ten kto obejmie funkcję dyrektora bez problemu mógł wejść w sprawy organizacyjne związane z tą imprezą. Mam zatem plan B, żeby móc się pochwalić tą imprezą w Raciborzu. Tym będzie mógł się zamek pochwalić

– Starosta mówi nie tylko o „smakach”, wspomina w mediach inne wydarzenia jak np. Piwny Fajer czy Piknik Rycerski. Czy znane są ich daty?



Grażyna Wójcik, starosta raciborski Grzegorz Swoboda i szef Śląskiej Organizacji Turystycznej Adam Wawoczny podpisali umowę o zorganizowaniu Śląskich Smaków w Raciborzu, na Zamku Piastowskim

WZMOCNIENIE PROMOCJI

15 marca w starostwie podpisano umowę na organizację festiwalu kulinarnego na zamku. – Pomimo trudności pandemicznych, naszymi działaniami chcemy wzmocnić promocję Raciborszczyzny, pokazać piękno krajobrazu oraz nasze bogactwo kulturowe, w tym także kulinarne – podkreślał tam starosta. Jak przekazała mediom Sylwia Sitarz z Biura Obsługi Starosty, jest to jedno z wielu zaplanowanych działań, których celem jest ożywienie branży turystycznej na terenie powiatu raciborskiego. – Mam nadzieję, że przyczyni się do rozwoju branży gastronomicznej, bazy noclegowej i poprawi atrakcyjność powiatu – dodał jego wójt. Powiat Raciborski już w zeszłym roku chciał przystąpić do organizacji tego najbardziej popularnego w regionie festiwalu kuchni śląskiej. Wybuch pandemii pokrzyżował te plany.

– Myślę, że Piwny Fajer to impreza charakterystyczna dla okresu jesiennego, nawiązująca do Oktober Fest. Musimy poczekać na odmrożenie gastronomii, żeby takie działania miały podstawę bytu. Aktualnie skupiamy się na wydarzeniach w czerwcu. Tuż przed Śląskimi Smakami, w sobotę 12 czerwca gości będziemy na zamku festiwal folklorystyczny organizowany co roku przez Aldonę Krupę-Gawron. A zaraz po świętach wielkanocnych zamierzamy rozstawić

scenę plenerną na dziedzińcu. Wstępnie ustaliliśmy datę na 10 kwietnia. Pierwsze co powinni obejrzeć na niej goście zamku to zamówiona już operetka. One zawsze cieszą się popularnością, wzbudzają pozytywne emocje i ściągają ludzi na zamek. Wstępnie jesteśmy umówieni z artystami na koniec kwietnia jeśli chodzi o tę imprezę.

– Czy tym ambitnym planem nie będą przeszkadzać obostrzenia pandemiczne? Cier-

pi na nich cała sfera kultury. – W plenerze można organizować więcej rzeczy niż w zamkniętych salach. Trzeba się dostosować, ale pewnie przedsięwzięcia można organizować i to chcę tu robić. Nawet gdyby ludzie mieli przechodzić przez nasz dziedziniec to będą mogli uczestniczyć w operetce, niejako na stojąco. Mogę też zdradzić, że planujemy plener rzeźbiarki jakiego jeszcze nie było w Raciborzu i taki pomysł chcę zrealizować w maju. Zwiedzający będą mogli go obserwować w ciągu kilku dni.

– W 2019 roku ówczesny wiceprezydent Raciborza Michał Fita doprowadził do organizacji Dni Raciborza na Zamku i ten pomysł się sprawdził. Przed rokiem impreza nie mogła się odbyć, a czy w tym prowadzone są jakieś rozmowy, żeby święto miasta wróciło na zamek? W magistracie pracuje teraz, w roli szefowej promocji miasta pani „wychowanka” Karolina Kunicka.

– Przyznam, że oficjalnie nie rozmawialiśmy jeszcze z Miastem na temat takiej formy współpracy. Dni Raciborza są organizowane zwykle pod koniec czerwca, więc nasz weekend z festiwalem pani Aldony i Śląskimi Smakami nie będzie kolidował z takimi planami.

– Kalendarz wypełnia się zapowiedziami imprez, a czym jeszcze na początek zajęła się pani w nowym – starym miejscu pracy?

– Wgrzynam się w to, co zastałam. Jest parę spraw biurowych, które muszę przejść na początek. To dopiero ósmy dzień mojej pracy (rozmawialiśmy 18 marca). Jest pomysł starosty na ulokowanie na zamku kuchni i wiem, że trwają przygotowania natury formalnej, żeby rozpocząć te działania. Pojawiały się uwagi o niezbędnych drobnych remontach na terenie zamku i to zostanie zrobione. Tu musi się zacząć coś dziać, żeby przyszli ludzie.

– Jeśli znalezienie nowego dyrektora będzie się przeciągało, to rozważy pani pozostanie na zamku na dłużej?

– Ja mam zapas sił, które zgromadziłam na odpoczynku od pracy i wszystkie te ciepłe słowa wokół podnoszą mnie na duchu, ale na dłuższą metę się nie piszę na to zajęcie. Powiedziłam staroście że musimy w tym czasie kogoś przygotować do tej roli. Tymczasem kieruję do wszystkich, którzy to przeczytają: spotkajmy się na dziedzińcu zamkowym, bo to jest miejsce godne odwiedzin.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Głód ziemi coraz większy. Izba Rolnicza: od półtora roku zgłaszamy problem rolników

– Staramy się być mediatorami tej sprawy – mówi Marian Plura, przewodniczący Śląskiej Izby Rolniczej powiatu raciborskiego o zapotrzebowaniu na grunty rolne pozostające w zasobach Skarbu Państwa na terenie powiatu raciborskiego. Te obecnie w dużej mierze dzierżawi spółka Agromax, choć w ciągu najbliższych lat rysuje się możliwość innego podziału tych gruntów. Czy uda się wszystkich pogodzić?

Omówienie sprawy zapotrzebowania na grunty rolne pozostające w zasobach Skarbu Państwa na terenie powiatu raciborskiego – to temat, któremu poświęcono spotkanie na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Jego organizacją zajęła się Śląska Izba Rolnicza powiatu raciborskiego z inicjatywy radnego powiatowego oraz członka tego gremium – Eugeniusza Kury. Izba zdecydowała się na wybranie grona osób na spotkanie, ze względów sanitarnych. Dedykowane było wódkarzom poszczególnych samorządów i organizacjom rolniczym. Pojawił się też Bogusław Berka, prezes Agromaxu, jako obecnie największy dzierżawca tej ziemi oraz przedstawiciele Zarządu Powiatu Raciborskiego – starosta Grzegorz Swoboda i wicestarostka Ewa Lewandowska, którym przedstawiciele Izby dziękują za zauważanie narastającego problemu oraz angażowanie w tym zakresie.

Grunty nie da się wydrukować

Temat dotyczy więc głodnego w ostatnim czasie zagadnienia „głodu ziemi”. W latach 2023–2026 kończy się 30-letnia dzierżawa gruntów, a apetyt rolniczy na pozyskanie jakiejś części jest coraz większy. Jak przypomina Marian Plura, przewodniczący Śląskiej Izby Rolniczej powiatu raciborskiego, na terenie Raciborszczyzny jest dużo takiej ziemi – szacuje, że łącznie około 8 tys. ha. – Dzierżawią ją przedsiębiorcy, rolnicy, spółdzielnie produkcyjne oraz spółki – wylicza. I dodaje, że na terenie Polski większych dzierżawców jest 412, zaś na rodzimym terenie obecnie największym gospodarzem jest spółka Agromax, dzierżawiąc około 2300 hektarów.

Przewodniczący Plura uważa, że na terenie powiatu jest dużo mniejszych, rodzinnych gospodarstw, obecnie działających na około 10–50 hektarach. Aby się rozwijały, ale przede wszystkim utrzymały, potrzebują więcej ziemi. Dodatkowe hektary potrzebne są również przy pozyskiwaniu unijnych dotacji, bo często rolnik, chcąc sięgnąć po dodatkowe wsparcie, musi we wniosku wykazać chęć zwiększenia hodowli bądź zasiewu. – Dodatkowego gruntu nie da się przecież wydrukować – akcentuje przewodniczący, wskazując, że rozwiązaniem tego problemu jest „mądre podzielenie gruntu, kiedy zakończą się obecne dzierżawy Skarbu Państwa”, choć jak dostrzega, Izba, którą reprezentuje „nie jest od dzielenia ziemi”. Wyjaśnia, że Śląska Izba Rolnicza powiatu raciborskiego od około półtora roku nagłaśnia na poziomie wojewódzkim i krajowym rolnicze zapotrzebowanie. – Wydajemy również opinie rolnikom. Ale nie taką, czy ma ktoś dostać ziemię, czy jej ma nie otrzymać. A opinie, czy dany rolnik, czy spółka dobrze gospodarują ziemią. Czyli, że: pola ma zadbane, uprawy nie są zachwaszczone, bydlęta nakarmione – wyjaśnia.

Marian Plura mówi, że rolnicze zapotrzebowania są różne. Jedni chcą niewiele, bo 5 hektarów, są i tacy, którzy mają potrzebę dziesięć razy większe. Pytany o konkretne liczby odpowiada, że „potrzeby są nieograniczone”. – Mniejsi gospodarze mający np. warzywniaki, chcą zwiększyć swoje uprawy o kilka hektarów, by dokonać zmianowania, bo tych upraw nie można ciągle w tym samym miejscu siać. Ale i ci więksi mający hodowlę, bo np. nie mają gdzie wywozić obornika – chodzi o rozłożenie dawek azotu – tłumaczy i odpyrta jednocześnie



Marian Plura, przewodniczący Śląskiej Izby Rolniczej powiatu raciborskiego oraz członek Izby i radny powiatowy Eugeniusz Kura w Studiu Nowin.

maczy i odpyrta jednocześnie argument, który często słyży, jakoby gospodarz w tym przypadku powinien zmniejszyć hodowlę, bądź swoją uprawę. – Jeśli rolnicy pójdą w tym kierunku, to spadnie dochodowość – argumentuje.

Sprawiedliwy podział

Przedstawiciele Izby – przewodniczący Plura i członek tego gremium Eugeniusz Kura – wyjaśniają, że spotkanie, które zorganizowano w sprawie obecnie dzierżawionej ziemi, miało na celu poznanie opinii wódkarzy poszczególnych samorządów oraz organizacji rolniczych, jakie jest ich zdanie w tej kwestii. I jak referują, gremialnie mówiono, żeby „ziemia była w rękach rolników, ale nie można zapominać o spółkach, które to pole obecnie dzierżawią”. – Nie można doprowadzić do likwidacji tych największych dzierżawców poprzez takie działania. Oni zatrudniają m.in. naszych mieszkańców. Jeśli dojdzie do zwolnień, to będziemy mieli ogromny problem. Choć te spółki nie muszą mieć aż tyle tej państwowej ziemi. Ważny jest w tym wszystkim dialog. Staramy się być mediatorami tej sprawy – dodaje Marian Plura.

Lepsza koniunktura

Eugeniusz Kura mówi z kolei, że powiat raciborski cieszy się wysoką kulturą rolnictwa. – To nie jest coś, co

wytworzyło się w ostatnich latach. To jest coś, co od pokoleń się dzieje – mówi. I jak podkreśla, nasi rolnicy są jednymi z najlepszych w kraju, pod względem usprzętowania, produkcji roślinnej czy zwierzęcej. – To wszystko bierze się z pracowitości i uczciwości – wyjaśnia. W ocenie radnego Kury, powiększenie danych gospodarstw będzie prowadziło do lepszej koniunktury w powiecie. – My jesteśmy członkami jednego łańcucha. I te ogniwa należy zespolic, bo wtedy jest ta siła. Tutaj nie może być walki. My staramy się, aby w rolnictwie nie było ileś koncepcji, a jedna konkretna. Jako Izba staramy się, aby rolnik był pewien, że ktoś, kto jest przez niego powołany, prawidłowo wykonywał swoje zadania – podkreśla.

Nawiązuje również do wcześniejszych słów Mariana Plury, że to nie Izba podejmuje decyzję, jak będzie prowadzona dzierżawa gruntów, kiedy zakończą się obecne umowy – a władze centralne. Jednak zauważa, że konsekwencje podjętych decyzji, obojętnie jakie one będą, sędowane zostaną na Izbę. – Chodzi o to, czy ktoś dostanie tę ziemię, czy nie. Na pewno pojawią się uwagi, że za słabo walczyliśmy, bądź nie mieliśmy przebiecia. My, jako reprezentanci rolników chcemy zrobić dla nich jak najlepiej. I już teraz warto to podkreślić: podejmujemy wszelkie działania, aby tak

właśnie się stało – zaznacza.

Radny powiatowy Eugeniusz Kura jednocześnie wskazuje, że Izba walczy, o to, aby jak najwięcej hektarów trafiło w ręce rolników indywidualnych. Pytany, czy da się to pogodzić z interesem Agromaxu, odpowiada: „widząc dobrą wolę ze strony szefa spółki, w dużym stopniu tak”.

W rękach rodzinnych rolników

Marian Plura zauważa natomiast, że kolejnym problemem jest kwestia, aby ziemia z powiatu raciborskiego pozostała w rękach rodzinnych rolników, a nie tych z powiatów ościennych, co ma miejsce obecnie. Takie przypadki są m.in. w gminie Pietrowice Wielkie, gdzie na tych terenach swoje dobra

uprawiają obecnie rolnicy z województwa opolskiego. – Chcemy chronić naszych – mówią nam przedstawiciele Izby. Jednocześnie precyzują, że ich zdaniem najpierw pierwszeństwo do dzierżawy powinni mieć rolnicy danej gminy. W chwili, kiedy nie byłoby zainteresowania, powinni zostać dopuszczeni pozostali rolnicy Raciborszczyzny. Akcentują również, że Izba podnosi kwestię opłat za dzierżawę gruntów, aby po nowym rozdaniu, były takie same dla wszystkich (obecnie to kwestia sporna między dzierżawcami). Na ten moment jeszcze nie wiadomo, na jaki czas zostaną wydzielone przez Skarb Państwa te tereny, choć członkowie Izby szacują, że minimum będzie to 10 lat. – To okres, w którym można już inwestować, bo jeżeli byłoby krócej, to już się nie opłaca – ocenia Eugeniusz Kura.

Bez emocji

Przedstawiciele Izby pytani, co poradziliby rolnikom liczącym na pozyskanie ziemi, odpowiadają, że nie należy poddawać się emocjom. – Należy czekać na efekty działań tych ludzi, którzy starają się dla nich jak najlepiej. Chodzi więc o organizacje rolnicze, ale i wódkarzy poszczególnych samorządów – odpowiada E. Kura. I dodaje: „to nasze oczko w głowie, aby ta dzierżawa Skarbu Państwa w dużej mierze przeszła dla rolników”. Na zakończenie rozmowy członkowie Izby deklarują, że zawsze są otwarci na uwagi ze strony rolników.

Dawid Macheczi

Krok w kierunku zmian

W Krzyżanowicach przygotowują się do zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego to akt prawa określający przeznaczenie, warunki zagospodarowania i zabudowy terenu, a także rozmieszczenie inwestycji celu publicznego. To jeden z ważniejszych dokumentów uchwalanych przez radnych.

Wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki informował na minionej sesji rady gminy o

spotkaniu, które odbył m.in. z pracownią urbanistyczną, w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Jak referował wójt, na spotkaniu rozmawiano m.in. o kierunkach, w którym powinna podążać gmina. – Jak będziemy mieli wypracowane stanowisko, to też je przedstawię i myślę, że na któreś z komisji będziemy dyskutować na temat kierunków i zmian w planie zagospodarowania przestrzennego – zapowiedział wójt.

(mad)

MATKA ALKOHOLIKA

Szpony nałogu są niewyobrażalne

– Nie wiem, co jeszcze mam więcej zrobić – opowiada matka alkoholika, walcząca każdego dnia o swojego syna. Kobieta w emocjonalnej rozmowie podzieliła się z nami, z czym musi mierzyć się rodzina uzależnionego. Opowiada o początkach problemu, chwilach dających nadzieję i tych, które ją odbierają.

Rowerem po piwo

Promilowi recydywiści. Czy wymiar sprawiedliwości jest wobec nich bezradny? – pod takim tytułem przed kilkoma tygodniami na łamach „Nowin Raciborskich” opublikowaliśmy artykuł dotyczący problemu, jaki wybrzmiewa w Rudyszwałdzie w gminie Krzyżanowice. Do tematu wracamy po tym, jak skontaktowała się z nami matka jednego z alkoholików opisanych w tym artykule.

Przypomnijmy, w przygranicznej wsi, co jakiś czas w ręce mundurowych wpada troje nietrzeźwych rowerzystów. Jak usłyszeliśmy od mieszkańców, to mężczyźni „na życiowym zakręcie”. Po trunki jeżdżą rowerem głównie do sąsiednich Czech. Po ich wypiciu ponownie wsiadają na rower i tutaj pojawia się problem, bo wracają stamtąd już wężykiem. Mundurowi nakładają na 43-latkę, 34-latkę i 23-latkę mandaty, ale to zdaje się na nic. – My mamy obowiązek ich zatrzymać, a od wymierzania kary są sądy – mówił nam rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu nadkom. Mirosław Szymański, kiedy pytaliśmy, jak to jest, że trzech mężczyzn nagminnie łamie przepisy, sąd zakazuje im jazdy na rowerze, a oni nadal to robią.

Języka zasięgnęliśmy także w gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, której przewodniczy Małgorzata Krzemien, będąca również sekretarzem gminy*. Dowiedzieliśmy się wówczas, że komisja prowa-

dzi szereg działań zarówno profilaktycznych, jak i zmierzających do zobowiązania na leczenie odwykowe osób uzależnionych od alkoholu. Jak wyjaśniała przewodnicząca Krzemien, wobec wszystkich osób zgłoszonych do GKRPA prowadzone są wszechstronne działania. Na terenie gminy działa punkt konsultacyjny, gdzie w pierwszej kolejności udzielana jest porada i pomoc osobie uzależnionej, aby dobrowolnie poddała się leczeniu. Wobec osób, które uchylają się od dobrowolnego leczenia GKRPA kieruje wnioskiem do sądu o przymusowe leczenie, gdyż leczenie osób uzależnionych, co do zasady jest dobrowolne, a przymus leczenia może być nałożony wyłącznie przez sąd. Jednocześnie Małgorzata Krzemien wskazała na związane ręce ze strony komisji. – W opisanej przez Pana sytuacji dot. zdarzenia w Rudyszwałdzie nie było zgłoszenia do GKRPA zarówno ze strony policji, która brała udział w zdarzeniu, jak też rodziny, sąsiadów czy innej instytucji. W związku z powyższym GKRPA nie ma możliwości podejmowania działań wobec osób, których nawet nie jest w stanie ustalić tożsamości. Zapewniam, że jeżeli tylko zostanie skierowany wniosek do GKRPA w Krzyżanowicach dot. konkretnych osób, które w związku z nadużywaniem alkoholu systematycznie zakłócają spokój lub porządek publiczny, komisja niezwłocznie podejmie działania – przekazała nam pani przewodnicząca.

Walka rodziny

Po publikacji artykułu z redakcją „Nowin Raciborskich” skontaktowała się matka 34-letniego mężczyzny. Na łamach prasy pragnie pozostać anonimowa. W rozmowie z nami opisuje natomiast bezustanną walkę o swoje dziecko, nie zgadzając się tym samym, że ze strony rodziny, nie było żadnego zgłoszenia skierowanego do GKRPA w Krzyżanowicach.

Problem alkoholowy mężczyzny zaczął się około cztery lata temu. Początkowo jedno piwo wypijane każdego dnia, było postrzegane, jako potrzeba odstresowania się. Niestety, apetyt mężczyzny ciągle rósł. Nawet nie zdążył spostrzec się, że alkohol stał się dla niego czymś bliższym, że wpadł w jego szpony. W międzyczasie wyprowadził się ze swojego rodzinnego domu do mieszkań socjalnych w Rudyszwałdzie i wydaje się, że właśnie ta decyzja pogrążyła go w nałogu. – Z tego co słyszałam, policja interweniowała tam bardzo często, jednak jako matka już wiele zrobić nie mogłam – opowiada nam drżącym głosem. Jednak chcąc ratować swoje dziecko, skontaktowała się z gminną komisją rozwiązywania problemów alkoholowych w Krzyżanowicach. Wysłała tam pełen emocji list, ale jak twierdzi, żadna pomoc z tej strony się nie pojawiła. – Zaobserwowaliśmy jego narastającą nadpobudliwość, agresję, obniżenie nastroju z cechami depresyjnymi. Zgłaszałam myśli samobójcze. Nie radzi sobie z trudnościami i przeciwno-

ściami, które sam tworzył. Kierował samochodem pod wpływem alkoholu i w konsekwencji zostało zabrane mu prawo jazdy. Wcześniej miał wypadek, z którego wyszedł z życiem, a samochód nadawał się do kasacji. Te zdarzenia nie spowodowały zmiany w jego zachowaniu – pisała kobieta do komisji w maju zeszłego roku.

W międzyczasie dodatkowo zaczęła korzystać z usług pani psycholog, która poradziła jej, aby syn rozpoczął terapię uzależnień. Mężczyzna zgodził się na to, ale po jednej wizycie zrezygnował z niej. Po dłuższych namowach zdecydował się również na odtrutkę alkoholową. Przysporzył zaangażowaniu rodziny trafił do Ośrodka Terapii Uzależnień w Branicach, gdzie przeszedł detoks alkoholowy. Na kolejny etap leczenia musiał poczekać, więc wrócił do Rudyszwałdu, ale już go nie dotrwał, bo jego nałóg powrócił i to ze zdwojoną siłą. – Może miesiąc było z nim dobrze, ale później było już coraz gorzej – opisuje kobieta.

Matka alkoholika ze łzami w oczach mówi nam, że wspólnie z całą rodziną robią wszystko, co jest w ich możliwościach. – Ale szpony nałogu są niewyobrażalne – przyznaje. Wyjaśnia, że nigdy nie podda się w swoich działaniach, aby ratować swoje dziecko. Mężczyzna zawsze może liczyć na pomoc, kiedy tylko o nią poprosi. – Ugotuję, wypiorę, ucieszyłabym się, kiedy znów by z nami zamieszkał, bo specjalnie dla niego podzieliliśmy dom, aby miał osobne wejście. Ale nigdy nie dam mu gotów-

ki, bo wiem, na co może ją przeznaczyć – mówi kobieta. Jednocześnie wskazuje, że mężczyzna pracował w różnych miejscach, ale nigdzie nie potrafił dłużej zagrzać miejsca. Obecnie związał się z firmą budowlaną, więc liczy, że tak już pozostanie. Wskazuje również, że wstrząsnął nim artykuł w „Nowinach Raciborskich”. – Dostrzegł, w jakim jest obecnie położeniu – podkreśla matka.

Kobieta nie może zrozumieć policji, która tylko zatrzymuje pijanych mężczyzn i nakłada mandaty. – Ale w tym wszystkim ważna jest też pomoc – mówi.

Co na to komisja?

Ponownie kontaktujemy się z Małgorzatą Krzemien, przewodniczącą komisji, prosząc o odniesienie się do pytań, które zbudowaliśmy na podstawie rozmowy z Czytelniczką. Poprosiliśmy o doprecyzowanie, jak było w tym przypadku, pytaliśmy również o podjęte przez komisję działania oraz o dalsze kroki w tym kierunku. W korespondencji z urzędem za zgodą kobiety pytaliśmy już o konkretny przypadek, podając imię i nazwisko osoby, która zgłosiła się do redakcji Nowin. Oto odpowiedź, która do nas trafiła:

„Z uwagi na brak podstawy prawnej przetwarzania danych osoby objętej procedurą alkoholową, na podstawie art. 25a ust. 3 Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2019 r. poz. 2277 t.j.), który stanowi, że: „Członkowie

gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych są obowiązani do zachowania poufności wszelkich informacji i danych, które uzyskali przy realizacji zadań związanych z procedurą zobowiązania do poddania się leczeniu odwykowemu. Obowiązek ten rozciąga się także na okres po ustaniu członkostwa w gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych”, należy odmówić ujawnienia danych w zakresie wnioskuwanym w poniższym mailu.

Jednocześnie informuję, że główne cele i zadania komisji zostały określone w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2021. Wobec wszystkich osób zgłoszonych do GKRPA prowadzone są wszechstronne działania. Jednakże informacje te i dane należą do danych szczególnej kategorii i mają charakter poufny”.

David Machecki

**Komentarz do zaistniałego problemu udzieliła nam wówczas również prezes Sądu Rejonowego w Raciborzu Marzena Korzonek. Pytaliśmy m.in. o arsenał kar, jakimi dysponuje sąd wobec osób, które kierują rowerem lub innym pojazdem w stanie nietrzeźwości, a także łamają orzeczenia sądu, który zakazuje im tego procederu. Aby nie powtarzać wcześniej już opublikowanych słów, do przeczytania odpowiedzi zapraszamy do artykułu zamieszczonego w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/174989.*

Rodzice: Stan prawny ani status placówki w Brzeźnicy pozostał niezmieniony

Rodzice Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z oddziałami integracyjnymi w Brzeźnicy odnoszą się do artykułu, który ukazał się na łamach naszych mediów.

Pismo, które wpłynęło do naszej redakcji, w całości publikujemy poniżej. Natomiast artykuł, o którym mowa można było przeczytać w zeszłotygodniowym wydaniu „Nowin Raciborskich”. Znajduje się również w naszym portalu pod adresem www.nowiny.pl/176293. W bieżącym wydaniu tygodnika przedstawiamy także wyjaśnienie redakcji dotyczące tego tekstu.

Szanowna Redakcjo

Artykuł, który ukazał się w ostatnim numerze „Nowin Raciborskich” pod tytułem „Przyszłość szkoły w Brzeźnicy przypieczętowana uchwałą” wzbudził spore kontrowersje wśród mieszkańców Brzeźnicy, a szczególnie wśród rodziców dzieci uczęszczających lub zamierzających posłać swoje pociechy do tejże placówki oraz zatrudnionych tam nauczycieli.

Z treści artykułu wynika, na co też po części wskazuje jego tytuł, jakoby istnienie szkoły podstawowej było już przesądzane, co na całe szczęście nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Dlatego też,

w imieniu przede wszystkim rodziców chcemy odnieść się do informacji zawartych w artykule, konfrontując je pokrótce z faktami i wiedzą jaką dysponujemy.

Najważniejsze, co koniecznie należy podkreślić by uciąć wszelkie możliwe spekulacje: stan prawny ani status placówki w Brzeźnicy pozostał niezmieniony.

Jest to dalej szkoła publiczna, funkcjonująca jako Zespół Szkolno-Przedszkolny z klasami od 1 – 8 wraz z oddziałami integracyjnymi. Prowadzone są normalne zajęcia lekcyjne, obecni uczniowie mają zapewnioną kontynuację nauczania w klasach wyższych po zakończeniu roku szkolnego, prowadzony jest nabór uczniów do wszystkich klas, w tym również dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością, organizowane są dni otwarte szkoły, trwa kampania reklamowa placówki na terenie powiatu. Należy przy tym zaznaczyć, że wszystkie te działania realizowane dzięki zaangażowaniu nauczycieli, rodziców i osób solidaryzujących się z nimi ale bez jakiegokolwiek wsparcia ze strony władz Gminy.

Nie zmieniła się też kadra nauczycielska, żaden z nauczycieli nie otrzymał wypowiedzenia dotychczasowych warunków zatrudnienia. Nie były nawet prowadzone jakiegokolwiek rozmowy w tym zakresie.

By uzasadnić nasze stanowisko pokrótce kilka faktów: Prawdą jest to co zo-

stało przywołane w Państwa artykule, że radni 24.02.2021r. podjęli Uchwałę nr XXVI/231/2021 o zamiarze likwidacji z dniem 31.08.2021r. oddziałów integracyjnych zarówno w przedszkolu, jak i w szkole. Jednakże do jej ważności, czyli by mogła obowiązywać niezbędne jest spełnienie kilku prawnych przesłanek, które na obecną chwilę nie zostały zrealizowane. To kwestia prawna, pozostaje jednak ważniejszy bo etyczny wymiar takiej decyzji – jak wytłumaczyć niepełnosprawnym dzieciom i ich rodzicom, że mimo początkowych zachęt i gwarancji, mimo wyraźnych postępów i poprawy stanu zdrowia ich podopiecznych od 1 września mają szukać sobie innej placówki.

Z informacji jakie posiadamy wynika, że nie zostało zawarte jakiejkolwiek porozumienie pomiędzy gminą a dyrektorem szkoły o ograniczeniu edukacji do klas I – III. Wręcz przeciwnie, na spotkaniach z władzami gminy oraz radnymi podnoszono, że takie ograniczenie w myśl obowiązujących przepisów jest nielegalne. Fakt ten potwierdzili również niektórzy radni. Dlatego też tak wielkie oburzenie wśród rodziców i nauczycieli wywołało oficjalne pismo Wójta Gminy Rudnik rozesłane listem poleconym za potwierdzeniem odbioru wszystkim rodzicom uczniów, informujące, że nauka będzie się odbywać tylko w klasach od I – III.

Warto w tym miejscu podkreślić, że pismo jest z 29.01.2021r., czyli wysłano je przed podjęciem uchwały z 24.02.2021r. w dodatku bez umocowania prawnego.

Stowarzyszenie, o którym wspomniano w artykule, dopiero się konstytuuje i do czasu uzyskania osobowości prawnej nie może podejmować żadnych wiążących decyzji (które z mocy praw i tak byłyby nieważne), jakich oczekiwały władze gminy przed sesją z 24.02.2021. Rozumiemy intencje władz gminy bo deklaracja stowarzyszenia o przejęciu szkoły i przekształceniu jej w placówkę niepubliczną umożliwiłaby gminie natychmiastowe pozbycie się problemu jakim jest szkoła, bez konieczności choćby uzyskiwania opinii i pozwoleń instytucji do tego przewidzianych. Celem powołania stowarzyszenia jest m.in. wspieranie szkoły we wszystkich jej aspektach, w tym także finansowo jeżeli tylko będzie taka możliwość, by maksymalnie zoptymalizować koszty jej funkcjonowania – bo to jest główna przyczyna całego „zamieszania”.

Podsumowując jako rodzice liczymy na znalezienie rozwiązania, które zadowoli każdą ze stron. Wyrażamy też głęboką nadzieję, że zimny rachunek ekonomiczny nie okaże się ważniejszy od szeroko pojmowanego dobra dziecka, szczególnie w tak trudnym i nieprzewidywalnym okresie jak mamy obecnie.

O terenie po kościele i cmentarzu raz jeszcze

„Pomysł sprzedaży terenu po kościele i cmentarzu podzielił parafian” – pod takim tytułem w zeszłotygodniowych „Nowinach Raciborskich” opublikowaliśmy artykuł dotyczący sporu, jaki wystąpił w Modzurowie (gm. Rudnik) w kwestii sprzedaży terenu po byłym cmentarzu i kościele.

Dowiedzieliśmy się wówczas, że rada parafialna miała wyrazić zgodę na tę transakcję. Dotarliśmy więc do Józefa Kmocha, będąc poinformowani, że rozmawiamy z przewodniczącym rady parafialnej, który powiedział nam, że ze strony rady zgody na tę transakcję nie ma. Po publikacji tekstu do tych słów odniósł się proboszcz parafii, ks. Franciszek Lehnert, wyjaśniając nam, że pan Kmoch nie jest przewodniczącym, a tę funkcję zgodnie z prawem piastuje proboszcz. Pragniemy więc w

tym miejscu sprostować tę informację.

Od księdza dowiedzieliśmy się ponownie, że zgoda ze strony rady parafialnej miała się pojawić. Aby skonfrontować te słowa, wystąpiliśmy do proboszcza, jako przewodniczącego rady o udostępnienie kontaktów do wszystkich członków rady, aby móc skonfrontować te słowa z poszczególnymi członkami. – Nie udostępni tych danych – odpowiedział na nasze zapytanie duchowny. Proboszcz pytany o zgodę rady parafialnej na piśmie, odpowiedział, że nie posiada takowej, a aprobatę uzyskał przez większość członków rady ustnie.

Zapytaliśmy ponownie pana Józefa Kmocha, jak to jest z funkcją przewodniczącego. W rozmowie z nami przyznał, że za poprzedniego proboszcza był tak nazywany.

Dawid Machecki

10 TYS. ZŁ na radiowóz

Gmina Kornowac przekazała wsparcie finansowe raciborskiej policji.

Decyzja zapadła na minionej sesji rady gminy. Wówczas radni podjęli chwałę w sprawie przekazania środków finansowych na fundusz Wsparcia Policji przy KWP w Katowicach z przeznacze-

niem na dofinansowanie zakupu samochodu dla Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Z gminnego skarbcza wyasygnowano 10 tys. złotych, które mają zostać przeznaczone na samochód oznakowany z napędem hybrydowym.

(d)

Komentarz do artykułu „Przyszłość szkoły w Brzeźnicy przypieczętowana uchwałą”

Wracamy do artykułu z zeszłotygodniowego wydania „Nowin Raciborskich” (znajduje się również w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/176202), w którym opisywaliśmy nowy wątek dotyczący szkoły w Brzeźnicy (gm.

Rudnik).

Po publikacji artykułu skontaktowało się z nami otoczenie brzeźnickiej podstawówki, wskazując, że przyszłość placówki, jaką obrała gmina, jako organ prowadzący nie jest jeszcze przesądzona. Wyjaśniono

nam, że nadal podejmowane są z ich strony działania, aby szkoła mogła funkcjonować w dotychczasowej formie. Pragniemy więc podkreślić, że tekst, który opublikowaliśmy, opisuje przebieg dyskusji i decyzji, które zapadły na poziomie rady gminy i urzę-

du gminy, co nie oznacza, że te są ostateczne. Tytuł „Przyszłość szkoły w Brzeźnicy przypieczętowana uchwałą” nawiązuje do wcześniejszych decyzji podjętych przez radę gminy, które po części (jeśli chodzi o likwidację oddziałów integracyjnych) przy-

pieczętowano uchwałą na minionej sesji, zaś informacja, że „edukacja, co już ma wynikać z porozumienia, nawiązanego pomiędzy gminą a dyrektorem placówki ma odbywać się w klasach od I do III oraz w przedszkolu” oparta jest na wcześniejszych wy-

jaśnieniach, jakie podawali urzędnicy podczas posiedzeń rady, kiedy dyskutowano o przyszłości szkoły. Do tematu zapowiedzieliśmy odnieść się rada rodziców. Po otrzymaniu stanowiska opublikujemy je w naszych mediach.

Dawid Machecki

Nie żyje Bronisław Panic, radny gminy Kornowac. „Był człowiekiem czynu”

– W nocy po ciężkiej chorobie zmarł Bronisław Panic. Sołtys Rzuchowa, radny gminy Kornowac. 16 kwietnia skończyłby 62 lata – poinformował Arkadiusz Ziental, również radny z sołectwa Rzuchów.

Zawsze pomocny i gotowy poświęcić każdemu swój czas. Mocno zaangażowany w życie i rozwój wsi. Późnym wieczorem, w sobotę 20 marca zmarł Bronisław Panic – sołtys Rzuchowa od 2014 roku (w 2019 roku rozpo-

czął swoją drugą kadencję) oraz radny gminy Kornowac od 2018 roku, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego komisji rolnictwa, samorządów, prawa i ochrony środowiska. Dawniej związany z miejscowym kołem rolni-

czym, którego był wieloletnim prezesem.

Msza pogrzebowa odprawiona zostanie we wtorek 23 marca, o godz. 10.00, w kościele św. Mikołaja w Pstrążnej.

(mad)



Śp. Bronisław Panic



Radny Arkadiusz Ziental zapamięta Bronisława Panica jako człowieka czynu, który słowa zamieniał w działanie i zawsze służył innym pomocą, będąc pełen planów na przyszłość. – Doradzał mi w pełnieniu funkcji radnego, nigdy nie zostawił mnie bez pomocy. Był dumnym mężem, tatą i dziadkiem. Lubił rozmawiać o rodzinie, a przede wszystkim o wnukach. Wciągały nas rozmowy o jego osiągnięciach, planach oraz historii Rzuchowa i

Kornowaca. Jego zasługi dla lokalnej społeczności są niezliczone. Nie znajdę słów oddających jego osobowość. Ciężko mówić o koledze w czasie przeszłym. Ciężko powiedzieć żegnaj kolego... – mówi Arkadiusz Ziental.



Ewa Mackiewicz, dyrektor Fundacji na Rzecz Ochrony Dóbr Kultury, czyli organizacji, która od kilku już lat podejmuje działania na rzecz renowacji pałacu w Rzu-

chowcie zapamięta sołtysa Panica, jako osobę, która od początku była życzliwa dla Fundacji. – Podczas moich pierwszych wizyt w Rzuchowie nikogo tam nie znałam. Wówczas sołtys Bronisław Panic zabrał mnie na wycieczkę po wiosce, pokazując gdzie, co jest. Od samego początku był na nas pozytywnie nastawiony – wspomina pani dyrektor. I jak wyjaśnia, dzięki zaangażowaniu sołtysa rozpoczęła się współpraca z Gminnym Domem Kultury w Kornowacu i miejscowymi organizacjami. – Był sobą, która wszystkich łączyła – przyznaje Ewa

Mackiewicz, dodając, że Fundacja zawsze mogła liczyć na obecność sołtysa na wszystkich wydarzeniach organizowanych na terenie pałacu w Rzuchowie.



– Będzie nam bardzo brakowało Bronka – przyznaje Jacek Kuźmiński, radny gminy Kornowac oraz prezes OSP Rzuchów. Jak przypomina, z Bronisławem Panicem współpracował już za czasów, kiedy był prezesem kółka rolnicze-

go. Sołectwo zawsze mogło liczyć na jego wsparcie, tej nigdy nie odmawiał również strażakom. – Bronek był osobą, która scalała naszą lokalną społeczność. Będąc sołtysem, podejmował wiele inicjatyw, które nas wszystkich łączyły – zauważa. Jacek Kuźmiński wspomina również liczne wycieczki organizowane przez sołtysa, które zawsze cieszyły się sporym zainteresowaniem. – Nikomu nigdy niczego nie odmawiał. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale pozostanie ogromna pustka po naszym sołtyście – dodaje.

Z poradnika ogrodnika Kazika: ogród jest miejscem kojącym ludzkiego ducha

Dziś inaczej. Mniej poradnikowo, a bardziej refleksyjnie. Będzie też i konkurs! Dlaczego? Gdyż, wchodząc w objęcia kolejnego lokadnu Kazik postanowił czym prędzej wyprawić się do miasta po niezbędne preparaty chemiczne do ochrony roślin, a podróż ta przyniosła kilka cennych przemyśleń.

Życie na wsi pozwala czasem zapomnieć o niebezpieczeństwie spotkania się z wirusem. Szczęśliwi posiadacze działek rekreacyjnych też mogą sobie pozwolić na chwilę zapomnienia, oddając się terapeutycznym oddziaływaniom związanym z prowadzeniem kawałka własnego ogródka. Niezależnie jednak od miejsca dekoncentracji, wystarczy na chwilę podnieść wzrok i czar szybko pryska. Kazika korona – obuch powalił już na przystanku autobusowym. W dobie powszechnych samochodów niewiele już korzysta z dobrodziejstw Pekaesu. Kiedyś jednak, w czasach przedpandemicznych spotkać

można było na wiejskim terminalu młodzież szkolną w dość pokaźnej liczbie. Człowiek dowiadywał się wtedy rzeczy, które do dziś obce są większości filozofów, ale dawały one na ten czas jakiś pogląd na współczesny świat. Dziś przystanki świecą pustkami i tylko czasem jakiś strudzony robotnik smutno wpatruje się w zimny asfalt szosy. Brakuje teraz tak uciążliwych kilkanaście miesięcy temu nastoletnich krzyków. Wsiadamy. Na szczęście kierowca ten sam, tylko z wąsem schowanym pod maseczką. Lokalny bohater dumnie dzierży koło sterowe busa. Kazik przypomina sobie młode lata. Skwar, wszechobecny pył, duchota i 110 koni mechanicznych ryczących za plecami. W tej maseczce i przy akompaniamencie mocarnego silnika, Kazik poczuł się znowu jak na pokładzie Bizona ZO50 w sierpniowe popołudnie. Dobrze, że kierowca rozmowny, bo choć tabliczka nad jego głową mu tego zabrania, a szyba z plexi skutecznie tłumi syl-



by, to jest w jego głosie jakaś dodająca otuchy, kojąca siła. Dworzec pusty. Nie ma do kogo zagadać. Potykając się o wystającą płytę chodnikową Kazik przyspiesza, by czym prędzej znaleźć się w jego ulubionym

sklepie ogrodniczym, ale już z daleka coś wydaje się inne, jakby trochę podejrzan. Kto normalny wystawia lodówkę na chodniku? Zarys w kształcie sporej szafy budzi niepokój, ale też spore zaniepokojenie. Z

bliska widzę, że to automat. Nie. Nie taki strzelający, piorący ani do gry, a raczej taki robot – automatyczny sprzedawca. Właściciel sklepu szybko zaspokaja moją ciekawość, tłumacząc mi sposób działania i praktyczne aspekty tego typu rozwiązania i chociaż mówię mu, że wolę robić zakupy tradycyjnie, by spotkać się z nim w jego ogrodniczym przybytku, to rozumiem jego strategię i podziwiam zaradność, bo czasy jakie nastały na wielu z nas wymuszają elastyczność i radykalną zmianę postaw. Ten ogrodniczy automat stał się dla Kazika symbolem nowej epoki jaka nastaje, a może nawet już nastała i mimo, że jako porządny Krasnolud jestem radykalnym tradycjonalistą, skrupulatnie rozprawiającym się z bezmyślnym postępowaniem, to będę się musiał podporządkować trendom, by wiatr zmian nie potargał mi zanozadto brody. Musimy wiedzieć jedno. Będą nas kiedyś oceniać potomni po tym, jacy jako społeczeństwo wyszliśmy z tych trudnych

czasów. Przyroda, czyli także ogród jest miejscem kojącym zszarganego ludzkiego ducha. Mam nadzieję, że nikt nie zabierze nam możliwości korzystania z tych zbawiennych wizyt w lasach, zieleńcach czy działkach. Człowiek pozbawiony kontaktu z naturalnym środowiskiem staje się po prostu nieszczęśliwy. Pamiętajcie, że lepiej zdziżyć niż zapomnieć dokąd sięgają nasze korzenie. Bierście narzędzia w dłonie i ruszajcie do pracy, a jeśli potrzeba Wam nowego ekwipunku, bo szpadel już sfatygowany, a motyka lekko pokrzywiona, to Kazik zaprasza do udziału w konkursie. Zasady są dość proste. Wystarczy do 21 kwietnia przesłać na adres redakcji Nowin lub na mejla: krasnoludkazik@gmail.com portret przedstawiający Wasze wyobrażenie Kazika. Wykonany w dowolnej technice i dowolnym formacie. Najlepsze prace hojnie nagrodzę markowymi narzędziami ogrodniczymi. Naprawdę warto!

Małe Betlejem w Raciborzu. Biskup Czaja poświęcił kaplicę wieczystej adoracji w „Sercu”

19 marca 2021 roku przejdzie do historii Kościoła Katolickiego w Raciborzu. To właśnie tego dnia ks. bp Andrzej Czaja poświęcił Kaplicę Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Kaplica znajduje się w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. To właśnie tutaj, wierni z naszego regionu dzień i noc będą adorarować Jezusa.

Bóg chciał tej kaplicy

Ksiądz Adam Rogalski powiedział podczas uroczystej mszy świętej, że po ludzku rzecz biorąc, na umiejscowienie kaplicy w „Sercu” złożył się szereg przypadkowych zdarzeń. Jednak spoglądając na te zdarzenia z perspektywy religijnej, da się w nich dopatrzeć Boże prowadzenie. – Śmiem powiedzieć, że Pan Bóg chciał tej kaplicy – stwierdził ks. Rogalski, wyrażając przekonanie, że adoracja Jezusa w tym miejscu przyniesie owoce potrzebne Polsce, diecezji opolskiej oraz naszemu miastu.

Musimy bronić Kościoła

W podobnym tonie wypowiedział się ks. bp Andrzej Czaja, nazywając kaplicę dziełem Boskiej Opatrzności. Podczas kazania wywodził, że Kościół jest powołany dla zbawienia tych, którzy go tworzą oraz całego świata. Jezus jest obecny w Kościele, który nie jest międzynarodową organizacją, czy wyjątkowo trwałą ludzką instytucją, ale Domem Bożym zbudowanym przez Jezusa na chwałę Boga i dla naszego zbawienia. Dlatego też musimy bronić Kościoła, bo dziś – tak jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa – funkcjonuje



Biskup opolski Andrzej Czaja podczas poświęcenia Kaplicy Wieczystej Adoracji w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu



Bernadeta i Marcin Musiołowie z ufundowaną przez siebie monstrancją, którą wprowadzono do Kaplicy Wieczystej Adoracji



Na pierwszym planie bp Andrzej Czaja po zakończeniu uroczystości. Obok niego stoi ojciec Justo Lo Feudo, który zainicjował powstanie kaplicy w Raciborzu. Na dalszym planie proboszcz parafii NSP w Raciborzu ks. Adam Rogalski.

on w kulturze obcej, a czasami nawet wrogię chrześcijaństwu.

Na wzór świętego Józefa

Kościół znajduje się dziś w kryzysie i musimy go naprawić, jednak ta naprawa nie może mieć nic wspólnego z budową Kościoła na miarę naszych współczesnych potrzeb, bo wówczas Kościół stałby się dziełem ludzkim, a nie Bo-

skim. Tak więc droga do naprawy Kościoła – kontynuował biskup opolski – prowadzi tylko przez Boga, na którego działania musimy otworzyć nasze serca. Wzorem do naśladowania może być dla nas św. Józef, któremu swego czasu również został powierzony Dom Boży. Święty Józef sprostał temu zadaniu – obronił Dom Boży przed niebezpieczeństwem,

najpierw poszukując szopy, później prowadząc swoją rodzinę do Egiptu. Zrobił to wszystko, jednocześnie zmagając się z własnym wnętrzem. W tym zmaganiach pomogła mu postawa wiary i zaufania na wzór Abrahama.

Spotkanie z Jezusem

Jezus i Maryja – mówił dalej biskup Czaja – otworzyli swoje serca na działanie Boga. Adorowali Jezusa dzień i noc, a on przygotował ich do wszelkich prób. Bóg ukształtował ich, bo oni pozwolili mu na to. My dzisiaj również powinniśmy tacy być – dla zbawienia naszego i naszych bliźnich. Kaplica Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu stwarza okazję do takiego spotkania z Jezusem, jakiego doświadczyli Józef i Maryja. – To małe Betlejem, tu – w tym kościele – zakończył ks. biskup Andrzej Czaja.

Na zakończenie mszy świętej do kaplicy wprowadzono Najświętszy Sakrament. Umieszczono go w monstrancji wykonanej przez Mariusza Drapikowskiego – artystę, który wykonał m.in. monstrancję dla sanktuarium w Medjugorje. Kaplica powstała z inicjatywy księdza Justo Lo Feudo, który przed kilkoma tygodniami przyjechał do Raciborza. Początkowo rozważano inne lokalizacje, jednakże ostatecznie wybór padł na kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. Prace remontowe zostały sfinansowane przez Mateusza Kłoska, właściciela Eko-Okien. Monstrancję ufundowali Bernadeta i Marcin Musioł.

Wojciech Żołneczek

Próba samobójcza, której nie było...



Interwencja służb przy ul. Gliwickiej w Siedliskach

Rzekomy desperat musiał po prostu wytrzeźwieć.

Do zdarzenia doszło w nocy z 21 na 22 marca przy ul. Gliwickiej w Siedliskach. Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o mężczyźnie, który rzekomo nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Na miejscu interweniowali strażacy, ratownicy medyczni oraz policjanci. Okazało się, że mężczyzna był nietrzeźwy, a groźby, które kierował, nie miały pokrycia w rzeczywistości. „Desperat” został zabrany przez policjantów na komendę – do wytrzeźwienia. (ż)

70% mieszkańców „Złotej Jesieni” zaszczepionych przeciwko COVID-19

Starostwo Powiatowe w Raciborzu informuje o akcji szczepień personelu i mieszkańców Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień”.

– Proces szczepień był rozłożony w czasie z uwagi na okresowy brak dostępności szczepionek. Aktualnie zaszczepionych jest 130 pensjonariuszy placówki, co stanowi ponad 70% wszystkich mieszkańców. Jest to satysfakcjonujący poziom biorąc pod uwagę, iż szczepienia mają charakter dobrowolny a decyzję o zaszczepieniu mieszkaniac podejmują samodzielnie lub konsultuje się w tym temacie z rodziną – czytamy w komunikacie starostwa.

Szczepienia mieszkańców

„Złotej Jesieni” odbyły się na miejscu. Przeprowadził je personel punktu szczepień raciborskiego szpitala. Zdecydowana większość mieszkańców przeszła szczepienia bez powikłań. Część mieszkańców czeka jeszcze na przyjęcie drugiej dawki szczepionki.

Dodajmy, że na początku 2021 roku w DPS „Złota Jesień” wykryto ognisko zakażeń koronawirusem. Zakażeni byli zarówno pracownicy ośrodka jak i mieszkańcy. Do szpitala trafiło kilkadziesiąt osób. W zeszłym tygodniu Starostwo Powiatowe w Raciborzu informowało o wolnych miejscach w placówce.

(żet)



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

zapytaj **prawnika**

Nie zawsze warto zapłacić dług

Tytuł oczywiście jest przewrotny – długi należy spłacać. Unikając zapłaty można się narazić na postępowanie sądowe, a potem egzekucyjne, co wiąże się z dodatkowymi kosztami. Ale są sytuacje, gdy zapłata części zobowiązania może wyrządzić płacącemu więcej szkody niż jej brak. Chodzi o długi przedawnione, często sprzedane

firmom windykacyjnym lub odziedziczone, albo takie, których podstawy się nie zna. Często niestety jest tak, że „dłużnik” otrzymuje wezwanie do zapłaty, czasem z uprzejmą propozycją rozłożenia długu na dogodne raty albo prośbą o zapłatę niewielkiej części zobowiązania aby wykazać dobrą wolę, a następnie moc zawrzeć po-

rozumienie. Niestety, mimo kulturalnego tonu realizacja takiej propozycji oznacza dla rzekomego dłużnika kłopoty. Wielokrotnie pisałam już o przedawnieniu roszczeń. Długi sprzedane to bardzo często długi, których zapłaty wcześniej wierzycielowi nie udało się skutecznie wyegzekwować i tymczasnie je sprzedał. Najczęściej odby-

wa się to po kilku latach prób uzyskania zapłaty, co oznacza że bardzo często te długi są przedawnione. Zapłata za nie, choćby w części, może oznaczać przerwanie biegu przedawnienia, a to daje wierzycielowi możliwość wystąpienia na drogę sądową. Zdarza się też, że firma, która kupiła „dług” nie jest w stanie wykazać zasadności swojego

roszczenia, ale zapłata części zobowiązania albo treść złożonej przez dłużnika korespondencji może stanowić uznanie długu. Warto więc w takich sytuacjach poprosić o pomoc prawnika i przeanalizować sprawę, aby nie ponieść konsekwencji własnych błędów, nawet jeśli były czynione z dobrymi intencjami.

Zielony, bez smogu i rozpoznawalny w Polsce

Wizja przyszłego Raciborza z Ostroga i centrum

Trzecie warsztaty z mieszkańcami, kolejne w trybie zdalnym, zgromadziły szersze grono uczestników, w tym osoby znane z działań publicznych. Dyskusja była długa, nie obyła się bez wulgaryzmów.

Spotkanie z 17 marca zorganizowane przez urząd miasta i firmę InnoCo, która realizuje zlecenie samorządu, skierowane było do raciborzan z Ostroga i centrum. Zainteresowało 10 osób plus grono pracowników urzędu oraz gospodarzy wydarzeń.

Założona przez nas dzielnicowość tych spotkań się traciła, bo mamy uczestników nawet spoza miasta, ale to atut tej formuły spotkań, bo nie skupiamy się tylko na społeczności danej dzielnicy – zauważył prowadzący dyskusję Marcin Baron z InnoCo.

Tradycyjnie już zagaił on dyskusję zapytaniem zebranych o wizję dla Raciborza w 2030 roku. Pierwsze co usłyszał w odpowiedzi, to wyobrażenie Raciborza zielonego, z czystym powietrzem oraz infrastrukturą miejską przyjazną dla młodych rodzin. Taki obraz miasta przyszłości zaprezentowała Julia Parzonka, znana raciborska rysowniczką oraz lokalny przedsiębiorca. Jej zdaniem miasto posiada obecnie dużo zaniedbanych terenów zielonych.

Mieszkańcy to nie sardynki

W warsztatach wziął udział aktywny w sprawach miasta ekolog raciborski Bogusław Siwak. Przypomniał, że jest współautorem petycji do władz Raciborza, gdzie wskazano 7 obszarów wymagających pilnych zmian, a pod apelem podpisało się około 800 osób. – W urzędzie nie wysłuchano tych uwag, nie realizuje się ich – stwierdził z goryczą.

Zdaniem Siwaka, w najbliższej przyszłości należy w Raciborzu tworzyć nowy park w miejscu starego ogrodu przedszkola przy ul. Ogrodowej. Raciborzanin ostrzega, że potrzeba tu szybkich decyzji finansowych ze strony magistratu, by wykupić ten teren z rąk prywatnych, bo interesuje się nim podobno deweloper z Opolszczyzny. – Nie wolno tłamsić mieszkańców mia-

sta jak sardynki. Potrzeba im przestrzeni i zieleni – mówił B. Siwak.

Skrytykował stawianie w Raciborzu kolejnych Biedronek. Ubolewał, że najnowsza – przy ul. Pracy, spowodowała, że osiedlowa droga jest teraz znacznie obciążona ruchem i hałaśliwa.

Podczas wypowiedzi B. Siwaka próbował go zagłuszać inny uczestnik, obrażając go i używając wulgaryzmów. Organizatorom udało się jednak szybko opanować sytuację i więcej takich incydentów już nie było.

Ekolog powiedział jeszcze o potrzebie wprowadzenia w mieście ograniczeń prędkości dla samochodów (tempo 30), które według niego „zawładnęły Racibórzem”. – Racibórz jest przez te samochody miastem nerwowym i niebezpiecznym – ocenił.

Siwaka poparła w sprawie parku przy Ogrodowej pani Izabela, kolejna zwolenniczka Raciborza w zieleni. – Moi rodzice osiedlili się tutaj właśnie z uwagi na zieloną specyfikę miasta – podkreśliła. Raciborzanka narzekła na zanieczyszczenie powietrza.

Potrzebny wyróżnik

Raciborski przedsiębiorca Marek Plewczyński stwierdził, że w mieście potrzebne są stacje do ładowania elektrycznych pojazdów.

Zdaniem mieszkańca Ostroga, miasto jest aktualnie bardzo brudne, a służby komunalne nie wywiązują się z utrzymania czystości. – Muł, brud widać np. w okolicy DPS-u na Rudzkiej. Nie pamiętam żebym widział w tym rejonie zamiatarek ulic – podał na spotkaniu mężczyzna. Jest zwolennikiem zaostrzenia kar za spalanie odpadów w piecach.

Raciborzowi potrzebny jest jakiś wyróżnik turystyczny, coś wyjątkowego w skali Polski. Żeby pisały o nas onety, portale i inne media – zauważył. Radził wydać na takie wydarzenia i jego promocję choćby i kilka milionów złotych, ale żeby zostało zauważone w kraju.

Plewczyński przyznał, że nie jest zwolennikiem, aby Miasto budowało nowy żłobek publiczny, bo w tym sektorze powinny rozwijać się podmioty prywatne. Ma też wątpliwości



Wirtualna dyskusja na warsztatach skierowanych do raciborzan z Ostroga i centrum zgromadziła jak dotąd najwięcej uczestników

KTO NA CZYM SKORZYSTA?

Marcin Baron spytał dla kogo ma być Racibórz przyszłości? Konkretnymi wskazaniem zajęło się małżeństwo Parzonków. Podało, że należy pomyśleć o potrzebach konkretnych grup społecznych i wiekowych.

- dla najmłodszych należy zbudować nowe place zabaw
- dla młodzieży rozbudować ofertę w OSiR
- dla artystów i sportowców – stworzyć wielkie wydarzenia o skali ogólnopolskiej
- dla seniorów stworzyć kolejny park w mieście i teren rekreacyjny, np. na żwirowni
- dla studentów wzmocnić miejscową uczelnię (M. Parzonka porównał pomoc samorządu Nysy dla tamtejszej PWSZ, gdzie gmina przekazuje szkole 3 mln zł, a w Raciborzu kwota jest mniejsza niż 100 tys. zł)

co do budowy kolejnego boiska miejskiego, bo uważa, że należy efektywniej wykorzystywać to, co już istnieje w Raciborzu.

Turystyka sportowa

Aktywny w dyskusji nad przyszłością miasta był także Marcin Parzonka. Akcentował walory turystyczne Raciborza jak Arboretum, żwirownię (którą trzeba się zająć, zainwestować w teren), Zamek Piastowski (według niego zmarnowany dotąd potencjał miasta) czy Rezerwat Łęczczok. Parzonka to trener i pasjonat koszykówki. Poruszył wątek turystyki sportowej. Sądzi, że Racibórz powinien wypracować w ciągu najbliższej dekady swoją markę sportową, która pozwoli mu zaistnieć w skali kraju. Mówił o Kędzierzynie-Koźlu, który budował swój klub siatkarski 20 lat, ale zaczęło to robić od poziomu szkół podstawowych. Podał też przykład rozwoju koszykówki

w Prudniku. – Racibórz nie ma takiej marki na arenie ogólnopolskiej – ocenił.

Do dyskusji dołączył Jan Wiecha menadżer związany z Rafako, były radny miejski. Także mówił o potrzebie czystego powietrza w mieście i żałował, że w nowej kadencji samorządu działania w tym kierunku wyhamowały. – To musi być konsekwentna droga, żeby były perspektywy, że cel zostanie osiągnięty, że nastąpi poprawa – podkreślił. Mówił również o rozwoju terenów zielonych i zagospodarowaniu czasu wolnego raciborzanom. – Jest zamek, są parki, mamy odnowiony stadion i dział aquapark. Ofertę trzeba jeszcze dokończyć, niech to będzie lodowisko czy boisko w OSiR. To wszystko kosztuje, ale warto to robić – zaznaczył.

Bez pracy nie ma podatków

Rolę rynku pracy jako klu-

czowy temat dla przyszłości Raciborza wskazał Jarosław Łęski obecny rajca miejski, również rafakowiec. Mówił o walce z depopulacją, bo z miasta wyjeżdżają młodzi, a ich obecność jest ważna w staraniach o przyciąganie nowych inwestorów. Jak tak dalej pójdzie, to nie będzie miał kto tworzyć miasta, a ono samo stanie się drogą w utrzymaniu. Z obserwacji Łęskiego wynika, że w Raciborzu widać znaczne różnice między centrum, a dzielnicami. – To jakby dwa światy – ocenił.

Marcin Baron cieszył się, że dyskusja dotyczy spraw bliskich mieszkańcom, bo poprzednie skupiały się na problemach ogólnych, a zróżnicowanie tematów warsztatów pomoże ich autorom w pracy nad strategią.

Bogusław Siwak dodał, że w przyszłości Racibórz powinien postawić na rolnictwo i ogrodnictwo ekologiczne. Sądzi, że można byłoby nawet utworzyć inkubator rolniczy. – O tym mówiło się tworząc poprzednią strategię, ale nic w tej sprawie przez ostatnie lata nie zrobiono – stwierdził.

Ekolog dodał, że miastu grozi „betonoza”, bo w magistracie stawia się aktualnie na remonty dróg, zamiast na inwestycje w zieleni i troskę o czyste powietrze.

M. Baron pytał czy to już ten czas, żeby w przemysłowym Raciborzu próbować przekształcać go w tzw. slow city, rodzaj przytulnego ośrodka, w którym się mieszka, ale pracuje poza nim.

Spacer w masce gazowej

Nasze miasto śmierdzi – powiedziała J. Parzonka i przywołała swój pobyt w parku Jordanowskim, gdzie w godzinach popołudniowych nie sposób wytrzymać, bo w okolicznych kamienicach mieszkańcy zaczynają kopcić z pieców. – Są miejsca w Raciborzu, gdzie powinno się chodzić w masce gazowej – dodał jej mąż Marcin.

M. Baron zauważył, że w ciągu najbliższych lat problem smogu rozwiąże w dużym stopniu ślaska uchwała antysmogowa, która eliminuje do 2022 roku kolejne rodzaje pieców węglowych.

Jak najwięcej dróg jednokie-

runkowych w Raciborzu przyszłości chce M. Plewczyński, bo widzi jak miasto staje się ciasne. – Samochody powinny parkować na jezdni, a nie na parkingach tworzonych kosztem zieleni – powiedział. To rowerzysta, któremu brakuje ścieżek po mieście. Dziwi się dlaczego po moście między rondami nie biegnie trasa rowerowa kosztem jednego z chodników.

Jako podatnik Plewczyński chciałby posiadać od Miasta aplikację, dzięki której czułby się bardziej związany z Racibórzem. Umożliwiłaby ona np. ulgi w dostępie do usług czy atrakcji miejskich. Eksperti z InnoCo porównali to do stosowanych w dużych miastach specjalnych kart. Luk Palmen zauważył, że niektóre samorządy odchodzą od takiej formuły.

Rozwijaj festiwale

Julia Parzonka stwierdziła, że Racibórz już ma wydarzenia, które go wyróżniają nie tylko w regionie i warto je rozwijać. Podała, że są nimi Festiwal Raciborskiej Ulicy, Festiwal Średniowieczny oraz Intro Festiwal. Uważa, że należy je dofinansować, kosztem wydatków na Dni Raciborza, bo na taką imprezę można się wybrać np. do Nędzy, która organizuje słynną majówkę z udziałem popularnych obecnie artystów.

Poparł ją M. Plewczyński, bo jest zdania, że inwestycja w duże wydarzenie kojarzone z Racibórzem, nie może być „dziubdzianiem”. – Niech to będzie coś na bogato – podkreślił.

Zapał uczestników w organizowaniu wielkich wydarzeń artystycznych studził Bogusław Siwak, wskazując na obostrzenia pandemiczne. Podkreślił ponownie, że najważniejsze dla przyszłości miasta są: czyste powietrze, przestrzeń miejska i zieleni.

Bogusław Siwak powiedział na koniec, że Racibórz 2030 nie powinien być przyjazny dla samochodów. Według niego nie wolno już budować w mieście kolejnych parkingów, bo te powodują przyrost liczby pojazdów. – W końcu całe miasto zmienimy w jeden wielki parking – podsumował.

(ma.w)



Marcin Baron z firmy InnoCo prowadzi wszystkie warsztaty dla raciborzan, chcących wziąć udział w pracach nad strategią rozwoju miasta



Wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk nadzoruje prace nad nową strategią rozwoju

RACIBÓRZ 2030:

przytulny i rodzinny czy wielki i przemysłowy?

Drugie warsztaty związane z budowaniem strategii rozwoju miasta do 2030 roku odbyły się 15 marca w internecie, na platformie Zoom. – Mamy 100% wyższą frekwencję niż za pierwszym razem – stwierdził na początek wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk. Na inauguracyjnych warsztatach było dwóch mieszkańców, na drugich – czterech.

Zachęcanie raciborzan do włączenia się w myślenie o przyszłości ich miasta, idzie ekspertom z InnoCo oraz urzędnikom z Batorego jak po grudzie. Pierwsze spotkanie zorganizowano na jednej z największych sal gimnastycznych w mieście, w SP15, ale zainteresowało jedynie dwóch mieszkańców i dziennikarza Nowin. Drugiemu spotkaniu też się przyglądaliśmy i poza gronem urzędników i specjalistów od strategii podłączyły się cztery osoby. W tym gronie pojawili się studentka, pracownik Eko-Okien oraz byli raciborzanie. – Jestem porażony tak niskim zainteresowaniem tymi warsztatami, przecież chodzi o przyszłość Raciborza i ludzie się tym nie interesują – zauważył jeden z uczestników. Narzekał, że o wydarzeniu dowiedział się w ostatniej chwili i sugerował urzędnikom zwiększenie działań informacyjnych o pracach nad strategią.

Nadzorujący temat budowania strategii Raciborza wice-

prezydent Dawid Waclawczyk uważa, że to najistotniejszy dokument dla samorządu. – Nie słychanie poważnie traktujemy te spotkania, każdy przedstawiony tu głos ma dla nas znaczenie – zapewnił na otwarcie pierwszy zastępca prezydenta Dariusza Polowego.

Powrót po latach

Marcin Baron z InnoCo rozpoczął od pytania o Racibórz za 10 lat. – Jak to miasto ma się nie zgubić wśród innych? – spytał.

Pierwsza odpowiedź pochodziła od młodego mężczyzny, który wraca do Raciborza z Wrocławia. Będzie tu pracował zdalnie. Ma pewne obawy z ponownym osiedleniem się w rodzinnym mieście, ale zawsze mu się podobało i uważa, że ma rodzinny klimat i jest ładne, zielone. Chciałby, żeby takim pozostało w perspektywie najbliższych lat. Obawia się tylko czy w niedużym Raciborzu jego dzieci będą miały dostęp do równie bogatej oferty edukacyjnej, także pod względem poziomu nauczania, jak w większym mieście.

Druga zabrała głos studentka, wskazując, że w Raciborzu muszą być miejsca pracy dla absolwentów. Sama, studiując gospodarkę przestrzenną dostrzegła, że w jej mieście jest mało możliwości zatrudnienia z takim wykształceniem, w odróżnieniu od większych ośrodków. Luk Palmen spytał ją co myśli o dojeżdżaniu do Gliwic lub Opola przy zamieszkiwa-

niu w Raciborzu. Młoda kobieta stwierdziła, że takie dojazdy na dłuższą metę będą męczące i wolałaby zamieszkać w którymś z tych miast, gdyby podjęła tam zatrudnienie.

Mądrze się skurczyć

Kolejny rozmówca wyjaśnił, że nie mieszka w Raciborzu, ale wywodzi się stąd i ma regularny kontakt z miastem. Uważa, że tutaj czas płynie wolniej niż w większych ośrodkach miejskich.

Zwrócono uwagę na kurczenie się Raciborza pod względem liczby jego mieszkańców. – Czy moje dzieci będą miały tu dużo rówieśników? – zastanawiał się jeden z dyskutujących.

Depopulacja to być może nasz najważniejszy problem – zauważył wiceprezydent Waclawczyk. Przytoczył swą niedawną rozmowę na temat przyszłości Raciborza, w której usłyszał, że samorządowcy powinni skupić się na tym jak Racibórz ma się mądrze kurczyć, zamiast myśleć o jego rozwoju. – Musimy skupić się na jakości życia tutaj, jeśli nie udaje się zwiększać liczby mieszkańców – skwitował. Uczestnicy zauważyli, że z ich roczników wielu rówieśników opuściło swoje miasto.

Trzeci sektor działa na Facebooku

L. Palmen poddał pod dyskusję temat inicjatyw społecznych i angażowania się mieszkańców w działalność na rzecz innych, na rzecz miasta. Odpowiedział mu Dawid Waclawczyk: z tre-

cim sektorem jest tak sobie. Z jego obserwacji wynika, że teraz mieszkańcy wolą się zrzeszać w nieformalnych kręgach jak grupa na Facebooku niż tworzyć formalne ramy stowarzyszeń czy organizacji. Jedyna w męskim gronie kobieta opowiedziała, że była tancerką w zespole tanecznym, działającym przy domu kultury. Jej zdaniem z czasem zaczęto w nim zbytnio preferować kwestie finansowe, zapominając o pasji do tańca. – Mam żal, że tak się skończyło – skomentowała. D. Waclawczyk podzielił z nią pogląd, że sprawy bytowo-organizacyjne przesłaniają społecznikom ducha, który doprowadził do powstania tych inicjatyw. – Para idzie w utrzymanie się tych organizacji przy życiu – stwierdził wiceprezydent.

Powracający do Raciborza jego były mieszkaniak podzielił się swą obserwacją, że jego znajomi nie krytykowali jego decyzji. Usłyszał od nich, że sami o tym myśleli, ale obawiają się utraty obecnej pozycji zawodowej. Luka Palmena ciekawiło czy taki powrót z dużego miasta oznacza osiedlenie się na osiedlu bloków w centrum, czy też w domu jednorodzinnym. Usłyszał, że chodzi o zamieszkanie w domu.

Wiecej autobusów nie będzie

Rozmawiano też o komunikacji publicznej, w kontekście połączeń na linii centrum – dzielnice. – Nie stać nas na czę-

„Chcemy tu dobrego „slow city” – oznajmił Dawid Waclawczyk

ściej kursujące autobusy. Co kwadrans nie będzie w Raciborzu takich połączeń – zaznaczył wiceprezydent Waclawczyk.

O problemach z transportem publicznym mówiono również w kontekście kolei. – Np. połączenie z Raciborza do Katowic przez Gliwice jest z rana albo o godz. 4.00, albo 8.40. Pierwsze za wcześniej, drugie za późno by myśleć o dojeździe do pracy pociągiem – stwierdził jeden z rozmówców.

Prowadzących warsztaty zainteresowało czy wiosną raciborzanie przesiadają się z transportu publicznego i prywatnych samochodów na rowery, żeby dojeżdżać do pracy. D. Waclawczyk stwierdził, że wiosną widać więcej rowerzystów, ale jeżdżących typowo rekreacyjnie. Uczestnicy spotkania zauważyli, że w mieście brakuje ścieżek rowerowych, a wiceprezydent sprecyzował, że brak jest „drog rowerowych”.

Padło też zdanie o tym, aby w przyszłości jak najmniej betonować w Raciborzu i sadzić więcej drzew.

Luk Palmen zwrócił uwagę na zagrożenie, że w małym mieście jest mniej podatników, a to wiąże się z mniejszymi wpływami do budżetu miasta na realizację usług na wysokim poziomie.

Lepsza komunikacja

Jednym z wniosków końcowych była potrzeba szukania nowych form komunikowania się urzędników z raciborzanami. Jednym z rozwiązań miałyby być strona internetowa alternatywna dla mediów, z przekazem z Miasta. Doszukiwano się przyczyn tak niskiej frekwencji na spotkaniach o strategii. – W internecie widać zniechęcenie wobec myślenia o zmianach w Raciborzu czy dyskusji o szansach jego rozwoju – zauważyli uczestnicy. Wiceprezydent podziękował za te uwagi. – Cucie nas, że nie jest tak, jak myślimy, że zrobiliśmy wszystko co można było – przyznał. Wyjaśnił też, że urząd prowadzi rozmowy z proboszczami, żeby wykorzystać również kanał kościelny do rozpropagowania informacji o warsztatach ze strategii.

Dawid Waclawczyk powiedział na koniec, że od dawna obserwuje, że w tematach publicznych więcej jest głosów krytycznych aniżeli tych na temat proponowanych rozwiązań. – Cieszę się, że na tych spotkaniach mamy do czynienia z realistycznymi głosami. W pracach nad poprzednią strategią dominował pogląd jak Racibórz ma stać się dużym miastem, dlaczego nie jest taki jak Kraków czy Wrocław. Teraz rozmawiamy o czym innym, a ja dostrzegam, że ten kompleks Raciborza jako małego miasta to może być jego największy atut – podsumował wiceprezydent.

(ma.w)

Barbara Ząbek

oddziałowa noworodków

Przez jej ręce przeszło wiele pokoleń raciborzan, którzy urodzili się w naszym mieście. Choć zawsze marzyła o pracy na pediatryi, los związał jej życie zawodowe z oddziałem noworodków, gdzie spędziła 28 lat. Miłość do dzieci pozostała i choć pani Basia powinna już odpoczywać na emeryturze, zajmuje się teraz swoimi wnukami: Olą, Jasiem, Niną i Ewą.



Barbara Tomkiewicz w szkole podstawowej



ze słynną grzywką



i jako absolwentka „Medyka”

Między Irtyszem a Rudką

Babcia pani Barbary – Natalia Judyn urodziła się nad Irtyszem, gdzie po Powstaniu Styczniowym zesłani zostali jej rodzice. W to samo miejsce trafił Józef Tomkiewicz, żołnierz armii austro-węgierskiej, który dostał się do niewoli podczas I wojny światowej. Młodzi przypadli sobie do gustu, a swoją przyszłość postanowili związać z Horodenką, która w II Rzeczypospolitej była stolicą powiatu w województwie stanisławowskim. Pobili się i mieli dobry start, bo brat Józefa – Ludwik Tomkiewicz był burmistrzem miasta i miał w nim własną rzeźnię.

Józef rozpoczął pracę jako pośrednik handlowy, który na potrzeby rzeźni skupował we wsiach żywca, a jego żona zajmowała się domem i dziećmi: Adamem, który przy-

szedł na świat w 1925 roku i jego młodszą o trzy lata siostrą Danutą. Adam terminował u stryja przygotowując się do zawodu rzeźnika, ale po wybuchu wojny losy polskiej rodziny na Kresach Wschodnich zaczęły zależeć od okupantów – najpierw radzieckich, potem niemieckich i znowu radzieckich. – Ludwik Tomkiewicz musiał w 1939 roku uciekać, bo Rosjanie polskiego burmistrza od razu by rozstrzelali. Ukrywał się w lasach u swojego byłego ucznia – tłumaczy Barbara Ząbek.

Gdy 25 marca 1944 roku miasto ponownie zajęła Armia Czerwona, w kwietniu i czerwcu Horodenka przeszła ciężkie bombardowania Luftwaffe. Straty w ludziach wyniosły setki osób, a rodzina Tomkiewiczów przeżyła tragedię. Pod gruzami zawałonych domów zginął Józef i jego córka Danusia. Ranna Natalia i Adam zdo-

łali się uratować.

Jeszcze w sierpniu tego samego roku Adam trafił do formowanej na wschodzie II Armii Wojska Polskiego, z którą doszedł aż do Czech. Po zakończeniu działań wojennych, wraz z innymi żołnierzami został oddelegowany w okolice Jeleniej Góry, gdzie brał udział w akcji siewnej. – Ojciec ciężko tam zachorował, ale że był młody i silny, udało mu się z tego wyjść cało. W 1946 roku został zwolniony z wojska i wyruszył na poszukiwanie rodziny. Z Kędzierzyna przyszedł do Kuźni Raciborskiej, gdzie zapukał do pierwszych drzwi domu, jaki zobaczył. Otworzyła mu nauczycielka, która wskazała gdzie znajdzie swoją matkę. Babcia Natalia, która została w Horodence sama, opuściła ją razem ze swoją szwagierką Franciszką Berezowską i jej mężem Mateuszem. Stryj mojego ojca, Ludwik Tomkiewicz, trafił wraz z rodziną do Mszany Dolnej, gdzie odwiedzał go często tata. Tam poznał mamę, która była rodowitą góralką. Pobili się w 1950 roku i zamieszkali razem z babcią w jej domu nad Rudką – opowiada pani Barbara.

Wesoły pociąg do nauki

Jak w Kuźni pytali kogoś kaj idziesz? A on odpowiadał, że do Polki, to wiadomo było, że chodzi o dom Natalii Tomkie-



Józef Tomkiewicz w mundurze armii austro-węgierskiej



Z babcią Natalią przed domem w Kuźni

wicz, który w 1952 roku zaczął rozbrzmiewać krzykiem małej Basi. – Pierwsza córka rodziców urodziła się jako wcześniak i zaraz zmarła, dlatego bardzo się o mnie martwili i mnie utuczyli – pani Basia pokazuje ze śmiechem zdjęcie pulchnej dziewczynki. Podobno jako małe dziecko potrafiła dać w kość całej rodzinie płacząc całymi dniami. Babcia Natalia brała wtedy wnuczkę do wózka i jechała z nią do Budzisk, albo Siedlisk. Po sześciu latach do



Na rękach mamy Anny w ogrodzie



Mała Basia w wózku, którym z babcią przemierzała okolice



Rodzina w komplecie: Anna i Adam Tomkiewiczowie z dziećmi: Basią, Krysią i Staszkiem



Sąsiedzi z Kuźni: Wera, Usia i Henio Sorankowscy z Basią Tomkiewicz



Klasa III a w roku szkolnym 1969/1970. Basia Tomkiewicz siedzi w drugim rzędzie piąta od lewej.



Z Gerdą Student – oddziałową położniczego

Basi dołączyła siostra Krystyna a w 1961 roku brat Staszek. – Pamiętam jaka była w domu awantura jak zrobiłam sobie grzywkę. Babcia twierdziła, że przed wojną żadna porządna dziewczyna nie nosiła grzywki, bo to źle o niej świadczyło. Musiałam poczekać aż odrośnie – wspomina pani Ząbek.

Gdy poszła do szkoły podstawowej okazało się, że w całej klasie tylko ona nie pochodzi ze Śląska. Trafiła jednak na wspaniałych nauczycieli, wśród których był dyrektor i polonista Jan Kluska, fizyk Głowski i nauczyciel historii pan Wielgos, który prowadził kółko turystyczno-krajoznawcze. Zabierał uczniów na wycieczki do lasów, albo do zamku w Rudach, co w tamtych czasach było nie lada atrakcją. Szkolnych wycieczek nie było wtedy dużo. Pamięta jedną do Oświęcimia i jedną do Poronina, gdzie zwiedzali Muzeum Lenina.

Rocznik pani Basi podzielony był na dwie grupy. Ci, którzy urodzili się do 30 czerwca 1952 roku kończyli szkołę w siódmej klasie, a reszta musiała zostać rok dłużej, bo szkoła była

już ośmioklasowa. – Większość moich koleżanek wybierało szkołę zawodową w Kuźni, po której mogły pracować w Rafamecie, ale mnie się taka praca nie podobała. Rok przede mną poszły do „Medyka” Krysią i Usią, które chodziły do mojej klasy. W 1967 roku dołączyłam ja i Sylwia Przyszkowska. Pamiętam rozmowę kwalifikacyjną z dyrektorem Kapicą, który mnie pytał, czy wiem co to są witaminy. Coś próbowałam wymyślać, ale mnie w końcu przyjęli – wspomina.

1 września 1967 roku rozpoczęła naukę w I klasie Liceum Medycznego Pielęgniarstwa, prowadzonej przez historyczkę Halinę Hendzel. – Najgorzej wspominam Janinę Kałużną, która jak tylko któraś z nas czegoś nie wiedziała, to na nas krzyczała i od razu wysyłała do pracy w pegeerze. Za to anielską cierpliwość miał do nas fizyk Marian Grzeszczuk, który cieszył się ogromnym szacunkiem. Wśród nauczycieli przedmiotów zawodowych bardzo lubiłam Gizelę Zielonkę i Reginę Wochnik, ale moim ulubionym przedmiotem był



Przed „Medykiem” stoją jego uczennice: Regina Smiatek, Barbara Tomkiewicz, Anna Werner i Jarmila Pielą

język polski, bo prowadziła go świetna nauczycielka Maria Herman. Podobały mi się bardzo praktyki, a szczególnie oddział chirurgii dziecięcej, który prowadził doktor Olech – opowiada pani Barbara, która przez cały czas trwania nauki dojeżdżała do Raciborza pociągiem, a wraz z nią przyjaciółki Ania Szerner i Ania Werner. – W pociągu było zawsze wesoło, bo z samego Kędzierzyna dojeżdżało sześć uczennic, a wsiadały jeszcze w Bierawie i Kuźni. Oprócz nas dojeżdżali też chłopcy do „Mechanika”, a ponieważ pociąg z Kuźni do Raciborza jechał pół godziny, to można się było jeszcze czegoś nauczyć – tłumaczy pani Basia i wraca wspomnieniami do najsmutniejszego wydarzenia w szkole. – W trzeciej klasie „Medyka” zmarła nasza koleżanka Jarmila Pielą. Nie wiedziałyśmy co się dokładnie stało, ale podobno trafiła do szpitala i była operowana. Pojechaliśmy na jej pogrzeb do Krzanowic. Pamiętam, że za trumną szły płaczki, które strasznie łkały. To było dla nas ogromne przeżycie – dodaje.

Na oddziale jak w cieplarni

Największym marzeniem dziewcząt była praca z dziećmi w nowo powstałym Polsko-Amerykańskiego Instytucie Pediatrii w Krakowie Prokocimiu. W Urzędzie Wojewódz-

kim w Opolu uświadomiono im jednak, że o pracy w Krakowie mogą zapomnieć, bo to inne województwo i zaproponowano etaty w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym w Opolu. – Zaczęłyśmy pracę 1 września 1972 roku. Zamieszkałyśmy w trójkę w willi, którą szpital wynajmował dla swoich pracowników. Pierwsza zrezygnowała Ania Werner, której mama bardzo chciała, żeby wróciła do Kędzierzyna. Wyjechała i zaczęła tam pracę w przychodni Azotów. Potem dyrektor Kapica zaproponował Ani Szerner powrót do „Medyka” w charakterze wykładowcy, więc ja też postanowiłam wrócić do domu. Po naszym wyjeździe willa została sprzedana, a wszystkie dziewczyny, które wynajmowały tam pokoje dostały mieszkania, więc trochę się ze swoją decyzją pospieszyłam – opowiada pani Barbara Ząbek.

1 grudnia 1975 roku rozpoczęła pracę w szpitalu w Raciborzu, gdzie przeszła za porozumieniem stron. – Na pediatrii nie było miejsca, ale przyjęto mnie na oddział noworodków. Kierował nim Andrzej Majewski, a oddziałową była Anna Lepiorz. Pracowały też Gabriela Rzytki, Urszula Koczor, Maria Pilar i Wala Nawrat. Nigdy nie miałam do czynienia z takimi małymi dziećmi, ale w końcu dałam sobie radę. Okazało się, że przydało się moje doświadczenie z Opola, bo

potrafiłam się bez problemu wkuwać. Z naszą oddziałową można było konie kraść. Świetnie pracowało mi się też z Walą i Marysią. Oddział znajdował się na pierwszym piętrze szpitala przy Bema, obok ginekologii i miał czterdzieści łóżek. Dzieci rodziło się wtedy bardzo dużo, niestety w tym również wcześniaków, a my mieliśmy tylko dwie ciepłarki i ani jednego respiratora. Dopiero po powodzi w 1997 roku dostaliśmy dwa specjalistyczne inkubatory, w tym jeden do przewozu dzieci. Wcześniej odbywało się to tak, że pielęgniarka wsiadała do karetki z noworodkiem na rękach i jechała do Katowic albo Będzina, gdzie mieli specjalistyczny sprzęt – mówi pani Basia.

Gdy Anna Lepiorz odeszła w 1980 roku na emeryturę, oddziałową została Barbara Tomkiewicz. Dziś podkreśla, że nie pracowało się wtedy zbyt dobrze, bo na oddziale była ciągła rotacja pielęgniarek. – Jak pojawiały się jakieś nowe, to szybko wyjeżdżały do Niemiec i trzeba było znowu szukać kogoś na zastępstwo – tłumaczy pani Barbara, która po ślubie w 1983 roku nosiła już nazwisko Ząbek.

W 1983 roku przyszła na świat jej córka Natalia, która dostała imię po babci, a trzy lata później syn Andrzej. – Rodziłam w swoim szpitalu. Wszystkie się znałyśmy. Jak przyszłam do pracy to na porodówce była jeszcze Jadwiga Gawliczek i Li-

pińska, ale jak rodziłam to Natalię odbierała pani Zatońska a przy drugim porodzie była Ramona. Na Bema była rodzinna atmosfera. Na naszym oddziale nigdy nie było alkoholu, ale celebrowało się urodziny i inne jubileusze kawą i ciastem. Zawsze na Trzech Króli w szpitalnej kaplicy nasz oddział zamawiał mszę świętą w intencji narodzonych dzieci i pracowników – tłumaczy pani Basia, która w 1986 roku przeprowadziła się z rodziną do mieszkania przy ulicy Drzymały w Raciborzu, gdzie mieszka do dziś. Do nowego szpitala już nie zdążyła przejść, bo w 2002 roku, podczas redukcji etatów, została zwolniona. Z pielęgniarstwem się jednak nie rozstała, pracując jeszcze w przychodni zakładowej „Mieszka” i opiekując się osobami starszymi.

W ślady mamy poszedł jej syn Andrzej, który został magistrem pielęgniarstwa i wraz z żoną Alicją, również pielęgniarką, pracuje w raciborskim szpitalu, on na izbie przyjęć, ona w nocnej i świątecznej opiece medycznej. Jak mają dyżury to pani Basia zajmuje się ich dziećmi: 13-letnią Aleksandrą i 8-letnim Jasiem. Choć jest już na emeryturze, na nudę nie narzeka. Szydełkuje, czyta książki i opiekuje się córeczkami Natalii: półtoraroczną Niną i Ewą, która przyszła na świat 1 marca tego roku.

Katarzyna Gruchot



Przy inkubatorze stoją: Gerda Student, Agata Szydłowska, Barbara Ząbek, Bożena Winiarska, Jolanta Rzytki, na dole Małgorzata Paluch i Jolanta Dudek.



Na oddziale noworodków stoją od lewej: Maria Grzondziel, Bożena Winiarska, Krystyna Budzisz, Róża Łopacz, Barbara Ząbek i Maria Pilar



Z platanami za oknem od lewej: Maria Grzondziel, Izabela Mulowska, Barbara Ząbek i salowa Irena Dróżdż

NOWE BOISKO NA ZAMKOWIE dla tenisistów, dla lekkoatletów

Prezydent Polowy wypunktował pomysły opozycji z budowaniem sztucznej murawy obok kortów i aquaparku w OSiR. Przedstawił kontrargumenty na spotkaniu otwartym, na które przyszli działacze, trenerzy, tenisiści i lekkoatleci. Kilkakrotnie go oklaskiwano, a radni przyznali na miejscu, że są zaskoczeni i nieprzygotowani do dyskusji.

Dariusz Polowy przyszedł na Zamkową z naczelnikiem Krzysztofem Żychskim, który pokazał zebranym, gdzie ma być ulokowany obiekt proponowany przez radnych Michała Kuligę i Pawła Ryckę. Mówił, że trzeba będzie pozyskać działkę należącą do skarbu państwa i porozumieć się z działającym po sąsiedzku przedsiębiorcą z branży budowlanej. – Nowe boisko będzie musiało przechodzić przez dwa obecne korty tenisowe oraz działkę, która nie należy do Miasta – tłumaczył Żychski, który nie odpowiada już w magistracie za działkę sportową, ale to jemu, a nie wiceprezydentowi Dawidowi Waclawczykowi (sport miejski leży w jego kompetencjach) wóldarz polecił referować temat na spotkaniu.

Prezydent powiedział, że procedury z pozyskaniem terenu pod boisko zajmą kilka miesięcy, może pół roku. Pochłoną też co najmniej 250 tys. zł na wykup własności Skarbu Państwa. Dodał jeszcze, że konieczna będzie zmiana w planie zagospodarowania przestrzennego miasta i spodziewa się uzyskania pozwolenia na budowę dopiero na

początku nowego roku. Pod koniec 2022 roku można byłoby spodziewać się wybudowania obiektu w OSiR.

Rzutnia ucierpi

Czas, jaki zajmą sprawy formalne nie jest jednak jedyną przeszkodą na drodze do powstania sztucznej murawy na Zamkowej. Miasto korespondowało z ministerstwem kultury i sportu, pytając tam o możliwość ingerencji w projekt, który resort dofinansował na Zamkowej. Chodzi o modernizację miejscowego stadionu. Obiekt posiada rzutnię do rzutów długich i do oszczepu. Ma kategorię trzecią, co oznacza prawo organizacji mistrzostw krajowych, także seniorskich. Gdyby powstało boisko, z rzutni w obecnym miejscu nie można byłoby korzystać, gdyż w teorii można byłoby dorzucić stamtąd oszczepem, dyskiem lub młotem na plac gry w piłkę. To stanowiłoby naruszenie umowy między Miastem a resortem sportu. Co wtedy?

Obecny na miejscu Piotr Morka – trener słynnej Justyny Święty-Ersetic przybył w gronie sympatyków królowej sportu. Powiedział, że jeśli związek sportowy zaakceptuje proponowane zmiany w związku z budową boiska to środowisko lekkoatletów nie ma nic przeciwko piłkarzom.

Bariera w ministerstwie

Prezydent Polowy przytoczył w tym momencie odpowiedź na pismo wysłane z Raciborza do ministra kultury i sportu. Podpisał je dyrektor departamentu infrastruktury spor-

towej. Magistrat pytał już 24 lutego o zgodę na zmianę w umowie z 2016 roku. Z Warszawy nadeszło stanowisko, że Miasto zaakceptowało umowę wraz z zobowiązaniami i zakończona w 2018 roku inwestycja oznacza trwałość dofinansowanego projektu do 6 listopada 2028 roku. D. Polowy odczytał słowa z korespondencji: Miasto Racibórz zrezygnowało wtedy z koncepcji budowy boiska w tej lokalizacji obok stadionu. Resort nie widzi podstaw do ingerowania w zakres rzeczowy inwestycji zakończonej 2 lata temu, nie zgadza się na dokonywanie zmian.

Działacze piłkarscy usłyszeli od prezydenta, że zaplanowany w OSiR obiekt ze sztuczną trawą miałby tylko funkcje treningowe, bo byłby za mały, żeby rozgrywano na nim oficjalne spotkania piłkarskie.

Już tej jesieni można byłoby grać na sztucznej murawie, bo pozwolenie na budowę przy Srebrnej już jest – zaznaczył na Zamkowej wóldarz miasta.

Propozycję radnych Kuligi Rycki nazwał skomplikowaną, dłużej trwającą i bez prostej realizacji.

Pływacy też tracą

Prezydent zapoznał też zebranych z problemem jaki zrodzi budowa boiska dla aquaparku. – Wejdziemy w zbyt bliskie sąsiedztwo H₂Ostróg i uniemożliwimy budowę tam strefy zewnętrznej, planowanej od lat. Tymczasem aquapark będzie potrzebował wkrótce kolejnego, nowego otwarcia.

Na prośbę Polowego głos zabrał Marek Śledź, ekspert od szkolenia piłkarskiego, wcześniej pracownik Lecha Poznań, a obecnie Rakowa Częstochowa.

Zainicjowałem organizację nowego modelu szkolenia w raciborskich klubach i od ubiegłego roku, można powiedzieć, że jestem prekursorem zmian jakie tu zachodzą. W oparciu o przesłanki wartości szkoleniowej, przestrzeń która nie daje kompletnego wykorzystania obiektu jest bezsensowna, zwłaszcza, kiedy alternatywą jest kapitalna infrastruktura – oznajmił M. Śledź.



Prezydent Polowy wymienił szereg argumentów przeciw budowaniu sztucznej murawy na terenie OSiR

Według niego, syntetyczne boisko pozwoli na 12 miesięcy użytkowania w roku, w komfortowych warunkach, a utrzymanie obiektu będzie 10 razy tańsze niż trawiastego boiska. – Co do Srebrnej nie mam przeciwwskazań, a teren jest jeszcze do rozbudowy – powiedział Marek Śledź z akademii Rakowa, dla której partnerskim klubem jest Unia Racibórz. – Boisko na Srebrnej to będzie zadanie szybkie, pewne i mniej kosztowne. Za 8 miesięcy może już funkcjonować – podkreślił ekspert. Dodał, że rezerwy Rakowa grają na sztucznej murawie w IV lidze.

Do przeciwwskazań co do lokalizacji w OSiR prezydent dorzucił, że tereny przyległe, które samorząd będzie musiał pozyskać mogą w przetargu stać się polem walki cenowej.

Buldożery zabiorą korty

W imieniu fanów tenisa ziemnego głos zabrał Jarosław Chodenko. Wyraził zaniepokojenie koniecznością likwidacji kortów. – Buldożery zabiorą nam korty. Burzyć możemy szybko i łatwo, ale coś zrobić na rzecz rozwoju będzie trudno. Kilkaset osób tu korzysta z kortów – zaznaczył.

Stojący obok inny tenisista Sławomir Tomaszewski przedstawił się jako reprezentant amatorskiej ligi tenisa. – 10 lat tu gramy, przyjeżdżają do nas Czesi i Słowacy. Jest nam



Paweł Rycka ubolewał, że spotkanie zorganizowano nagle i przedstawiono na nim informacje, wcześniej niedostępne dla radnych



Marek Śledź trener i ekspert piłkarski optuje za Srebrną, a lokalizację na Zamkowej nazywa bezsensowną

wstyd, że te nasze te obiekty nie są na miarę XXI wieku, ale wpięć wybudujemy nowe, potem likwidujemy stare. Teraz nie ma nic w zastępstwie – zauważył.

Polowy zaznaczył, że aktualnie tylko Unia korzysta ze Srebrnej, a jak będzie tam

sztuczna murawa, to liczba godzin dostępności wzrośnie 10 razy. – Kluby zamiast jeździć do Rybnika, Lubomi, Wodzisławia będą mogły w Raciborzu korzystać – mówił. Wóldarz apelował, aby dopin-gować radnych aby się przychylili do koncepcji ze Srebrną.

Związek woli Srebrną

Prezydent uzyskał poparcie także w Śląskim Związku Piłki Nożnej. Tamtejszy wizytator, który odpowiada za uzgodnienia dotyczące przebudowy stadionów piłkarskich wydał opinię na temat lokalizacji boiska w Raciborzu. Analizowano adresy: Srebrną 12 i teren OSiR przy Zamkowej. – Związek rekomenduje Srebrną – oznajmił D. Polowy. Jako uzasadnienie podano, że takie boisko daje możliwość uzyskania licencji na udział w rozgrywkach ŚZPN; jest podstawą weryfikacji boiska do wyższej klasy rozgrywkowej; znajduje się przy nim zadaszona trybuna, są pomieszczenia socjalne, istnieje możliwość wydzielienia parkingu, jest tam osobny sektor dla kibiców gości, istnieje możliwość dalszego rozwoju infrastruktury, bo obszar przy stadionie możliwy do zagospodarowania jest znaczny.

OWEJ TO SAME KŁOPOTY

tletów i dla aquaparku



Piotr Morka z ZSOMS i Victorii Racibórz nie chce, żeby na budowie boiska stracił stadion lekkoatletyczny

– Przedstawię radzie stosowny projekt ale radni muszą go zaakceptować – powiedział.

Dlaczego nie gdzie indziej?

S. Tomaszewski spytał dlaczego Miasto nie chce sztucznej murawy na stadioniku przy PWSZ? D. Polowy odparł, że ułożenie takiego obiektu w centrum, pośród osiedli, to „nienajszczęśliwsze rozwiązanie”, na co wskazuje praktyka z innych miast. – Treningi odby-

wają się do godz. 22.00. Oświetlenie boiska jest intensywne, a grze towarzyszą emocje – piłkarskie, nieraz hałaśliwe. Mieilibyśmy konflikt z sąsiadami, a nie chcemy burzyć harmonii sąsiedzkiej – stwierdził. Dodał, że stadionie podlega uczelni i potrzebne byłoby porozumienie, na co potrzeba czasu.

Spotkanie last minute

Radny Paweł Rycka z klubu „Razem dla Raciborza” wytułmaczył, że intencją jego i Micha-



Kortów tenisowych przyszli bronić na spotkaniu tenisiści – amatorzy, m.in. Jarosław Chodenko i Sławomir Tomaszewski

ła Kuligi, było powstrzymanie niszczenia trawiastego boiska przy Srebrnej. – Chcemy w Raciborzu wartości dodanej dla piłki nożnej. O tenisistach też pomyśleliśmy, nowe korty na pewno by były – bronił się przed uwagami przybyłych. Wyraził uznanie dla Polowego za to, że tak dobrze przygotował się do rozmów, ale dziwił się, że choć przed tygodniem rozmawiał o boisku z naczelnikiem Żych- skim, ten nie wspominał o korespondencji z ministerstwem i

ŚZPN, a magistrat już posiadał odpowiedzi. Podał, że o spotkaniu na Zamkowej dowiedział się dzień wcześniej, późnym popołudniem (o tej samej porze informację otrzymały media). – Zgadza się, że potrzebne jest takie boisko w mieście, pytamy tylko czy na pewno na Srebrnej? Ja byłem na początku „za”, ale za wersją na 2 boiska przy Srebrnej, nie kosztem zielonego, trawiastego – podkreślił. Skrytykował Polowego, że ten mówi mieszkańcom: naci-

Co sądzi o tych planach Kamil Paruzel nowy prezes Unii Racibórz (był obecny na spotkaniu)

Daleki jestem by jednoznacznie stwierdzić, że nowy obiekt posłużyłby tylko Unii Racibórz, że dla niej byłby najważniejszy. Całe zjednoczone środowisko piłkarskie miasta powinno skorzystać na wybudowaniu w Raciborzu sztucznej murawy. Nie mnie decydować kto będzie najlepszym zarządcą takiego obiektu. Moim zdaniem nowe boisko powinno być na Srebrnej. Bez dwóch zdań sztuczna trawa sprawdzi się tam, zwłaszcza w kwestiach szkoleniowych, dużo bardziej niż obecne, trawiaste.

skajcie na tych radnych, bo ja w tym roku chcę wam dać boisko, a oni mnie blokują. – My się tylko pytamy czy warto niszczyć boisko trawiaste? – powtórzył. Według Rycki prezydent powinien zaproponować dla Srebrnej kupno sąsiadujących gruntów i zbudować tam równoległe do trawiastego boisko ze sztuczną murawą. Radny wytknął, że nie mówi się o słabym zapleczu socjalnym ze Srebrnej, gdzie są tylko dwie szatnie (tu S. Tomaszewski rzucił, że przebie-

rał się w nich legendarny polski piłkarz Włodzimierz Lubański, gdy Unia grała w latach 60. z Górnikiem Zabrze w 1. lidze).

Jeden z przybyłych stwierdził, że miasto powiatowe bez boiska ze sztuczną murawą to dziś wstyd. – Jak będzie nadal kłótnia, gdzie je budować to wcale nie powstanie – skwitował gorzko.

Spotkanie trwało ponad godzinę, po czym zgromadzeni przy kortach rozeszli się.

(ma.w)

Sesja z boiskiem

Przypomnijmy, że na sesji budżetowej Dariusz Polowy mówił, że nowe boisko jest „potrzebne i długo wyczekiwane”, dlatego trzeba szybko dojść do porozumienia w kwestii lokalizacji.

Prezydent podał wówczas, że o sztucznej murawie mówi się w Raciborzu od 2009 roku (apel ówczesnego prezesa i trenera Unii Remigiusza Trawińskiego), a w 2012 roku powstał nawet projekt jego budowy wraz z kosztorysem. – Decyzja o modernizacji stadionu lekkoatletycznego stanowią jednak świadomą rezygnację z tych planów na terenie OSiR – mówił na sesji D. Polowy. Podpierał się analizami byłego zastępcy Mi-

chała Fity, który wskazał, że to Srebrna jest najlepszą lokalizacją w Raciborzu na taki obiekt (Anna Szukalska ripostowała na sesji, że to D. Polowy upierał się od początku przy ul. Srebrnej, a Ficie zabroniono analiz w OSiR). Ten plan popiera m.in. słynny był piłkarz i trener Unii Jan Woś, który publicznie ogłosił to w materiale wideo zrealizowanym przez urząd miasta.

Polowy twierdzi, że zamierza rozbudowywać H2Ostróg o teren „plażowy”, a budowa sztucznej murawy obok aquaparku przekreśli te plany. – Nastąpi tam kolizja. Kolejną przeszkodą jest sąsiedztwo rzutni lekkoatletycznych, wykorzystywanych np. do treningów i rywalizacji w rzucie oszczepem. Zasięg rzutni obejmowałby teren nowego boiska. Nie można ich przesunąć czy likwidować, bo dotacja wykorzystana przez Miasto

na modernizację stadionu jest obwarowana okresem trwałości ministerialnego projektu. Ten upłynie dopiero w 2028 roku. Jeśli naruszy się zapisy tej umowy, samorząd będzie musiał zapłacić karę.

W magistracie widzą przeszkodę również w konieczności dokupienia pod budowę boiska pobliskich, prywatnych terenów. Potrzebne są 24 ary jak mówił na sesji prezydent.

Co istotne boisko na Zamkowej byłoby tylko obiektem treningowym, a to na Srebrnej umożliwiałoby rozgrywanie meczów.

W sąsiedztwie OSiR są działki pod zabudowę mieszkaniową. Jeśli powstanie sztuczna murawa, sąsiedztwo takiego obiektu może przeszkadzać przyszłym osiedleńcom.

Jeśli boisko zbudowano by na Srebrnej to można poprowadzić stamtąd nową drogę bezpośrednio do ul. Rybnic-

To jest ambitny plan, a kompleksowy ośrodek sportu jest tu naszym celem. Nie robimy tego żeby odhaczyć punktu w dziesiątkę prezydenta – mówił na sesji Michał Kuliga

kiej, bo jej ślad jest już geodezyjnie wytyczony.

Za argumenty przemawiające za lokalizacją pod adresem, gdzie rozgrywa swe mecze Unia Racibórz przemawia zdaniem Polowego także „wydajność” sztucznej murawy, która odpowiada użytkownikowi co najmniej 8 boisk trawiastych, a jest przy tym nawierzchnią tańszą w utrzymaniu.

Opozycyjni radni – Kuliga i Rycka – twierdzą, że wólarz

powinien pokazać radzie kilka lokalizacji do wyboru, a nie wybierać za nich. – Nam chodzi o jak najkorzystniejszą dla wszystkich ofertę i lokalizację. Szukamy porozumienia w tej sprawie – podkreślał na posiedzeniu rady w lutym Michał Kuliga.

Przyznał, że koncepcja opozycji jest trudna i potrzeba czasu aby się udało ją zrealizować. – To jest ambitny plan, a kompleksowy ośrodek sportu jest tu naszym celem. Nie robimy tego żeby odhaczyć punktu w dziesiątkę prezydenta – podkreślił.

Na zarzut Polowego, że koncepcja alternatywna wchodzi w zasięg rzutni wskazał, że prezydent też chce wejść w ten zasięg z rozbudową aquaparku. – A tą rozbudowę planuje pan dopiero po 2028 roku, po okresie trwałości projektu modernizacji stadionu? – pytał nie uzyskując odpowiedzi.

Paweł Rycka dziwił się, że prezydent mówi o przejmowaniu gruntów prywatnych? – Kto panu to powiedział? – dociękał. D. Polowy odparł, że to uwagi urzędnika z magistratu. Rycka zapewniał, że właściciel sąsiadujących terenów zgadza się na zamianę terenów przy OSiR. Rajca uważa, że to, co robi w sprawie boiska wólarz, jest nastawione na zrobienie z opozycji „tych winnych” braku sztucznej murawy w Raciborzu. Co do zasięgu rzutni wskazał, że chodzi o odległości dalsze niż aktualny rekord świata w rzucie oszczepem.

To jest atak prezydenta. My zostaliśmy zaproszeni do rozmów, po to żeby nam dokopać na sesji. Całe środowisko piłkarskie jest za Srebrną. Nie dopowiedział pan im, że inwestycja odbędzie się kosztem zielonego boiska – podsumował radny Rycka na sesji w lutym. (m)

Kopciuchy do lamusa. Prawnik odpowiada na pytania o uchwałę antysmogową

■ Stowarzyszenie Zielony Racibórz urządziło we współpracy z fundacją z Krakowa webinar (internetowe spotkanie) z radcą prawnym Miłoszem Jakubowskim, specjalizującym się w tematyce walki ze smogiem. Prawnik z fundacji Frank Bold omówił zapisy śląskiej uchwały antysmogowej (wchodzi w życie z początkiem nowego roku, ma na celu wyeliminowanie tzw. kopciuchów, najstarszych pieców na węgiel). Odpowiedział również na pytania zadane przez uczestników. Prezentujemy je poniżej

– Jakimi dokumentami powinien dysponować właściciel pieca bezklasowego, w wieku poniżej 10 lat, podczas kontroli dokonywanej przez strażników miejskich/gminnych czy urzędników?

– Uchwała antysmogowa nie wymienia takich dokumentów wprost, ale w pierwszym etapie likwidacji źródeł ciepła – bezklasowych kotłów w wieku powyżej 10 lat i nie posiadających tabliczki znamionowej – w przypadku innych decydować będzie data produkcji takiego urządzenia. Umieszczona na piecu tabliczka znamionowa zawiera te dane i na tej podstawie będzie określany wiek kotła. To ułatwi kontrolę.

– Jak mają się przygotować na takie kontrole posiadacze kotłów na węgiel tzw. 3 lub 4 klasy?

– To na właścicielu takiego kotła spoczywa ciężar udowodnienia, że jest to właśnie taki kocioł. Na jego tabliczce znamionowej powinna być informacja o klasie kotła. Ponadto dobrze jest posiadać dokumentację techniczną takiego kotła.

– Czy piec bezklasowy, węglowy będzie trzeba odinstalować po wejściu w życie nowych przepisów?

– Można mieć go podłączonego, ale nie wolno eksploatować. To łatwo sprawdzić czy kocioł jest eksploatowany. Wystarczy „złapać” użytkownika na gorącym uczynku, ale są też obecnie takie metody, że nie trzeba wchodzić do kotłowni. W Krakowie, gdzie obowiązuje już całkowity zakaz spalania paliw stałych, straż miejska stosuje kamery termowizyjne. Wie dzięki temu – po temperaturze komina budynku, czy wydostaje się tamtędy para wodna związana ze spalaniem gazu, czy są tam spalane



Webinar prowadził Piotr Dominiak

paliwa stałe. W lokalizowaniu źródeł ciepła pomoże wkrótce centralna ewidencja emisyjności, gdzie nie tylko mieszkańcy będą musieli deklarować jakiego pieca używają, ale dane będą także gromadzili kominiarze kontrolujący instalacje.

– Co z samorządem, który w styczniu 2022 roku nadal nie będzie miał wymienionych w swoich zasobach starych, węglowych systemów grzewczych? W takiej sytuacji jest np. Racibórz, gdzie w kamienicach komunalnych są setki „kafłoków”.

– To jeden z problemów związanych z nowymi przepisami. Właścicielem mieszkań komunalnych jest Gmina i to jest podmiot popełniający wykroczenie. Uchwała antysmogowa zabrania eksploatacji takich pieców. Jeśli chodzi o budynki użyteczności publicznej (np. biblioteka czy urząd) to odpowiedzialnym jest kierownik urzędu. Tam gdzie ktoś mieszka, chodzi o taką osobę palącą w starym piecu, którego nie jest właścicielem, bo tylko najemcą lokalu i sama nie może go wymienić, to trzeba stwierdzić winę w przypisaniu wykroczenia. To będzie dotyczyć właściciela – Gminy. Przecież nie można farełką dogrzewać całą zimę takiego mieszkania. Dlatego będą problemy. Gmina będzie naruszać uchwałę antysmogową,

a to jest podstawowe działanie naprawcze. Za to grozi kara nakładana przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Takie sytuacje będą i nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Co ważne, najemca lokalu mieszkalnego należącego do Gminy może domagać się od niej, na drodze sądowej, żeby właściciel wymienił system ogrzewania.

– Co będzie groziło lokalnym przedsiębiorcom, którzy spalają do ogrzewania obiektów, gdzie prowadzona jest działalność np. pracowni olej?

– Ten olej jest odpadem niebezpiecznym i to jest bardzo poważne naruszenie przepisów, a w pewnych przypadkach nawet przestępstwo. Taka forma przetwarzania tego odpadu to bardzo poważne naruszenie przepisów i należy zawiadomić WIOŚ, domagając się przeprowadzenia kontroli interwencyjnej, nieplanowanej i niezapowiedzianej. Można też zawiadomić policję. Uprawnienia kontrolne posiada w takim mieście jak Racibórz również miejscowy starosta. To są poważne naruszenia, które trzeba bezwzględnie zwalczać.

– Co stanie się z kotłami 3 klasy wyprodukowanymi przed 2012 rokiem?

– Normy ich użytkowania za-



Informacji na temat uchwały antysmogowej udzielił mec. Miłosz Jakubowski

chowały ciągłość i według uchwały antysmogowej ten kocioł, jeśli mamy tabliczkę, dokumentację, może być użytkowany do 2028 roku.

– Czy można być ukaranym za materiały nienadające się do spalania, ale znajdujące się w pobliżu kotła?

– To jest problem, bo w przepisach o wykroczeniach nie ma karalności usiłowania i nie może być tu mandatu. Jednak są przepisy dotyczące gromadzenia odpadów w sposób niezgodny z regulaminem utrzymania czystości. To jest furka dla służb wymierzających grzywny, które kontrolują nie tylko samo palenisko. Gospodarka odpadami też może być skontrolowana i za naruszenie zasad panujących w gospodarce odpadami można ukarać. Na przykładzie Krakowa widać, że to taka zabawa w kotka i myszkę, ale straż kilkakrotnie może skontrolować posesję, jeśli ma uzasadnione podejrzenie, że spalane są tam materiały niedozwolone. Rozwiązaniem jest także pobranie próbki popiołu do zbadania w laboratorium. Bo nawet jak nie pali się aktualnie w piecu, to znajdzie się popiół. Wtedy nie będzie nakładany mandat, ale ukaranie do sądu.

– Co z kominkiem na drewno, służącym do dogrzewania? W domu głównym

źródłem ciepła jest piec gazowy z 2008 roku.

– Kominek należy do kategorii ogrzewaczy pomieszczeń i one też muszą być dostosowane do wymogów uchwały antysmogowej. Do 1 stycznia 2023 roku muszą spełnić wymogi tzw. ekoprojektu. Jak ktoś ma w domu kominek, nie musi go burzyć, ale nie będzie mógł go eksploatować. Rozumiem sytuację, że w domu jednorodzinnym, poza miastem, nie będzie prądu. Wtedy kominek można potraktować jako awaryjne źródło ciepła. Sam fakt istnienia kominka nie będzie oznaczał grzywny, ale gdy zapalimy w kominku, zobaczą to sąsiedzi, albo strażnicy odnajdą w kontroli świeży popiół, to nastąpi nałożenie grzywny. Na rynku są już możliwości wymiany wkładu kominkowego na nowoczesny, dostosowany do przyszłych wymogów. Nie kosztuje fortuny. Istnieje jeszcze sytuacja, gdy np. nie będzie prądu i wystąpi przy niskich temperaturach ryzyko zamarznięcia. Wtedy nikt nie nałoży mandatu za użytkowanie starego kominka, bo zostanie to zakwalifikowane jako stan wyższej konieczności.

– Czy będzie można użytkować stary kominek ze specjalnym filtrem?

– Tylko jak udowodnić skuteczność takiego filtra? Osoba eksploatująca musiałaby

to udowodnić w kontroli. Poza tym pamiętajmy, że spalanie drewna w kominku jest takim samym źródłem zanieczyszczenia powietrza jak palenie w piecu, a są sytuacje, przy rozpalaniu, że kominek emituje jeszcze więcej zanieczyszczeń niż kocioł węglowy.

– Jak długo będzie można eksploatować kotły na węgiel 5 generacji?

– Jak na razie to bezterminowo. Nie ma ograniczeń w uchwale antysmogowej jeśli chodzi o takie kotły.

– Co w sytuacji, gdy mieszkaniec nie ma aktualnie możliwości podłączenia do sieci gazowej lub ciepłowniczej, a w styczniu 2022 roku będzie miał wciąż piec węglowy, bezklasowy?

– Nie może go użytkować bo to będzie wykroczenie. W sytuacji, gdzie jest planowana rozbudowa sieci gazowej i mieszkaniowiec chce się do niej przyłączyć, zamiast kupować węglowy piec 5 klasy, to można liczyć na wyrozumiałość, zdrowy rozsądek kontrolujących, by zaczekać na możliwość przyłączenia do jednej z sieci. Nie ma na razie żadnych przepisów przejściowych. Wierzę, że w sytuacji, gdzie za rok pojawi się w takim miejscu sieć, to jak właściciel domu powie o tym kontrolującemu, to ten udzieli pouczenia, a nie wymierzy mandat.

– Czy stary piec z zamontowanym palnikiem na pellet, kwalifikującym go do kotła 5 klasy, będzie mógł być nadal użytkowany?

– Na ile się orientuję, to takie rozwiązania nie będą dopuszczalne. To musi być cały kocioł spełniający wymogi 5 klasy, a nie przerobiony. Na 99% taka sytuacja nie będzie dopuszczalna. (oprac. m)

Dlaczego warto uczyć się w Kasprowiczu czyli wirtualny dzień otwarty w ZSO nr 1 w Raciborzu

22 marca rozpoczął się Tydzień Otwartych Drzwi w szkołach ponadpodstawowych prowadzonych przez Powiat Raciborski. Pierwszego dnia ósmoklasiści mieli okazję wybrać się w wirtualną podróż do Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu, w skład którego wchodzi: I Liceum Ogólnokształcące oraz Liceum Sztuk Plastycznych. Po raz kolejny okazało się, że najlepszymi ambasadorami szkoły są jej uczniowie, którzy zaprezentowali pracowni dydaktyczne, opowiedzieli o tym czego się uczą, jakie mają plany na przyszłość, jaka atmosfera panuje w placówce.

Inwestycja w przyszłość

Wirtualny Tydzień Dni Otwartych w powiatowych szkołach podstawowych został zorganizowany przez Wydawnictwo Nowiny we współpracy ze Starostwem Powiatowym oraz powiatowymi szkołami ponadpodstawowymi (ZSO nr 1, II LO, CKZiU nr 1, CKZiU nr 2 oraz ZSE). Już na wstępie starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreślił, jak ważne jest inwestowanie w młodzież, która po zakończeniu nauki zasili zakłady pracy i będzie budować przyszłość naszego regionu. – Gwarantujemy zdobywanie wiedzy i doświadczenia na dobrym poziomie. Natomiast raciborski i ościenny rynek pracy gwarantuje zatrudnienie na europejskim poziomie – powiedział G. Swoboda.

Nie będziecie żałować

Następnie ósmoklasiści wybrali się w wirtualny spacer po Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu.



Rafał Kobza i Julia Kuc to uczniowie I LO w Raciborzu, którzy goszcząc w studiu Nowin zachęcali ósmoklasistów do podjęcia nauki w tej szkole

kształcących nr 1 w Raciborzu. Mieli okazję zobaczyć m.in.: bibliotekę, sale przedmiotowe, pracownię (rzeźbiarską, fotograficzną, graficzną), sale gimnastyczne, szkolne radio. Dzięki dynamicznym prezentacjom można było też zobaczyć, z jakich pomocy dydaktycznych korzysta się w szkole, m.in. mikroskopów, tablic multimedialnych, komputerów.

– Jeśli ktoś chce, może trafić do nas i nie będzie żałował – zapewniła ósmoklasistów dyrektorka ZSO nr 1 Raciborzu Marzena Kacprowicz. Pani dyrektor pokazała się swoim przyszłym uczniom również z prywatnej strony – jako miłośniczka jazdy na rowerze. – To hobby, które pozwala na przemyślenie różnych spraw i nabranie dystansu – powiedziała. Co stanowi dla niej największą satysfakcję? – To, że mogę się przejść przez korytarz szkoły, witać się z uczniami, rozmawiać z nimi o tym, co dzieje się w szkole. Drzwi do mojego gabinetu są dla nich zawsze otwarte i młodzież naprawdę często korzysta z tej okazji – dodała M. Kacprowicz.

Następnie sami uczniowie opowiedzieli, dlaczego zdecydowali się na naukę w ZSO nr 1 oraz wybór konkretnych kierunków kształcenia. I LO oferuje naukę w klasach o profilu humanistycznym, matematycznym, biologicznym i językowo-biznesowym. Natomiast w Liceum Sztuk Plastycznych można kształcić się w klasach o profilach: techniki graficzne, fotografia i film. Szkoła bierze również udział w programie Erasmus+, który umożliwia uczniom wyjazdy do partnerskich placówek we Francji, Luksemburgu, Turcji oraz Włoszech.

Szkoła bez lepszych i gorszych

W tym miejscu dodajmy, że prezentacja szkoły została przygotowana wcześniej, natomiast sam dzień otwarty był transmitowany na żywo ze studia Nowin przy ul. Zborowej 4 w Raciborzu. Tutaj też zaprosiliśmy Julię i Rafała z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu, którzy na żywo dzielili się ze swoimi młodszymi koleżankami i kolegami wrażeniami na temat nauki

w szkole. Julia przyznała, że bardzo lubi I LO za przyjazną i rodzinną atmosferę. – Tutaj każdy jest równy. Nie ma lepszych i gorszych – podkreśliła, chwając jednocześnie nauczycieli, których określiła jako „wspaniałych”.

Rafał w rozmowie z redaktorem naczelnym „Nowin Raciborskich” Mariuszem Weidnerem przyznał, że początki nauki zdalnej nie należały do prostych, jednakże z każdym dniem było coraz lepiej. – Nauczyciele wyciągają do nas pomocną dłoń. Emanują empatią – zapewnił uczeń, który po ukończeniu szkoły chce studiować aktorstwo.

Ciekawie wypadły również multimedialne prezentacje przygotowane przez samych uczniów ZSO nr 1 w Raciborzu, którzy na swój sposób zachęcali ósmoklasistów do kontynuowania nauki w tej szkole.

Słowo od absolwentów

Do nauki w ZSO nr 1 chęć mieli również absolwenci szkoły. Dariusz Nowak przekonywał, że po ukończeniu Liceum Sztuk Plastycznych uczniowie stają się prawdziwymi artystami na miarę XXI wieku. – Artysta to człowiek ponadczasowy – wraca do przeszłości po drogowskazy, aby uczyć się na błędach innych, a następnie tworzy dla współczesnego oka, dla współczesnego widza, po czym wychodzi w przyszłość ze swoją wizją – powiedział.

Kamil Jaska, absolwent I LO, wspominał szkołę jako miejsce, w którym pomysły jego oraz jego kolegów zawsze spotykały się ze wsparciem całej społeczności szkolnej. – Razem z kolegami z klasy

humanistycznej założyliśmy kabaret, pisaliśmy własne teksty, podśmiewywaliliśmy się z nauczycieli i dyrektorów, ale mimo to wspierali nas i pomagali nam realizować nasze pomysły – powiedział. Kamil zapamiętał I LO również z ciekawych wycieczek szkolnych – zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Absolwentkami I LO są również Marta i Wiktor Linek, a także Paulina Świerczek, które dały się poznać publiczności jako Trio Appassionato. Dziewczęta łączyły naukę w I LO z nauką w szkole muzycznej II stopnia w Rybniku. Dziś przyznają, że nie było to łatwe, ale również i one doświadczyły wsparcia ze strony nauczycieli. – Cierpliwi ludzie, którzy zawsze wesprą i pomogą – wspominały swoich nauczycieli.

Quiz z nagrodami

Na koniec ósmoklasiści, którzy uczestniczyli w wirtualnych dniach otwartych, zmierzili się z quizem. Pytania dotyczyły tego, co przed chwilą zobaczyli, m.in. jakie są profile kształcenia w ZSO nr 1, w jakim europejskim programie uczestniczy szkoła, kto jest jej patronem. Dla tych, którzy najszybciej udzielili poprawnych odpowiedzi, przygotowaliśmy nagrody.

(żet)

I LIGA (PZPN)

XXI kolejka (19/24.03.2021)

GKS Jastrzębie – Chrobry Głogów	0:1 (0:0)
GKS Tychy – GKS Belchatów	0:0
Odra Opole – Sandecja Nowy Sącz	1:1 (0:1)
ŁKS Łódź – Zagłębie Sosnowiec	0:0
Górniki Łęczna – Korona Kielce	0:1 (0:0)
Miedź Legnica – Arka Gdynia	1:2 (1:1)
Resovia Rzeszów – Termalica Nieciecza	3:1 (0:1)
Stomil Olsztyn – Widzew Łódź	0:1 (0:0)
Niepolomice – Radomiak Radom	(śr 13:00)

TABELA

1. Termalica Nieciecza	21	47	36:15
2. Górnik Łęczna	21	41	32:14
3. ŁKS Łódź	21	40	42:23
4. GKS Tychy	21	37	31:18
5. Arka Gdynia	21	35	29:21
6. Radomiak Radom	20	34	26:16
7. Miedź Legnica	21	31	35:27
8. Widzew Łódź	21	31	20:21
9. Odra Opole	21	30	21:24
10. Chrobry Głogów	21	29	27:30
11. Korona Kielce	21	28	17:26
12. Puszcza Niepolomice	20	26	22:23
13. Stomil Olsztyn	21	23	20:28
14. Sandecja Nowy Sącz	21	21	21:33
15. GKS Jastrzębie	21	19	18:34
16. Resovia Rzeszów	21	16	15:31
17. GKS Belchatów	21	15	14:28
18. Zagłębie Sosnowiec	21	13	16:30

XXII kolejka (26/28.03.2021)

Korona Kielce – Miedź Legnica (pt 20:30), Radomiak Radom – Górnik Łęczna (sb 12:40), Sandecja Nowy Sącz – ŁKS Łódź (sb 13:00), Resovia Rzeszów – GKS Tychy (sb 15:00), Zagłębie Sosnowiec – Stomil Olsztyn (sb 16:00), GKS Belchatów – Odra Opole (sb 16:00), Chrobry Głogów – Puszcza Niepolomice (sb 16:00), Widzew Łódź – GKS Jastrzębie (nd 12:40), Arka Gdynia – Termalica Nieciecza (nd 12:40).

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

XXII kolejka (20.03.2021)

Foto Higiiena Gać – ROW Rybnik	1:2 (1:1)
Zagłębie Lubin II – Pniówek Pawłowice	2:3 (1:1)
Ślęza Wrocław – ŁKS Goczałkowice	5:1 (1:0)
MKS Kluczbork – Polonia-Stal Świdnica	2:1 (2:0)
Polonia Bytom – Miedź Legnica II	1:0 (1:0)
Polonia Nysa – Stal Brzeg	1:1 (0:1)
Piast Żmigrod – Górnik Zabrze II	3:1 (2:0)
Warta Gorzów Wlk. – Ruch Chorzów	1:2 (1:0)
Zielona Góra – Gwarek Tarnowskie Góry	1:1 (0:1)
Rekord Bielsko-Biała – pauza	

TABELA

1. Ruch Chorzów	21	53	57:16
2. Polonia Bytom	20	45	44:19
3. Ślęza Wrocław	21	44	53:21
4. Pniówek Pawłowice	21	42	39:26
5. ŁKS Goczałkowice	21	36	36:30
6. Lechia Zielona Góra	20	30	30:31
7. Zagłębie Lubin II	21	29	35:26
8. MKS Kluczbork	21	29	36:38
9. Rekord Bielsko-Biała	20	27	30:23
10. Górnik Zabrze II	21	27	37:33
11. Gwarek Tarnowskie Góry	21	27	31:42
12. Stal Brzeg	21	26	36:32
13. Piast Żmigrod	21	23	35:37
14. Miedź Legnica II	21	23	26:35
15. ROW Rybnik	21	23	28:38
16. Warta Gorzów Wlk.	21	21	22:38
17. Foto Higiiena Gać	21	18	30:50
18. Polonia Nysa	21	16	29:55
19. Polonia-Stal Świdnica	21	10	21:65

XXIII kolejka (27.03.2021)

Górniki Zabrze II – Ślęza Wrocław (sb 12:00), Miedź Legnica II – Lechia Zielona Góra (sb 12:00), Warta Gorzów Wielkopolski – Foto Higiiena Błyskawica Gać (sb 14:00), Stal Brzeg – ROW Rybnik (sb 15:30), Pniówek Pawłowice – Polonia Bytom (sb 15:30), Gwarek Tarnowskie Góry – Rekord Bielsko-Biała (sb 15:30), ŁKS Goczałkowice – Zagłębie Lubin II (sb 15:30), Polonia-Stal Świdnica – Piast Żmigrod (sb 15:30), Ruch Chorzów – MKS Kluczbork (sb 17:00), Polonia Nysa – pauza.

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

XIX kolejka (20/21.03.2021)

Decor Bełk – Iskra Pszczyna	3:0 (1:0)
Kuźnia Ustroń – Unia Turza Śląska	2:4 (0:1)
Tychy II – Czechowice-Dziedzice	1:2 (1:1)
Unia Książenice – Rozwój Katowice	
(mecz odwołany z powodu obostrzeń Covid-19)	
Radziechowy-Wieprz – Odra Wodzisław Śląski	
(mecz odwołany z powodu złego stanu boiska)	
Czaniec – Jedność Przysowice	
(mecz odwołany z powodu złego stanu boiska)	
Orzeł Łękawica – Spójnia Landek	
(mecz odwołany z powodu złego stanu boiska)	
Drzewiarz Jasienica – Podbeskidzie B-B II	
(mecz odwołany z powodu złego stanu boiska)	

TABELA

1. Odra Wodzisław Śląski	17	42	52:17
2. Unia Turza Śląska	18	35	42:28
3. Unia Książenice	17	35	30:22
4. Spójnia Landek	16	33	47:15
5. Decor Bełk	18	31	33:27
6. Rozwój Katowice	17	28	38:22
7. Drzewiarz Jasienica	17	27	21:22
8. Kuźnia Ustroń	18	25	34:36
9. Tychy II	18	22	39:37
10. Podbeskidzie B-B II	17	21	32:33
11. Czaniec	17	21	27:41
12. Orzeł Łękawica	16	19	25:26
13. Czechowice-Dziedzice	16	18	23:26
14. Jedność Przysowice	16	18	17:33
15. Radziechowy-Wieprz	16	10	15:37
16. Iskra Pszczyna	18	7	14:53
17. Odra Centrum Wodzisław	16	18	29:43

*Drużyna wycofana przed rundą wiosenną.

XX kolejka (27.03.2021)

Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Kuźnia Ustroń (sb 11:30), Czaniec – Radziechowy-Wieprz (sb 13:00), Unia Turza Śląska – Unia Książenice (sb 15:30), Odra Wodzisław Śląski – Drzewiarz Jasienica (sb 15:30), Orzeł Łękawica – Rozwój Katowice (sb 15:30), Stomil Olsztyn – Iskra Pszczyna (sb 15:30), Spójnia Landek – Tychy II (sb 15:30), Czechowice-Dziedzice – Jedność Przysowice (sb 15:30).

(ak)

Przedsiębiorcy czują się dociskani podwyżką cen za wywóz śmieci

Do przewodniczącego rady miasta Mariana Czertera wpłynęło 16 marca pismo podpisane przez 27 właścicieli raciborskich firm – sklepów i zakładów usługowych, którzy protestują w sprawie obecnej polityki gospodarowania odpadami.

Sytuacja jest zła, wygląda na to, że deficyt w opłatach za śmieci został przerzucony na przedsiębiorców, którzy i tak mają ciężko – napisali do szefa rady niezadowoleni właściciele małych firm. Uważają za „medialną demagogię”

stwierdzenia prezydenta Raciborza, że mieszkańcy dopłacają marketom i firmom do wywozu śmieci. Wskazali ponad pięćsetosobową rzeszę raciborzan, którzy unikają opłaty śmieciowej. – To my przedsiębiorcy mamy załatwiać dziurę śmieciową i niegospodarność panów prezydentów – podkreślała w piśmie jego autorzy. Są oburzeni sposobem konsultacji projektu uchwały, która wprowadziła obecną stawkę dla lokali, gdzie prowadzona jest działalność gospodarcza,

w nieruchomościach, gdzie znajdują się mieszkania (tzw. nieruchomości mieszane). – Nikt nie przedstawił nam żadnych wyliczeń, żadnego uzasadnienia obliczenia opłaty – żalą się przedsiębiorcy. Pytają dlaczego Miasto nie zastosuje w całym Raciborzu obciążenia za wywóz śmieci liczonego od powierzchni lokalu. W tym rozwiązaniu upatrują systemu sprawiedliwego dla wszystkich jego uczestników. – Miasto będzie miało dochód na stałym poziomie, który zrównoważy koszty

z przychodami – informują przewodniczącego rady.

Wprowadzone stawki powodują najgorsze skutki dla mikro i małych przedsiębiorców. Śmieciowa rewolucja zmiecie firmy z powodu co najmniej trzy lub czterokrotnego wzrostu kosztów za wywóz odpadów – przewidują przedsiębiorcy. Zażądali od samorządowców szczegółowych wyliczeń wprowadzonych stawek i podjęcia rozmów o „wypracowaniu sprawiedliwych reguł”.

(oprac. m)

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Wypadek przy budowie mostu nieopodal Rybnika. Dwunastu robotników pod gruzami

Wykolejenie pociągu nieopodal Szymocic, skazanie przez raciborski sąd złodzieja i nożownika, nowe fakty na temat okoliczności śmierci mieszkańca Lubomi i dramatyczny wypadek przy budowie mostu kolejowego nad rzeką Rudą – między innymi o tym pisały Nowiny w marcu 1911 roku. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie. Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 23 marca 1911 r.

Wykolejenie pociągu

Racibórz. W niedzielę po południu wykoł się pociąg kolejki elektrycznej za Szymocicami. Na szczęście żaden z podróżnych nie odniósł obrażeń.

Kara dla złodzieja i nożownika

Racibórz. Izba karna skazała mularza Franciszka Burdziga z Ostroga na 4 miesiące więzienia za kradzież. Robotnik Józef Czekała z Kietrza skazany został za nożownic-

two na rok i 1 miesiąc więzienia. Oprócz tego za odgrazanie na 3 tygodnie aresztu.

Sposób na kolki?

Wiele niemowląt krzyczy często dzień i noc, ponieważ mają wzdęcia spowodowane w ciężkiej zawartości mleka od krowy w pęcherzu dziecka. Jeżeli się daje jako pokarm w dodatku Kufke'go do mleka, natenczas staje się ono lżejszym, a dzieci cieszą się znowu dobrym snem i są zdrowe.

RACIBÓRZ • 25 marca 1911 r.

Wykład z kart (z dodatku do Nowin Raciborskich)

Jednego razu był żołnierz w kościele. Podczas nabożeństwa zamiast jakiejś książki z modlitwami wziął do ręki karty do grania i sobie je przeglądał. Spozrzęglszy to podoficer wezwał go, aby karty schował do kieszeni, a wziął do ręki książkę do nabożeństwa, jak inni chrześcijanie to czynią, wszelako żołnierz nie usłuchał, jeno sobie karty przeglądał dalej. Gdy nabożeństwo się skończyło, zaprowadził podoficer owego bezbożnego i krnąbrnego żołnierza do majora i go przed nim oskarżył. I pyta major wojaka, czy nie wie, jak powinien się w kościele zachowywać. Wzywa go, aby się wytłumaczył, czemu w czasie nabożeństwa kartami się bawił. Żołnierz odpowiada gładko, jakoby najsprawiedliwszą prowadził obronę: Wszakże kościół to dom Boży, więc myśli moje, patrząc na karty, boskimi sprawami były zajęte.

Na to major: Wytłumacz się jasno, bo inaczej posłę cię zaraz do aresztu!

Wtedy żołnierz dobył z kieszeni swoje karty, rozłożył je na stole i biorąc jedną po drugiej między palce, tak ciągnął dalej: Ta oto karta z jednym okiem przypomina mi, gdy na nią patrzę, iż jest jeden Bóg, stwórca całego świata. Te dwa oka pokazują, że Pan Bóg ma dwie natury, jedną boską, drugą ludzką. Te trzy powiadają mi, że w Bogu są trzy osoby: Bóg Ojciec, Bóg Syn i Duch św. Te cztery oka przypominają czterech ewangelistów. Ta piątka naprowadza mi na myśl pięć ran Chrystusa, szóstka, że Pan Bóg w sześciu dniach stworzył niebo i ziemię, a siódemka, że jest 7 Sakramentów św. Ta ósemka pokazuje, że Pan Bóg w korabiu ochronił od potopu: Noego, jego żonę, trzy syny i trzy córki. Dziewiątka wskazuje na dziewięć chorów anielskich. A dziesiątka na dziesięć przykazań Bożych na górze Sinai.

Wtedy wziął w rękę żołędniego waleta i położył go na stronę. Ten, rzekł, tu w moją grę nie wchodzi, albowiem jest fałszywym, a te trzy, prowadzi dalej, to są te trzy oprawce, co Pana Jezusa ukrzyżowali. Te trzy panny to są te trzy Marye, co Pana Jezusa balsamem pomazały poszły, a ta czwarta, to Matka Pana Jezusa. A wino wyobraża pikę, to żelazo, którym Panu Jezusowi bok przebodowano. Ta żółta to na pamiątkę krzyżowej śmierci Pana Jezusa. A ta czerwien czyli serce przypomina miłość chrześcijańską. Te zaś znaki czworonożne, dzwonka czerwone, znaczą, że kościoły chrześcijańskie mają być w cztery rogi zbudowane i ma być w nich dzwonienie, a nie klekotanie tylko, jak to jest u Rosyan. Jest 365 ócz w tych kartach, tyle ile dni w roku. Jest w nich 12 obrazków, tyle ile miesięcy w roku. Wszystkich zaś kart 52 jak 52 tygodni w roku. Przychodzą jeszcze pod rozługę kolory kart, a te oznaczają śmierć, sąd Boży, niebo lub piekło, iżby każdy gracz zastanawiał się, na co sobie zasłużył. W ogóle te karty tak samo mogą mi pomóc do zbawienia, jak książka do nabożeństwa.

Ale przecież jeszcze nic mi nie opowiedziałeś o tym żołędniym walecie coś go położył na stronę, mówiąc, że jest fałszywy, odezwał się major.

Żołnierz odpowiedział: Panie majorze, jeżeli pan mnie nie posłę do aresztu, to powiem, jakie on ma znaczenie.

– Gadaj, mój synu, nic ci się nie stanie – zapewnił go major.

– Ten walet, co go na bok odłożyłem, to Judasz Iskariot, który Pana Jezusa zaprzedał, czyli nie owijając w bawełnę, ten podoficer, co tu przed nami stoi i mnie oskarża, mówił otwarcie żołnierz.

Major oczywiście uwolnił żołnierza od kary, a nawet go obdarzył.

Korzystna oferta wiosenna.

Dla dam:

Buciki do sznur. i z gumy, skóra biała, z gwóźdź. 6,75, 6,20	5 ²⁰ ym.
Buciki do sznurów, box z gwóźdź. i sztyt, aspiczasto i szwabile	6 ⁵⁰ ym.
Buciki do sznurowania, z miękkiej skóry, z lakier. kapami	6 ⁵⁰ ym.
Buciki do sznurowania, la. boxcall	7 ⁹⁰ ym.
Niskie trzewiki do sznurow. i z gumy, z gwóźdź. i sztyt, aspiczasto i szwabile 6,80, 5,70, 4,70, 4,20	3 ⁷⁰ ym.
Trzewiki z kłami, 6,20, 5,20, 4,60, 3,90, 3,20	2 ⁴⁰ ym.

Dla panów:

Kamasze z gumy i do sznur. z gwóźdź. trwała skóra 7,50, 6,50, 5,50	4 ⁵⁰ ym.
Kamasze z gumy, box z gwóźdź. i sztyt	7 ⁵⁰ ym.
Kamasze do sznurowania, box 9,80	7 ⁵⁰ ym.
Kamasze miękkie boxcall	10 ⁸⁰ ym.
Kamasze z kłami, 12,50, 9,80	6 ⁹⁰ ym.

Trzewiki dla dzieci

do sznurowania i z gumy, z gwóźdź. 21-24 25-26 27-30 31-35	1 ⁹⁵ 2 ⁴⁵ 2 ⁹⁵ 5 ⁷⁰
25-26 27-28 29-30 31-33 34-35	4 ³⁰ 4 ⁶⁰ 4 ⁹⁰ 5 ³⁰ 5 ⁷⁰

Conrad Tack & Cie.
fabryka obuwi Burg b. Magdeburg.
125 własnych interesów, rozszerzonych w całych Niemczech.

Dom sprzedaży: Racibórz tylko Odrzańska ul. 13.

RACIBÓRZ • 28 marca 1911 r.

Długo nie cieszył się wolnością

Racibórz. Robotnika Szewczyka pochwycono w Szardzinach 12 b.m. na kradzież i odstawiono do więzienia w Pawłowie, skąd atoli udało mu się ułotnić. W ubiegłym tygodniu przytrzymał rabusia w Raciborzu i odstawiono ponownie do więzienia.

Świetlane obrazy Chrystusa zachwyciły raciborzan

Racibórz. W sobotę wieczorem odbyło się w lokalu „Strzechy” w zamkniętym kółku przedstawienie świetlnych obrazów, które zachwyciło licznie zgromadzonych zaproszonych gości. Przedstawiono żywot i mękę Chrystusa Pana, a potrzebnych objaśnień udzielał pp. dr Rostek i adw. Ratajski. Z przedstawieniem łączyło się pożegnanie p. adw. Ratajskiego i jego małżonki, którzy opuszczają Racibórz, aby się przenieść do Poznania. Z przebiegu wieczorka można było widzieć sympaty, jakie sobie zdobyli państwo Ratajscy podczas swego pięcioletniego pobytu w naszym mieście. Ze wszystkich bowiem przemówień, deklamacji i śpiewów wiało ciepło, które każdego z uczestników wprost za serce chwyciło (...)

Co się wydarzyło w Lubomi? Z Lubomi piszą nam: Do dwóch korespondencji z Lubomi, odnoszących się do zastrzelenia Franciszka przez leśnego Krupę, muszą niektóre punkty sprostować.

I tak został ś.p. Franciszek ugodzony nie dwoma ale jednym strzałem, jak to sekcja zwłok wykazała.

W drugiej korespondencji było mylnie podane, jakoby J. K. poszedł bez fuzji na pole po słomę. Tymczasem się wykazało, że miał fuzję. Tyle w imię prawdy. Podpisano: Lubomski

Przepadła bez śladu

Z Rybnickiego. Bez śladu przepadła od tygodnia 24-letnia robotnica Elżbieta Buszka z Radziejowa. Do ostatniej chwili pracowała przy torze kolejowym z Rybnika do Niedobczyc. Przypuszczają, iż padła ofiarą zbrodni.

Dwunastu robotników pod gruzami

Z Rybnickiego. Niestety wydarzyło się w piątek w południe przy budowie toru kolejowego z Rzędówek do Sumina. Wskutek zawalenia się jednego z wielkich słupów betonowych pod nowym mostem przez Rudę w pobliżu leśniczówki Paruszow-

ca zostało 12 robotników zasypanych gruzami. Na szczęście wszystkich zdołano wydobyć żywych, tylko cieślę Wieczorka ze Smolnej wydobyto z połamaniem nogami i rękoma, a trzech innych robotników odniosło lżejsze obrażenia.

Zabił dyabła

W wiosce Girsch, na pograniczu czeskim, żądał jakiś za dyabła przebrany człowiek od 11-letniego chłopca, ab mu wskazał miejsce, w którym ojciec jego ma pieniądze. Ale chłopczyk nie zląkł się dyabła ubranego w skóry baranie, lecz wziął ojca dubeltówkę i wystrzelał z niej położył „dyabła” trupem. Sąsiedzi, którzy na strzał nadbiegli, stwierdzili tylko, że „dyabeł” już nie żyje.

Do więzienia za niedolewanie piwa

Po pięciodniowych rozprawach skazano w Monachium dzierżawcę sklepu „Löwenbräu”, Erwiga, na 6 tygodni więzienia i 3000 marek kary za oszustwo, którego dopuścił się przez niepełne dolewanie szklanek piwa. Za te same przestępstwa skazano wyszynkujących kelnerów – jednego na trzy tygodnie, drugiego na dwa (...)

KARUZELA TRANSFEROWA – część 1

Zespoły naszego regionu w zimowym okienku transferowym dokonały kolejnych zmian kadrowych. Na początku informujemy o „przetasowaniach”, jakie nastąpiły w wyższych klasach rozgrywkowych.

I liga

GKS 1962 JASTRZĘBIE

PRZYBYLI: Jakub Niewiadomski (Lech Poznań), Konrad Sieracki i Aleksander Komor (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Mikołaj Reclaf (Sportis Łochowo).

UBYLI: Leonid Otchenashenko (GKS Betchatów), Dominik Sokół (Radomiak Radom), Michał Rutkowski (Garbarnia Kraków), Filip Karmański (Błękitni Stargard), Łukasz Gajda (ROW Rybnik), Wojciech Łaski (Pniówek Pawłowice), Michał Mydlarz (ŁKS Łagów).

III liga

KS ROW 1964 RYBNIK

PRZYBYLI: Łukasz Gajda (GKS Jastrzębie), Mateusz Tomaszewski (Chojniczanka Chojnice), Cezary Stolz (Pogoń Szczecin II), Adrian Pytlik (Gwarek Tarnowskie Góry), Dawid Migus (Unia Racibórz), Bartosz Plewka (Rymer Rybnik), Balázs Boda (Nyiregyháza Spartacus), Tomasz Gomola (FK Novy Jicin), Bartosz Barczyk, Mateusz Cywka, Daniel Rolka, Marcin Skupień, Olaf Sobik i Olivier Wiora (z drużyny juniorów).

UBYLI: Marcel Vasil (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Kamil Spratek (Pniówek Pawłowice), Marcin Wodecki (Odra Wodzisław Śląski), Szymon Jary (Unia Turza Śląska), Dawid Niedźwiedzki (Legia Warszawa II), Wiktor Piejak (Wieczysta Kraków), Dawid Wrzosek (Rymer Rybnik), Kewin Paszek (wolny zawodnik).

GKS PNIÓWEK 74 PAWŁOWICE

PRZYBYLI: Wojciech Łaski (GKS Jastrzębie), Kamil Spratek (ROW Rybnik), Kamil Turoń (Kuźnia Ustroń), Jakub Wróbel (Płomień Połomia), Bartosz Żyła (Zagłębie Lubin – z drużyny juniorów), Bartłomiej Siciński (z drużyny rezerw).

UBYLI: Rafał Adamek

(Pogoń Siedlce), Bartosz Semeniuk (Decor Bełk), Krzysztof Bodziony (Drama Zbrostawice), Damian Zajączkowski (Czechowice-Dziedzice), Przemysław Pastuszak i Rafał Baron (nie wznowili treningów).

IV liga

ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI

PRZYBYLI: Arkadiusz Tracz (trener), Marcin Wodecki (ROW Rybnik), Daniel Podbiot (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Michał Wiśniewski (Jeziorak Iława), Michał Antkowiak (Lincoln United), Mateusz Łuczak (SMS Łódź).

UBYLI: Adam Burek (trener), Patryk Riabowski (Almagro CF), Szymon Szydłowski (Rymer Rybnik), Piotr Górnicki (Polonia Marklowice), Koba Shalamberidze i Grzegorz Wnuk (wolni zawodnicy).

KS UNIA TURZA ŚLĄSKA

PRZYBYLI: Szymon Jary (ROW Rybnik), Szymon Kalisz, Mateusz Wuwer, Aleksander Barteczko i Kacper Skrenik (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Michał Rycka (Naprzód Borucin), Adam Witoszek (Radziejów-Popielów), Paweł Mitko (Start Mszana).

UBYLI: Ilias El Bouh (Stal Stalowa Wola), Szymon Kunina (zginął w wypadku), Stanislav Shtanenko (powrót na Ukrainę), Kacper Krupiński, Jakub Malinowski i Krystian Imiela (studia), Marek Gładkowski (kontuzja), Dawid Skrzyszowski i Dominik Zganiacz (zakończyli grę), Rafał Ganita (nie wznowił treningów).

LKS UNIA KSIĄŻENICE

PRZYBYLI: Wiktor Skowronek (ROW Rybnik – z drużyny juniorów), Łukasz Leszczyński (wolny zawodnik).

UBYLI: Mateusz Morawa (Rymer Rybnik).

KS DECOR BEŁK

PRZYBYLI: Bartosz Semeniuk (Pniówek Pawłowice), Marcel Peda (Górnik Zabrze – z drużyny juniorów), Bartosz Szary (ROW Rybnik – z drużyny juniorów).

UBYLI: Patryk Lach (Znicz Kłobuck), Kamil Maj (studia), Jacek Drapacz i Rafał Warzecha (do drużyny rezerw).

Klasa okręgowa

KS CZARNI GORZYCE

PRZYBYLI: Błażej Lamczyk (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Radosław Kalisz (Forteca Świerklany), Denis Waś (Przyszłość Rogów), Łukasz Widenka (Odra Centrum Wodzisław Śląski – z drużyny juniorów), Jacek Bażan (wznowił treningi).

UBYLI: nikt.

LKS TWORKÓW

PRZYBYLI: Kacper Mrozek, Paweł Grud, Dawid Paweła i Łukasz Paskuda (Krzyżanowice – z drużyny juniorów).

UBYLI: Wojciech Podolak i Andrzej Miensopust (Chałupki), Przemysław Ekiert (Pawłów), Mateusz Goral (Zgoda Zawada Książęca).

LKS KRZYŻANOWICE

PRZYBYLI: Adam Tymiński (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Patryk Gałazka (Sparta Jazgarzew).

UBYLI: Mateusz Kilian (Naprzód Czyżowice), Łukasz Skrobacz (nie wznowił treningów).

KS UNIA RACIBÓRZ

PRZYBYLI: Maksymilian Musioł (z drużyny juniorów).

UBYLI: Dawid Migus (ROW Rybnik).

LKS FORTECA ŚWIERKLANY

PRZYBYLI: Wojciech Wikar (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Artur Oślisłok (Polonia Niewiadom), Paweł Oleś (Pomologia Pruszków – z drużyny juniorów), Jakub Filipiak (z drużyny juniorów).

UBYLI: Radosław Kalisz (Czarni Gorzyce), Tomasz Zmuda, Patryk Wita i Mateusz Zieleźny (nie wznowili treningów).

KS PŁOMIEŃ POŁOMIA

PRZYBYLI: Daniel Chyczewski (Górnik Radlin), Dawid Piszczek (wznowił treningi).

UBYLI: Jakub Wróbel (Pniówek Pawłowice), Tymoteusz Gościńiewicz (Cukrownik Chybie).

LKS GRANICA RUPTAWA

PRZYBYLI: Krzysztof Sadowski (Polonia Łaziska), Damian Jaśkowiak (Zabętków), Jakub Bierski (Pniówek Pawłowice II), Piotr Wąsik i Piotr Zbyl (GKS Jastrzębie – z drużyny juniorów).

UBYLI: Paweł Pańta (kontuzja).

GKS PIERWSZY CHWAŁOWICE

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Mateusz Miur (kontuzja).

KS RYMER RYBNIK

PRZYBYLI: Dawid Wrzosek (ROW Rybnik), Szymon Szydłowski (Odra Wodzisław Śląski), Mateusz Morawa (Unia Książenice), Marko Vynnychok (wznowił treningi), Paweł Semeniuk, Kacper Gojny i Paweł Marszolik (z drużyny juniorów).

UBYLI: Bartosz Plewka (ROW Rybnik), Mateusz Plewka (Polonia Niewiadom), Krzysztof Pierchała (kontuzja), Marcin Skoczylas (nie wznowił treningów).

LKS 1908 NĘDZA

PRZYBYLI: Dawid Fojcik (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Rafał Fojcik (Start Pietrowice Wielkie).

UBYLI: Pavel Dziambitski (Naprzód Syrynia), Tomasz Tiebler i Jan Weiner (Zgoda Zawada Książęca).

KS NAPRZÓD BORUCIN

PRZYBYLI: Bartosz Stawarski (trener), Kacper Owczarczyk i Maciej Mańka (Odra Centrum Wodzisław Śląski),

Kamil Zychma (Przyszłość Rogów).

UBYLI: Jerzy Halfar (trener), Michał Rycka (Unia Turza Śląska), Kamil Elias (Naprzód Rydułtowy).

KS 1905 KRZANOWICE

PRZYBYLI: Patryk Gorzawski, Szymon Gromotka i Paweł Jureczka (z drużyny juniorów).

UBYLI: Konrad Świstowski (nie wznowił treningów).

LKS SILESIA LUBOMIA

PRZYBYLI: Robert Tkocz, Tomasz Czech i Kevin Mokry (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Kamil Knura (Płomień Kobyla), Marcin Porwoł (wznowił treningi).

UBYLI: Igor Wojtala (Unia Kosztowy), Kamil Rogalski (Naprzód Syrynia), Jakub Kopel (Chałupki), Daniel Głuchaczka (Odra Nieboczowy), Mateusz Mosz (Rowień), Vinicius Raymundo, Dawid Czorniczek i Aleksander Dembowy (nie wznowili treningów).

LKS ZAMECZEK CZERNICA

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Łukasz Gembalczyk (Górki Śląskie).

GKS DĄB GASZOWICE

PRZYBYLI: Jakub Kałka i Bartłomiej Kaczyński (Kaczyce).

UBYLI: Kacper Kubik (Chemic Kędzierzyn-Koźle), Karol Wieczorek (Polonia Łaziska).

KS POLONIA MARKLOWICE

PRZYBYLI: Piotr Górnicki (Odra Wodzisław Śląski), Dawid Brodawka (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Dawid Wala (Radziejów-Popielów), Ryszard Morgała (Buk Rudy), Rafał Radecki (Górki Śląskie), Szymon Wacławik (wznowił treningi).

UBYLI: Miłosz Krzywodaj (Radziejów-Popielów), Oliwer Podeszwa (Polonia Łaziska).

LKS POLONIA ŁAZISKA

PRZYBYLI: Mateusz Galikowski (trener),

Bartosz Kuc (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Oliwer Podeszwa (Polonia Marklowice), Karol Wieczorek (Dąb Gaszowice), Adrian Suchanek (Przyszłość Rogów), Bartosz Bielski (Naprzód Czyżowice), Franciszek Zynek, Kamil Szymura, Dawid Wójcik, Mateusz Juraszczyk i Paweł Siwiaszczyk (ROW Rybnik – z drużyny juniorów).

UBYLI: Tomasz Sosna (trener), Krzysztof Sadowski (Granica Ruptawa), Dawid Jordan (Chałupki), Piotr Sitek (Przyszłość Rogów), Michał Sosna (kontuzja), Mateusz Kafka, Wojciech Paweła, Karol Szkatuła i Kamil Kotkowski (nie wznowili treningów).

LKS GWIAZDA SKRZYSZÓW

PRZYBYLI: Sebastian Obara (Odra Centrum Wodzisław Śląski), Kamil Kaczorowski (Naprzód Czyżowice).

UBYLI: Michał Szczerbiak (Kleszczów), Mirosław Stabla (kontuzja).

MKS 32 RADZIEJÓW-POPIEŁÓW

PRZYBYLI: Miłosz Krzywodaj (Polonia Marklowice), Michał Herman (Pstrążna), Mateusz Pawlak i Dariusz Czempiel (ROW Rybnik – z drużyny juniorów), Wojciech Mika (wznowił treningi).

UBYLI: Adam Witoszek (Unia Turza Śląska), Dawid Wala (Polonia Marklowice), Jakub Radecki (Stal Kuźnia Raciborska), Maciej Stopa (Borowik Szczekowice), Michał Mańka (Pstrążna), Łukasz Michalski (kontuzja), Dawid Pielorz, Krzysztof Moczygemba Mateusz Jabłonka i Szymon Kasprzak (nie wznowili treningów).

MKS CZERWIONKA

PRZYBYLI: Piotr Sowisz (trener), Leszek Fiegler (Gwarek Ornontowice).

UBYLI: Arkadiusz Majorczyk (trener), Adrian Zabłocki (Borowik Szczekowice).

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 2, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej A klasie.

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta dwunastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. Tel. 730-809-809.

• Konsolidacja do 200 tys. zł. RRSO od 7,9 %, spłata chwilówek i kredytów, tel. 730-501-503.

• Zwrot prowizji, upadłość konsumencka, oddłużenie z długów i pisanie pism procesowych, obsługa prawna, tel. 792-114-110.

• Szybka pożyczka na dowód, tel. 500-853-100.

• Pożyczka do 60 tys bez zaświadczeń. tel. 32-700-78-98.

• Bezwrotnie dotacje dla firm w ramach Tarczy Antykrzysowej tel. 732-901-901.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam budynek administracji w Kuźni Raciborskiej, tel. 607-598-082.

KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

• Poszukuję mieszkania 4-pokojowe lub 3-pokojowe z dodatkowym pomieszczeniem i z balkonem, do zamieszkania, Racibórz, 784-368-046.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię kierowcę kat. B (mogą być emeryci), 724-056-954.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Przyjmę pomocnika brukarzy, również emeryta z okolic Wodzisławia Śląskiego, tel. 600-502-817.

• Pilnie zatrudnię kobiety z doświadczeniem do pracy w polu (do pęczkowania) w Raciborzu, 608-281-601.

• Przyjmę do mojego mieszkania w Raciborzu samotną, uczciwą starszą panią – dam utrzymanie i opiekę, tel. 511-598-653.

POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

• Szukam pracy dorywczej. Pomoc w ogrodzie oraz skracanie mebli z pazelek, 579-023-428

• Doktor nauk rolniczych, emeryt z orzeczeniem o niepełnosprawności poszukuje pracy w niepełnym wymiarze czasu, 793-032-656.

• Szukam pracy jako ogrodnik w zakresie: pielęgnacja, bielenie, koszenie i inne prace porządkowe. Tel. 516-718-914.

RÓŻNE

• Kolekcje miniatur alkoholowych zagranicznych sprzedam, tel. 32-415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Filmy na DVD sprzedam (200 szt., różna tematyka), tel. 32-415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

• Kupię serwis do kawy (Chodzież, Ćmielów, różnokolorową porcelanę), tel. 601-237-650.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzeziny, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą, Auto Hibner. Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129. tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarckich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, kamera termowizyjna, bruzdownica. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Wywóz gruzu, prace porządkowe, montaż paneli, przeprowadzki, drobne rozbiórki i wyburzenia, 536-797-328.

• Usługi remontowo-budowlane. Kompleksowe wykończenie łazienek, zabudowa k-g, kafelkowanie, malowanie. Krótkie terminy, 696-698-123.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. tel. 724-056-954.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmier, dr n. med., specj. chorób skóry, Racibórz, Solna 4 lok. 3, codziennie pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los



www.owczarki.eu

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4
czynne pn. – pt.
8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27,
fax 32 414 02 60

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

za 5 złotych **Wyróżnij**
drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

Nowoczesna
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Mieszkanie na sprzedaż:

- ul. Dworska, I piętro, 48,70 m², mieszkanie 3-pokojowe 180.000 tys. zł – do negocjacji

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. Pracy 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38m²

24h RADIO TAXI 32 415 30 60
32 415 34 44
www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAY MasterCard

PRACA w Niemczech i Austrii

POSZUKUJEMY: **Ślusarzy, monterów fasad**

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Kontakt: 32 417 31 70
e-mail: pientka_raciborz@wp.pl

Pientka

Wakacje z końmi 2021

ZAPEWNIAMY

- Pełne wyżywienie
- Wykwalifikowana kadra
- Zakwaterowanie w domkach kempingowych
- Nadzór Kuratorium Oświaty
- Ubezpieczenie NNW

W PROGRAMIE:

- Lekcje jazdy konnej
- Zajęcia teoretyczne (z zakresu pielęgnacji, opieki, żywienia i treningu koni)
- Zajęcia sportowe i rekreacyjne
- Zajęcia artystyczne
- Zajęcia praktyczne (nauka jazdy konnej, nauka siodłania i czyszczenia koni, opieka stajenna)
- Konkursy
- Gry i zabawy (terenowe, edukacyjne)
- Basen
- Dyskoteka, ognisko
- Przejazdźka bryczką
- Lekcje woltyżerki i lonżowania koni

TURNUSY

I	28.06 - 07.07.2021
II	12.07 - 21.07.2021
III	26.07 - 04.08.2021
IV	09.08 - 18.08.2021
V	21.08 - 30.08.2021

kolonie 2100 za turnus | 10 dni
półkolonie 1800 za turnus | 10 dni

Klub Jeździecki AquaBrax Szymocice, ul. Boczna 2, 47-440 Nędza/Szymocice

INFORMACJE I ZAPISY ✉ marketing@braxton.pl ☎ 32 415 75 85

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

▶ Kompleksowa diagnostyka USG lek. Witold Ostrowicz specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej	▶ Szpitalny punkt pobrania krwi tel. 32 755 50 07 tel. kom. 539 149 649
▶ Poradnia urologiczna lek. Jacek Madejski specjalista urolog	▶ Poradnia ortopedyczna lek. Michał Jaśnikowski specjalista ortopedii i traumatologii
▶ Poradnia internistyczna lek. Bożena Sienkiewicz specjalista chorób wewnętrznych	▶ Poradnia dietetyczna mgr Magdalena Kopel dietetyk kliniczny
▶ Poradnia chirurgiczna lek. Aleksander Chlubek specjalista chirurgii ogólnej	▶ Poradnia neurologiczna lek. Izabela Brandenburg specjalista neurologii
▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński tel. 32 454 34 58	▶ Poradnia zdrowia psychicznego lek. Radosław Wilk specjalista psychiatrii
▶ Poradnia nefrologiczna lek. Joanna Siemiątkowska specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych	▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza lek. Tomasz Chmura specjalista ginekologii i położnictwa lek. Michał Kłosiński specjalista ginekologii i położnictwa
▶ Gabinet psychologiczny mgr Anna Pańczyk specjalista psychologii dziecka i rodziny pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych	▶ Poradnia otolaryngologiczna lek. Jacek Wałek specjalista otolaryngolog

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



